

KSIĄŻKA

Nr 1 (86) 2010
ISSN 0208-8339

I CZYTELNIK

Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska



Urszula Jarosińska

**60. LECIE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
MIASTA I GMINY W STRZEGOMIU**

Agnieszka Kobiałka

**WIDZĘ, CZUJĘ, ROZUMIEM - ROZWAŻANIA
O ZNACZENIU ILUSTRACJI W KSIĄŻKACH**

Klaudia Drózd

**TRUDNE WIELKIEGO POCZĄTKI. O POWSTANIU
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH**



Wydawnictwo Ossolineum

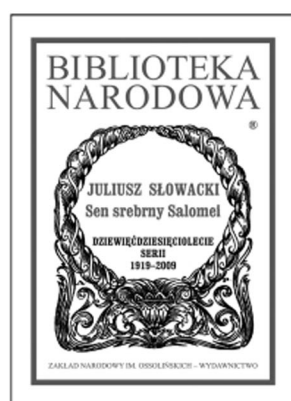
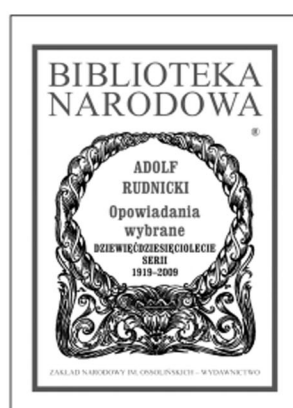
poleca:

nowości z serii Biblioteka Narodowa



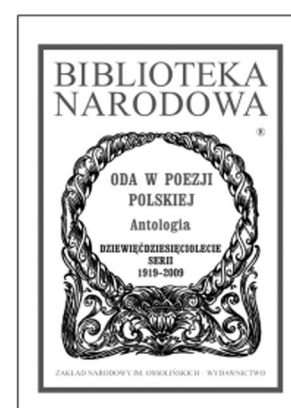
Juliusz Słowacki
HORSZTYŃSKI

Adolf Rudnicki
OPOWIADANIA
WYBRANE

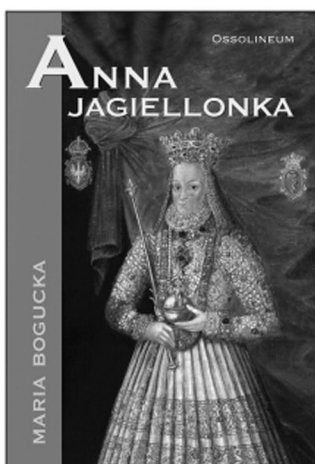


Juliusz Słowacki
SEN SREBRNY
SALOMEI

ODA W POEZJI
POLSKIEJ
Antologia

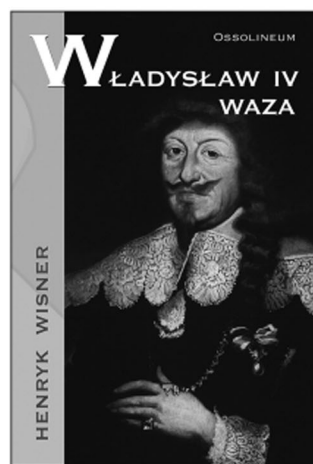
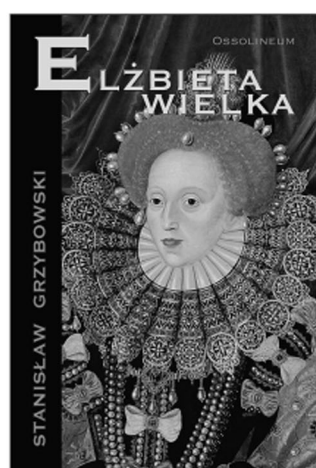


nowości z serii Biografie



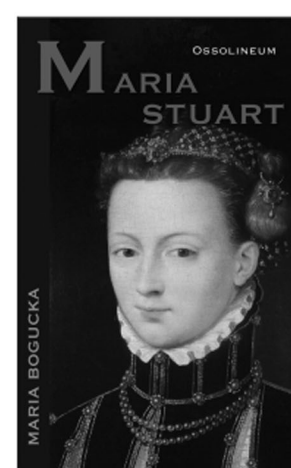
Maria Bogucka
ANNA
JAGIELLONKA

Stanisław
Grzybowski
ELŻBIETA
WIELKA



Henryk Wisner
WŁADYSŁAW IV
WAZA

Maria Bogucka
MARIA STUART



Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo we Wrocławiu Sp. z o.o.
Pl. Solny 14a, 50-062 Wrocław, tel. 071 34 386 27, e-mail: dzial.handlowy@ossolineum.pl
www.ossolineum.pl

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

W tym numerze dominują biblioteki i ich sprawy – mniej w nim czytelnictwa, literatury i sztuki książki. Prezentowane są biblioteki nowe („Window on Korea” w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu) oraz biblioteki jubilatki (w Strzegomiu i Nowej Rudzie), a także księżnice wiekowe – właściwie zabytkowe, chociaż jeszcze funkcjonujące – w dodatku obie klasztorne i benedyktyńskie: jedna w konwencie w Admont (Austria), druga w czeskim Broumowie. A poza tym rzut oka na początki Ossolineum... Całość stanowi materiał pouczający i budzący optymistyczną, choć banalną refleksję, że biblioteki były i ... będą. Chociaż ta myśl dzisiaj, kiedy alternatywą dla książki staje się czytnik e-booków, czyli kieszonkowa biblioteka, przestaje mieć posmak banału, a jej puenta jest wypowiedziana z coraz mniejszą pewnością.

Ciekawy przyczynek do tego typu rozważań przynoszą dwie relacje z konferencji poświęconych e-learningowi w bibliotece i otwartym zasobom cyfrowym bibliotek - wynika z nich, że bibliotekarze nie zasypiają

gruszek w popiele i problem książki w innej postaci niż drukowana traktują jako jeden z priorytetów.

Sztuki książki dotyczą impresyjne rozważania o znaczeniu ilustracji w książkach dla dzieci, a jej historii niektóre partie rozmowy z dyrektorem Klubu Muzyki i Literatury we Wrocławiu - Panem Stefanem Plackiem, także kolekcjonerem (m.in. książeczek do nabożeństwa). W kręgu problematyki związanej z historią zjawisk kulturalnych mieści się artykuł przedstawiający zwięzłe dzieje tygodnika „Razem”, napisany przy okazji poświęconej temu pismu wystawy bibliotecznej.

Treść niniejszego numeru „Książki i Czytelnika” rozpięta jest między przeszłością i przyszłością. Ale nie brak w niej także spraw teraźniejszych, jak choćby protest bibliotekarzy w sprawie łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami.

Szerokie spektrum czasowe gwarantuje różnorodność. Dlatego mamy nadzieję, że będzie się Państwu ten numer dobrze czytało...

Zespół Redakcyjny



CZARNO NA BIAŁYM



„Window on Korea” w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu

Andrzej Tyws

15 grudnia 2009 r. w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej im. T. Mikulskiego zainaugurowała działalność biblioteka koreańska o symptomatycznej nazwie „Window on Korea”. Wszystkim zaskoczonym egzotyką polsko-koreańskiego przymierza bibliotecznego warto przypomnieć, że dzięki potężnym inwestycjom przemysłowym, jakie w ostatnich latach poczynił tu potężny koreański koncern LG – światowy potentat w produkcji urządzeń elektronicznych najnowszej generacji, obecność Koreańczyków i ich rodzin w pejzażu Wrocławia nikogo nie dziwi. Spotkać ich można spacerujących po wrocławskim Rynku, w licznych azjatyckich restauracjach, galeriach handlowych, instytucjach kultury. Dumni, pragmatyczni, a zarazem dobrze zorganizowani Koreańczycy mają ambicje znacznie wykraczające poza osvajanie nas z ich obecnością w mieście. Angażują się w akcje charytatywne, chcą wspólnie tworzyć warunki prezentacji osiągnięć swojej kultury, chętnie wspierają wszelkie formy integracji społecznej oraz akcje i imprezy akcentujące wielokulturowość.

Uwagze Koreańczyków nie umknęły realizowane od kilku lat przez Dolnośląską Bibliotekę Publiczną inicjatywy polegające na tworzeniu bibliotek -ośrodków informacji upowszechniających wiedzę i kulturę innych krajów: American Corner, Biblioteki Romańskiej, Biblioteki Niemieckiej, Medioteki Języka Niemieckiego oraz multikulturowej i multimedialnej „Biblioteki siedmiu kontynentów” dla dzieci i młodzieży, nota bene utworzonej dzięki pomocy finansowej i organizacyjnej LG Display.

W tym kontekście mniej dziwi propozycja wzięcia udziału naszej Biblioteki w międzynarodowym konkursie ogłoszonym przez Bibliotekę Narodową w Seulu na organizację i wspólne prowadzenie biblioteki „Window on Korea”, złożona oficjalnie przez Pana Soo MOUNG LEE - dyrektora Centrum Kultury Koreańskiej przy Ambasadzie Republiki Korei w czasie jego oficjalnej wizyty we Wrocławiu jesienią 2008 r. Po złożeniu stosownej aplikacji i prezentacji programu okazało się, że to właśnie projekt wrocławski zyskał uznanie naszych koreańskich partnerów, a Dolnośląska Biblioteka Publiczna stała się pierwszą w tej części Europy siedzibą „Window on Korea”.



Otwarcie „Window on Korea” Fot. J. Czarnik i R. Werszler

Po wielu miesiącach intensywnej pracy oddana została wartościowa i bogata, bo licząca ponad 3.500 książek i materiałów audiowizualnych kolekcja, z wszystkich możliwych dziedzin wiedzy o Korei. Jest ona podstawą unikalnego, największego w skali kraju tematycznego zbioru, obejmującego literaturę piękną i popularnonaukową, w oryginalnym języku koreańskim, a także w języku angielskim i polskim oraz multimedia – zaczątek Ośrodka Informacji i Kultury Koreańskiej z bogatym programem kulturalnym i edukacyjnym.

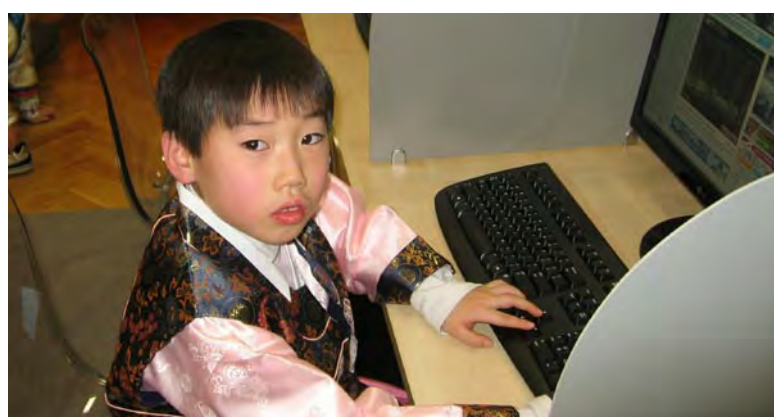
Wszystkie zbiory „Window on Korea” wprowadzone zostały do komputerowej bazy danych, a zatem katalogi tych zbiorów można przeglądać w bibliotece i we własnych komputerach osobistych. Książki można rezerwować komputerowo, korzystać z nich na miejscu lub wypożyczyć na zewnątrz.

Kolekcja „Window on Korea” adresowana jest do coraz liczniej obecnych w naszym mieście i regionie Koreańczyków, a także do Polaków i cudzoziemców zainteresowanych historią i życiem współczesnym Korei. Zgodnie z projektem zbiór „Window on Korea” będzie się zwiększał w przyszłości o minimum 200 nowych książek rocznie, zgodnie z potrzebami i zainteresowaniami jego użytkowników.

Uroczyste otwarcie „Window on Korea” miało prawdziwie międzynarodowy charakter. Z Korei przybył Pan Yong eon Shin – wicedyrektor Biblioteki Narodowej w Seulu, Pani Han Hye Sun - specjalistka do spraw publikacji periodycznych i polityki informacyjnej w Bibliotece Narodowej i jednocześnie opiekunka „Window on Korea”. Centrum Kultury Koreańskiej w Warszawie reprezentowała Pani Yina Yoon, a British International School z Wrocławia jej dyrektor Andy Harris. W uroczystości uczestniczyli również pracownicy i kadra zarządzająca firm koreańskich ze swoimi rodzinami, a także bibliotekarze, przedstawiciele instytucji oświatowych i kulturalnych Wrocławia i Dolnego Śląska.

Bardzo efektownie wypadł program artystyczny w wykonaniu szczególnie uzdolnionych Koreańczyków z Wrocławia, opracowany i przygotowany przez Pana Haesung Lee oraz jego małżonkę - Panią Hye Seung Lee. Wypełniły go piosenki i tańce koreańskie, zarówno tradycyjne (w tym szczególnie atrakcyjny taniec z wachlarzami), jak i nowoczesne, pokaz malarstwa tuszem, wykonany przez artystkę - Panią Hye Seung Lee, wreszcie zbiorowy wernisaż prac plastycznych pięciu koreańskich artystek: Eun Sung Tak, Hye Seung Lee, Hye Jung Lee, Hwi Hyun Lee oraz Hyeonhye Jo. Spotkały się z uznaniem i szczególnie ciepłym przyjęciem ze strony publiczności koreańskiej, dla której były symbolicznym duchowym powrotem do Ojczyzny, jak i polskiej – która miała okazję uczestniczyć w bardzo oryginalnym, pachnącym egzotyką widowisku.

Idea „Window on Korea” wypełniła się, okno na Koreę zostało szeroko otwarte w wymiarze symbolicznym i rzeczywistym.



Goście na otwarciu "Window on Korea" Fot. J. Czarnik i R. Werszler

60. lecie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy im. Elizy Orzeszkowej w Strzegomiu

Urszula Jarosińska

Biblioteka w Strzegomiu ma 60 lat, a jej dzieje są ściśle związane z powojenną historią miasta. Już w pierwszej połowie maja 1945 r. zaczęli napływać tu pierwsi osadnicy. Przybywali z województw: krakowskiego, rzeszowskiego oraz z Wileńszczyzny i ze Lwowa. W ich skromnych bagażach, oprócz rzeczy niezbędnych, często znajdowały się ulubione, ocalałe z wojennej pożogi, polskie książki. I właśnie one stały się zalążkiem pierwszej powojennej polskiej biblioteki w Strzegomiu.

Pierwsza wypożyczalnia książek powstała w tym mieście dzięki przekazaniu jej prywatnych zbiorów państwa Heleny i Stanisława Gwoździów. Wypożyczalnia mieściła się wówczas w mieszkaniu budynku zlokalizowanego przy Rynku 12. Zbiory odpłatnie udostępniali panowie: Jan Węgrzyn i Jan Kowalik. Wypożyczalnia funkcjonowała do grudnia 1948 r., bo „Dekret o bibliotekach” z kwietnia 1946 r. nakładał na lokalne władze obowiązek powołania sieci bibliotek publicznych.

Zlikwidowano więc Partyjną Wypożyczalnię PPS, by w jej miejsce utworzyć bibliotekę publiczną. Nie zrealizowano jednak tego planu szybko. Księgozbiór biblioteczny znalazł się najpierw na strychu Urzędu Miejskiego, gdzie przeleżał prawie rok - do czasu formalnego powstania Miejskiej Biblioteki Publicznej, o co usilnie zabiegała pani Olimpia Toczyłowska, ówczesna kierowniczka Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdnicy.

Na początku 1948 r. przystąpiono do remontu pomieszczenia w Urzędzie Miejskim, przeznaczanego na bibliotekę. Powierzchnia lokalu była wystarczająca (120 m²), ale jej wyposażenie bardzo skromne. Składało się z kilku stołów i krzeseł oraz z trzech szaf bibliotecznych. W szafach tych umieszczono wyselekcjonowany księgozbiór po byłej Partyjnej Wypożyczalni PPS oraz książki przekazane przez Bibliotekę Powiatową w Świdnicy.

Oficjalne otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Strzegomiu nastąpiło 8 maja 1949 r. Pierwszym jej kierownikiem został pan Piotr Małodobry, który kierował placówką do sierpnia 1951 r.



Jubileuszowe uroczystości w strzegomskiej Bibliotece
Fot. Arch. BPMiG w Strzegomiu

Po Jego odejściu bardzo często zmieniano się kierownictwo biblioteki. Nowe osoby, nie posiadające odpowiedniego przygotowania zawodowego, przyjmowane były na zasadzie krótkotrwałych umów. Najdłużej w tym okresie pracowała Pani Julia Buda. Jako pierwsza zaczęła dbać o właściwą ewidencję zbiorów, zakładając księgę inwentarzową i katalogi biblioteczne.

W 1954 r. do pracy w Bibliotece zatrudniona została Pani Zofia Kwiatkowska i - choć nie posiadała fachowego przygotowania - kierowała Biblioteką do końca 1971 r. W tym czasie - z inicjatywy Pani Zofii - zorganizowanych zostało w Bibliotece strzegomskiej wiele konkursów czytelniczych, prelekcji i odczytów. Działo też Koło Przyjaciół Biblioteki.

W 1961 r. Bibliotece przydzielono dodatkowy etat. Do pracy przyjęta została wówczas Pani Wiesława Wojciechowska (obecnie Ostrowska). W związku z coraz liczniejszą grupą czytelników dziecięcych, podjęto starania o utworzenie Oddziału dla Dzieci. Udało się taki dział utworzyć dopiero w 1966 r. Jego kierownikiem została Pani Wiesława Ostrowska, która kierowała nim do 2003 r. W 1972 r. kierownictwo Biblioteki strzegomskiej objęła Irena Borecka, a w 1974 r. - Urszula Lech (obecnie Jarosińska), która kieruje Biblioteką do dnia dzisiejszego.

W tamtych latach udało się przekonać władze miasta, aby przenieść bardziej cenne zbiory biblioteczne do nowego pomieszczenia. Początkowo był to lokal - niewiele większy od tego w Ratuszu - przy Al. Wojska Polskiego 5, w którym Biblioteka funkcjonowała od 1983 r. do października 1991 r. W listopadzie 1991 r. Bibliotekę przeniesiono do nowej siedziby o powierzchni 342 m², - przy ul. Świdnickiej 21-23. Znalazły tu pomieszczenie dwie Wypożyczalnie (dla dzieci i dorosłych), Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów oraz Czytelnia. Lokal wyposażony został w nowe meble oraz sprzęt audiowizualny. W 1996 r. zakupiono kserokoparkę, a w 1997 r. pierwszy komputer. W 1999 r. rozpoczął się proces komputeryzacji Centrali, a w 2002 r. Oddziału Dziecięcego. Zakończenie prac zaplanowano na 2010 r.

Do czasu reformy administracyjnej kraju opiekę merytoryczną nad Biblioteką strzegomską sprawowała Powiatowa Biblioteka Publiczna w Świdnicy. Po reformie administracyjnej kraju w 1975 r. stała się biblioteką miejsko-gminną, podlegającą bezpośrednio Bibliotece Wojewódzkiej w Wałbrzychu. Posiada filie biblioteczne w : Goczałkowie, Jaroszowie, Stanowicach, Żółkiewce i - od 1992 r. - w Kostrzy.

Podniosłym momentem w działalności Biblioteki w Strzegomiu było nadanie jej 9 maja 1968 r. – w 20. rocznicę istnienia - imienia Elizy Orzeszkowej. Wydarzenie to miało bardzo uroczystą oprawę. Wzięły w niej udział władze wojewódzkie, powiatowe i lokalne, a także bibliotekarze z wielu bibliotek. Uroczystość uświetniło wmurowanie pamiątkowej tablicy, którą ufundowali mieszkańcy Strzegomia.

W 1984 r. zmieniono nazwę placówki na : Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy Strzegom im. Elizy Orzeszkowej. Obecnie opiekę merytoryczną nad strzegomską Biblioteką sprawuje Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu.

Biblioteka posiada Oddział dla Dorosłych, w skład którego wchodzi Wypożyczalnia i Czytelnia, a także Biblioteczny Punkt Książki Religijnej, otwarty w 2008 r. Tu też prężnie działa Oddział Dziecięcy. Od początku swojej działalności strzegomscy bibliotekarze starali się nie tylko udostępniać książki, ale również oferować swoim czytelnikom interesujące formy pracy kulturalno-oświatowej. W Bibliotece organizuje się wiele ciekawych imprez, poczynając od konkursów, poprzez lekcje biblioteczne, spotkania autorskie, wystawy nowości wydawniczych, wystawy tematyczne książek i grafiki książkowej. Biblioteka gościła m.in. : Lilianę Seymour - Tułasiewicz, Marię Ślipek, Waldemara Kotowicza, Henryka Worcella, Hannę i Antoniego Gucwińskich, Aleksandra Minkowskiego. Dzięki aktywnemu włączeniu się do akcji „Z Książką na Walizkach” i „Cała Polska Czyta Dzieciom”, Bibliotekę strzegomską odwiedzili również : Wanda Chotomska, Beata Ostrowicka, Arkadiusz Niemirski, Barbara Kosmowska, Marcin Brykczyński i Kazimierz Szymeczko. Biblioteka organizuje także Międzynarodowy Dzień Dziecka dla strzegomskich przedszkoli. Za aktywną działalność w zakresie czytelnictwa otrzymała podziękowania od Fundacji ABC XXI – „Cała Polska Czyta Dzieciom”.

W Bibliotece odbywają się również : spotkania z aktorami Teatru Lalek z Wałbrzycha, spotkania z pionierami ziemi strzegomskiej, z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych, z żołnierzami Wojska Polskiego czy też uczestnikami II wojny światowej. Organizowane są : odczyty i prelekcje pracowników naukowych, bibliotekarzy, wieczory poezji i satyry, konkursy czytelnicze i turnieje wiedzy. Z myślą o młodych czytelnikach Biblioteki powstał Klub Kopernikalistów i kabaret „Kuleczka”.

Większość imprez organizowana jest we współpracy z instytucjami i organizacjami działającymi na terenie gminy, m.in. : z Towarzystwem Miłośników Ziemi Strzegomskiej, Stowarzyszeniem Rodzin Zastępczych „Rodzinka” oraz Fundacją dla Miasta Strzegomia.

Do zadań Biblioteki strzegomskiej należy również propagowanie historii Miasta, w tym m.in. informacji o braciach Urbanach, którzy w latach 1901-1918 wydawali w Strzegomiu polskie czasopismo ewangelickie „Dla Wszystkich”.

W 2004 r. Biblioteka - przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta i Gminy Strzegom - wydała Almanach artystyczno-kulturalny Ziemi Strzegomskiej „Granitowe Światło Pegaza”, w którym zaprezentowano twórczy dorobek: poetów, malarzy, prozaików, esejistów, kronikarzy i innych twórców z regionu.

Od 2006 r. Biblioteka realizuje program „Ikonka”, którego głównym celem jest zapewnienie jak najszerszej grupie społeczeństwa łatwego, powszechnego i bezpłatnego dostępu do Internetu, a od połowy 2009 r. ruszyła - ciesząc się dużym zainteresowaniem - „Akademia Malucha”. Zajęcia prowadzone są dla dzieci w wieku od 3. lat. W Bibliotece dzieci wraz z rodzicami lub opiekunami uczestniczą w zajęciach plastycznych, muzycznych i zabawach ruchowych. Mogą również korzystać ze zbiorów bibliotecznych.

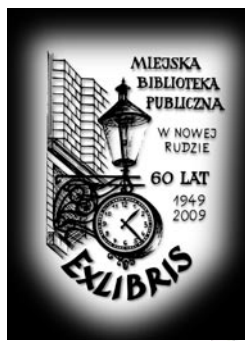
Za swoją aktywną działalność na rzecz Miasta i jego mieszkańców, za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury, Biblioteka otrzymała w 1984 r. Dyplom Honorowy Ministerstwa Kultury i Sztuki, a w 2007 r. wyróżnienie Fundacji ABC XXI – „Cała Polska Czyta Dzieciom” - za aktywny udział w jej kampanii społecznej.

Dzieje Biblioteki strzegomskiej opisane zostały w dwóch pracach magisterskich. Autorką jednej z nich pt., „Dzieje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Strzegomiu w latach 1949-1974” jest Urszula Jarosińska, autorką zaś drugiej pt. „Dzieje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Strzegomiu w latach 1975-2000” – Stanisława Biernacka – kierownik Biblioteki w Żarowie.



Czytelnia Dziecięca w Bibliotece w Strzegomiu Fot. R. Werszler

60. urodziny Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie



Sławomir Drogoś

Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Rudzie utworzona została w 1949 r. i od tego czasu kształtuje oblicze kulturalne Miasta. Obchody 60. rocznicy działalności Biblioteki miały miejsce w dniach 8 - 10 października 2009 r. i zostały pomyślane w taki sposób, aby trafić do jak największej liczby mieszkańców Nowej Rudy. W programie obchodów przewidziano spotkania autorskie, Live Act Audiowizualny, czyli muzykę elektroniczną wraz z filmem oraz uroczystość zorganizowaną dla przyjaciół Biblioteki, których - jak się okazało - jest wielu nie tylko w Nowej Rudzie, ale także w wielu miejscach Dolnego Śląska.

Pierwsze spotkanie autorskie odbyło się w godzinach rannych 8 października, a gościem Biblioteki był prozaik, autor scenariuszy filmowych i dramaturg - Zbigniew Masternak, który spotkał się z noworudzką młodzieżą. Właśnie do młodych ludzi kierowana jest jego twórczość. Książki pisarza: „Niech żyje wolność”, „Chmurołap” czy „Scyzoryk” opowiadają o życiu młodzieży. Spotkanie było połączone z prezentacją filmu pt. „Stacja Mirsk”, który jest adaptacją pierwszego rozdziału „Scyzoryka”.

Po spotkaniu z młodzieżą odbyła się uroczystość dla przyjaciół Biblioteki, połączona z przyjęciem oraz występem Dziewczęcego Zespołu Wokalnego z Bystrzycy Kłodzkiej pod kierownictwem Renaty Fiałkowskiej - Dumy. W spotkaniu wzięły udział władze Nowej Rudy z Burmistrzem Tomaszem Kilińskim na czele. Były życzenia od dyrektorów z innych bibliotek, z którymi noworudzka MBP współpracuje, a także od Wójta Gminy Nowa Ruda - Sławomira Karwowskiego, kierowniczki Biura Poselskiego Moniki Wielichowskiej- Małgorzaty Jędrzejowskiej-Skrzypczyk, od przewodniczącej Koła SBP w Zabkowicach Śląskich - Wioletty Paszkowskiej i od Karoliny Popiel z Uniwersytetu III Wieku w Nowej Rudzie. Podziękowania kierowano przede wszystkim do pracowników noworudzkiej Biblioteki, bo to właśnie dzięki ich pracy instytucja może się rozwijać i wprowadzać nowe rozwiązania.

Drugiego dnia noworudzcy bibliotekarze zawitali do lokalu o nazwie „Piwnica Pub”. Rzadko się

Noworudzkie Spotkania z Poezją 2009 Fot. Arch. MBP w Nowej Rudzie

zdarza, aby pracownicy biblioteki gościli na dyskotecę. Jednak wyjątkowo tego dnia to właśnie grupa bibliotekarzy nadała ton odbywającej się tam imprezie. Wystąpił wrocławski artysta - Jakub Dymek, który z użyciem efektów i analogowych zabawek, "miksuje" progresywną basową muzykę z UK: dubstep, fidget house, bassline, czy bardziej oldschoolowe rzeczy, jak speed garage czy break beat.

W ostatnim dniu trwających uroczystości odbyło się spotkanie z Andrzejem Stasiukiem, które poprowadził pracownik Uniwersytetu Wrocławskiego - dr Wojciech Browarny, specjalizujący się we współczesnej prozie polskiej. Autor „Murów Hebronu”, „Dojczlandu” czy „Opowieści Galicyjskich” opowiadał zebranym głównie o swojej najnowszej książce pt. „Taksim”. Interesującym uzupełnieniem spotkania autorskiego była możliwość obejrzenia w kinie Miejskiego Ośrodka Kultury filmu pt. „Wino truskawkowe”, który jest adaptacją „Opowieści Galicyjskich” Andrzeja Stasiuka.

Noworudzka Biblioteka stara się pokazać, że jest czymś więcej, niż tylko zbiorem pomieszczeń wypełnionych książkami. Bo przecież to co składa się na bibliotekę, to tradycja szerokiej działalności kulturalnej, swoisty duch tego miejsca, a także wizja przyszłości, dostosowywanie się do nowych wyzwań.

A początki noworudzkiej Biblioteki, podobnie jak początki wielu bibliotek na Dolnym Śląsku, odzwierciedlają specyfikę czasu i miejsca. Bibliotekę otwarto w 1949 roku w byłym Domu Ludowym w Woliborzu. W tym czasie Biblioteka dysponowała 563. książkami, z których korzystało 32. czytelników. Biblioteka w Woliborzu to początek tworzącej się Biblioteki w Nowej Rudzie. W 1955 roku, po zmianach administracyjnych w kraju, dyrektorką Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie zostaje energiczna bibliotekarka z Ludwikowic - Pani Melania Bazała. Jest to czas powstawania nowych bibliotek w powiecie. Zaczynają się tworzyć pierwsze Koła Przyjaciół Biblioteki. To także czas bardzo dobrych wyników w czytelnictwie.

W 1975 roku następuje kolejna zmiana administracyjna. Noworudzka Biblioteka staje się oddziałem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Sytuacja taka miała miejsce do roku 1978, kiedy to Biblioteka przyjmuje obecną nazwę Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie. W roku 1985 pani Melania Bazała odchodzi na emeryturę, a jej miejsce na 22 lata, czyli do roku 2007, zajmuje kierowniczka Wypożyczalni dla dorosłych - Pani Witolda Waloszyk. Rozpoczyna się czas przebudowy i adaptacji pomieszczeń biblioteki na bardziej przestronne i funkcjonalne. Dotyczy to Filii nr 1 w Drogosławiu, a także Filii nr 3 i 4 w Słupcu, które zostają przeniesione do budynku po byłym Górniczym Domu Kultury. To czas, gdy MBP w Nowej Rudzie jest jedną z czołowych bibliotek w województwie pod względem wyników czytelnictwa, a w latach 1992 i 1993 znalazła się na pierwszym miejscu w tym szacownym rankingu.

Kluczowa dla obecnej sytuacji lokalowej Biblioteki była końcówka lat 80. ubiegłego wieku. W czerwcu 1988 roku zapadła decyzja o remoncie kapitalnym starego browaru z przeznaczeniem na budynek biblioteczny. Dzięki wytrwałości dyrektorki, pracowników biblioteki i pomimo trudności finansowych, materiałowych i wykonawczych, prace przez te lata postępowały i wiązały się z bardzo gruntowną przebudową budynku. Poprawa sytuacji lokalowej, można rzec prawdziwa rewolucja w tym zakresie, przyniosła także wspaniałe wyniki w czytelnictwie oraz zaistnienie Nowej Rudy na ogólnopolskiej mapie literackiej i kulturalnej dzięki Noworudzkiemu Klubowi Literackiemu "Ogma" i Noworudzkim Spotkaniom z Poezją. Impreza - dzięki długoletnim zabiegom - wyrobiła sobie dobrą markę. W roku 2008 MBP w Nowej Rudzie nawiązała współpracę z Instytutem Książki i literackim Klubem Integracji Twórczych "Stowarzyszenie Żywych Poetów" dzięki czemu impreza wykroczyła poza dotychczasowe ramy. Na noworudzkim rynku

można było słuchać poetów, deklamujących z balkonu noworudzkiego ratusza, czy posłuchać muzyki zarówno tej tradycyjnej, jak i awangardowej. W latach 2008 i 2009 Noworudzkie Spotkania z Poezją trwały trzy dni i tak już pozostanie w przyszłości.

W roku 2008 - jako druga po Bibliotece Powiatowej w Kłodzku - MBP w Nowej Rudzie stała się częścią Dolnośląskiego Zasobu Bibliotecznego, za czym przemawiała między innymi liczba książek, jakie Biblioteka posiada w swych zbiorach. Zastosowanie zintegrowanego systemu bibliotecznego Aleph pozwoliło na skomputeryzowanie dużej części procesów bibliotecznych.

Noworudzka MBP działa na pograniczu polsko - czeskim. Wiąże się z tym potrzeba współpracy z władzami, bibliotekami i środowiskami artystycznymi Republiki Czeskiej, szczególnie miasta Broumova, które znajduje się w sąsiedztwie Nowej Rudy. Spotkania Poetów Pogranicza to cykliczna impreza, pozwalająca na poznanie twórczości polskich i czeskich poetów.

Ciekawym, polsko - czeskim projektem, który noworudzka Biblioteka zrealizowała na przełomie lat 2008/2009 było "Multimedialne Pogranicze". Na realizację projektu pozyskano około 16 tys. euro z Euroregionu Glacensis. Po stronie polskiej głównym celem jest stworzenie zintegrowanego systemu samodzielnej nauki języka czeskiego z jednoczesnym dostępem do literatury tradycyjnej, jak również zbioru książek w formacie audio, co pozwala nie tylko zweryfikować zdobytą wiedzę, ale również ją powiększać, a przy okazji zapoznać się z literaturą obu krajów i regionem noworudzko-broumovskim. Powstały - wyposażone w nowoczesny sprzęt - stanowiska komputerowe, na których - oprócz darmowego internetu - można znaleźć materiały do nauki języka czeskiego. Projekt ten był także pierwszym krokiem do stworzenia noworudzkiej Mediateki. W chwili obecnej - oprócz książek audio - można znaleźć ciekawe filmy i muzykę.



Dyrekcja i pracownicy noworudzkiej Biblioteki Fot. Arch. MBP w Nowej Rudzie

Biblioteka w klasztorze benedyktynskim w Admont

Irena Augustynowska

Biblioteka została ufundowana przez arcybiskupa opactwa Admont - Gebharda Salzburga w 1074 r. Jest jednym z najważniejszych zabytków Austrii i równocześnie jednym z największych zabytków europejskiej sztuki barokowej. Postrzegana jest jako miejsce, w którym różne formy (architektura, freski, rzeźby, wyposażenie i druk) zostały połączone w jedno dzieło sztuki.

Dzisiejszy wygląd Biblioteki to efekt przebudowy, zleconej w 1773 r. przez opata Matthäusa Offnera, który kierował klasztorem w latach 1751-1779. Prace wykonywali: Joseph Hueber we współpracy z artystami - Bartolomeo Altomonte (plafony), Johann Georg Dallicher (malarstwo architektoniczne) i Josef Stammel (rzeźba). W 1776 r. odnowiony został cały obiekt. Biblioteka ma doskonale przemyślaną kompozycję aranżacji przestrzeni o wymiarach: 70 m długości, 14 m szerokości i około 13 m wysokości. Zwiedzającym ukazuje się fantastyczny układ przestrzenny pomieszczenia Biblioteki: marmurowa posadzka, kolorowe sklepienia, utrzymane w ciemnych tonacjach rzeźby i płaskorzeźby, białe, złożone regały, złożone balustrady antresoli i światło, wpadające do wewnątrz z 48. okien. Wszystko to razem powoduje, że zwiedzający popadają w zachwyt, nazywając to miejsce „ósmym cudem świata”!

Pomieszczenie Biblioteki składa się z 7. części. Każda z nich na sklepieniu ma fresk o innej tematyce,



Wnętrze Biblioteki w klasztorze w Admont

określającej jednocześnie rodzaj księgozbioru, gromadzonego w tej części Biblioteki. Podstawowym tematem cyklu fresków jest związek religii oraz nauk humanistycznych i ścisłych. Księgozbiór, zgromadzony w Bibliotece, został podzielony tematycznie na poszczególne działy: I. Sztuka i Technika, II. Medycyna i Nauki Przyrodnicze, III. Teologia i Religia, IV. Wiara (Objawienie), V. Sądownictwo, VI. Historia, VII. Filozofia.

W centralnej części Biblioteki umieszczone zostały 4 arcydzieła rzeźby barokowej: Śmierć, Sąd, Piekło i Niebo. W pomieszczeniu tym znajdują się jeszcze inne, mniejsze rzeźby, przedstawiające: Wiedzę, Prawdę, Naukę i Mądrość. W pozostałych pomieszczeniach (sklepienia i kolumny powodują złudzenie podziału jednolitej całości na części) znajduje się jeszcze 8 rzeźb dłuta tego samego artysty, przedstawiających proroków: Mojżesza i Eliasza, apostołów: Piotra i Pawła oraz ewangelistów: Marka, Mateusza, Łukasza i Jana. Oprócz tych wspaniałych rzeźb, prawdziwych dzieł sztuki, jest jeszcze wiele innych zdobieć. Są one tak liczne, bogate, piękne i niezwykle dobrze zachowane, że książki są tu prawie niewidoczne. A przecież z myślą o nich powstał ten obiekt, który następnie został przebudowany i wyposażony w odpowiedni sprzęt.

Bogato zdobione regały, które stanowią integralną część artystycznej koncepcji przestrzennej, usytuowane są piętrowo, wzdłuż ścian. Do zbiorów, umieszczonych na wyższych półkach, można dostać się, korzystając z drabinek i drabin z balustradkami i pulpitemi. Do regałów na drugim poziomie prowadzą schody, ukryte za regałami - atrapami. Według bibliotekarza - Mathiasa Fritsche, w 1777 r. w Bibliotece tej zgromadzonych było około 35 tys. woluminów. Licząc jednak na dalszy jej rozwój i systematyczny wzrost liczby zbiorów - jeszcze na etapie projektu - przygotowano dwukrotnie więcej miejsca na półkach.

Od czasu powstania Biblioteki, czyli prawie od tysiąca lat, zgromadzone zostały w niej i przechowywane są nadal niezwykle dzieła. Najcenniejsze skarby Biblioteki w Admont to ponad 1.400 rękopisów (od VIII wieku) i 530 inkunabułów (starych druków do 1500 r.). Są to przede wszystkim bezcenne kodeksy, np.: Der Evangelist Johannes (Codex 511), 3. tomowa Riesenbibel, przywieziona do opactwa przez arcybiskupa Gerharda w 1070 r. z Północnych Włoch, czy - bogato zdobiony purpurą i złotem - Ewangeliarz z Salzburga. W XII wieku powstało w opactwie Admont skryptorium, w którym przepisywano wiele wartościowych ksiąg. Tworzono kodeksy, przeznaczone do użytku osobistego. Gromadzono również teksty klasyków antycznych oraz największe dzieła dotyczące historiografii.



Biblioteka w klasztorze w Admont

W XIII i XIV wieku poszerzono zakres tematyczny gromadzonych ksiąg o : scholastyczną teologię, filozofię moralności i natury oraz o teorię muzyki. W XV wieku opat Antoniusz Gratiadei „tchnął” nowego ducha w spokojne życie klasztoru. Pragnął, aby Biblioteka klasztorna służyła też studentom i profesorom uniwersytetów humanistycznych. Znaleźć tu więc można większość dzieł drukowanych, powstałych od początku XVI do końca XIX wieku. Niestety, zaplanowana w XVIII wieku przez opata Matthew Offnera pojemność Biblioteki okazała się niewystarczająca. Obecnie księgozbiór liczy ponad 200 tys. woluminów, z czego około 90 tys. prezentowanych jest w Bibliotece. Pozostałe zbiory przechowywane są w nowoczesnych, odpowiednio wyposażonych technicznie i właściwie klimatyzowanych magazynach.

Regały z XVIII wieku są opisane zgodnie z tematyką ustawionych na nich zbiorów. Opisy regałów wykonane zostały w języku łacińskim i tak pozostało do dziś.

W pierwszej części Biblioteki, licząc od wejścia, znajdują się książki z zakresu literatury (świecka literatura naukowa). W tej też części - po lewej stronie - stoją książki dotyczące cywilizacji, począwszy od poezji a skończywszy na filozofii. Kolejna część księgozbioru dotyczy Miscellaneów. Kolekcja ta podzielona jest na dwie części: jedna to księgozbiór

podręczny, składający się głównie z leksykonów i encyklopedii, druga - to literatura popularna. Na kolejnym regale znalazły się książki o tematyce medycznej, dotyczące też farmacji, a nawet filozofii. Dalej umieszczono zbiór z zakresu Historici Proprii. Tu znaleźć można dzieła z zakresu historiografii i geografii. W centralnej części Biblioteki ustawione zostały najważniejsze dzieła, czyli wydania Pisma Świętego oraz komentarze do nich. Umieszczono tu rękopisy ojców kościoła greckiego i łacińskiego oraz dzieła proroków, ewangelistów i uczonych, które doskonale korespondują z freskiem, znajdującym się na sklepieniu nad tym zbiorem. W pozostałej części Biblioteki znajdują się książki religijne, podzielone na pięć zasadniczych grup tematycznych, tj.: Theologi, Historici Sacri, Concionatores, Ascetae, Canonistae.

Problematyka zgromadzonego tu księgozbioru, jego wielkość i układ świadczą, że była to biblioteka uniwersalna i miała służyć nie tylko zakonnikom w klasztorze i okolicznej ludności, ale również wszystkim innym, zainteresowanym księgozbiorem. Oferowała ona zarówno cenny i obszerny materiał źródłowy na temat historii regionu, jak i historii cywilizacji i kultury europejskiej.

W artykule wykorzystano informacje i fotografie z publikacji: Tomaschek Johann, Oberer Michael, „Benediktinerstift Admont. Stiftsbibliothek”. Admont 2009

Biblioteka Galeriowa Broumov

Rafał Werszler

„Biblioteka Galeriodwa” to pojęcie wywodzące się z języka włoskiego. Niestety, nie występuje w słownikach czy encyklopediach polskich. Ponadto język polski w XXI wieku bardzo zubożył słowo „galeria”. Obecnie kojarzy się ono wyłącznie z handlem i zakupami. Objaśnienie pojęcia „Galerienbibliothek” znajdziemy w słowniku języka niemieckiego (np. Der Grosse Brockhaus, Leipzig 1930). Biblioteka Galeriodwa to pojedyncze, duże pomieszczenie dwukondygnacyjne, przeznaczone do gromadzenia dzieł sztuki i książek na przyściennych meblach regałowych. Wnętrza takie były bardzo popularne w XVIII wieku we wszystkich bogatych, odbudowujących się w czasie kontrreformacji konwentach Europy Środkowej, w tym też na Dolnym Śląsku. Bibliotekę Galeriodwą zdobiono często - z barokowym przepychem - bogatą sztukaterią, iluzjonistycznymi freskami na sklepieniach, złoceniami, imitacjami szlachetnych kamieni, rzeźbami i obrazami.

Zwiedzając wspaniałe wnętrza Bibliotek Galeriodwowych w historycznych obiektach Europy, my dolnoślązacy zapominamy, że tego typu wspaniałe zabytki mamy w pobliżu.

Miasto Broumov położone w Sudetach Środkowych w Czechach, odległe jest około 30 km od Wałbrzycha. W 1213 r. król Czech - Przemysław Otokar II podarował Broumov Benedyktynom z Brzewnova w Pradze. Na terenie klasztoru znajduje się jedna z europejskich Bibliotek Galeriodwowych z epoki baroku. Pierwsze wzmianki o Bibliotece w Broumovie pochodzą z 1322 r. W średniowieczu prowadzono tu skryptoria. W kręgu benedyktynów dokonała się też reforma pisma i wprowadzenie kaligraficznej minuskuły, używanej do dziś. Tutejsi benedyktyni utrzymywali przez wieki stały kontakt zarówno z diecezją w Pradze, z konwentami i mieszkańcami Śląska, podległymi diecezji wrocławskiej, jak i z wieloma miastami w Polsce. Jak podaje Paul Hefftner w „Ursprung und Bedeutung der Ortsnamen in Stadtkreise Breslau” z 1909 r., nawet założony Brwinów koło Warszawy otrzymał nazwę na cześć klasztoru w Broumovie. Na przestrzeni wieków



Wnętrze Biblioteki w Broumovie Fot. R. Werszler

klasztor zniszczyło kilka groźnych pożarów. Największe zniszczenia spowodował ogień w latach 1664 i 1684. W XVIII wieku klasztor przebudowano w stylu baroku. Prace budowlane prowadził Kilián Ignacy Dientzenhofer (1689-1751), a prace nad kościołem - architekt Martin Alliger z Löwenthalu. W 1792 r. opat Jakub II Chmiel na bibliotekę przeznaczył pomieszczenia nad refektarzem, na drugim piętrze skrzydła północnego klasztoru.

Pod koniec XIX w. Biblioteka posiadała w swoich zbiorach ponad 67 tys. woluminów. Do tak rozbudowanego księgozbioru przyczyniły się zapewne książki, przywiezione także z sekularyzowanych benedyktyńskich klasztorów Dolnego Śląska. Po 1810 r. dolnośląscy mnisi musieli opuścić mury swoich opactw (m.in. benedyktyni z Legnickiego Pola). Broumov był dla wszystkich wygnanych zakonników bezpiecznym schronieniem. W 1945 r. mnichów wygnano także i z Broumova, a od 1950 r. klasztor w socjalistyczno - ateistycznej Czechosłowacji służył jako miejsce internowania zakonników z różnych zakonów - męskich i żeńskich. Komuniści - w ramach propagandowej dewastacji - spalili na rynku miasta około 20 tys. książek wraz z wieloma cennymi meblami klasztorowymi.



Wnętrze Biblioteki Galeriowej w Broumovie Fot. R. Werszler

Jak wspominają mieszkańcy, woluminy wyrzucano na dziedziniec przez okna klasztornej Biblioteki. W tym czasie naruszono również architekturę całego miasta. Rozebrano wiele starych domów, a wspa- niałe zabytki pozostawiono własnemu losowi. Meble dwukondygnacyjnej Galeriowej Biblioteki klasztornej zachowały się - na szczęście - i pozostały na swoim miejscu do dnia dzisiejszego. Muzealna Biblioteka należy dziś do nielicznych bibliotek poklasztornych w Republice Czeskiej. Aktualnie znajduje się tu około 17 tys. woluminów w językach: łacińskim, niemieckim, czeskim, włoskim i francuskim. Do ciekawszych egzemplarzy, stojących na półkach Biblioteki, należy m.in. Stary Testament, napisany w siedmiu językach. W Bibliotece zachował się m.in. globus z 1712 r., na którym nie zaznaczono jeszcze Australii.

Główne wejście Biblioteki Galeriowej w Broumovie prowadzi do samego środka pomieszczenia. Monumentalna wielkość wnętrza i galeria, przylegająca wewnątrz do wszystkich ścian wokół, wzbudza zachwyt zwiedzających. Galerię wspiera 12 kolumn kompozytowych. Balustradę galerii dwukondygnacyjnej Biblioteki ozdobił portretami profesorów benedyktyńskiego gimnazjum.

W centralnym miejscu zawisł portret Jakuba II Chmiela. Autorem dzieł malarskich w Bibliotece był Antonín Feliks Scheffler. Iluzjonistyczne freski na sklepieniu wykonał Jan Karel Kowarz (Kovář). Kolebkowe sklepienie podzielono na trzy segmenty, sugerujące - dzięki skrótom perspektywicznym i innym zabiegom iluzjonistycznym, stosowanym przez barokowych mistrzów - istnienie dodatkowego piętra zwieńczonego latarnią. Zastosowano zdecydowane kolory przy malowaniu każdego z fragmentów tematu biblijnego. Kowarz przedstawił z jednej strony dwunastoletniego Chrystusa nauczającego w świątyni z podpisem: „W nim jest wszelka wiedza i mądrość ukryta” (*In Quo Sunt Omnes Thesauri Sapientiae Et Scientiae Abscon*), a w drugim fragmencie sklepienia namalował Przemienienie Pańskie na górze Tabor z napisem: „Jego słuchajcie”. Centralnie - w owalu jest postać Boga i Ducha Świętego jako gołębicę z podpisem: *Ille Vos Docabit Omnia*. Owal otaczają - namalowani w narożnikach - czterej ewangeliscy. Umeblowanie oraz konstrukcję całego wnętrza Biblioteki wykonano z drewna, które barwnie polichromowano. Niepolichromowana jest jedynie podłoga, którą ułożono w kasetony, wykonane z drzewa dębowego.

Autorem sztukaterii był Bernard Spinetti. Kolumny, wspierające galerię, imitują zielony marmur. Białe regały z siedynową lamówką ustawiono przyściennie, symetrycznie pomiędzy oknami, na poziomie dolnym i w galerii. Boczne ściany regałów zdobi symetryczne malarstwo girlandowe, które otacza czarne tła z namalowanymi na nich białymi postaciami w stylu klasycystycznym. Regały opisano klasycystycznymi, symetrycznymi kartuszami.

Księgozbiór w Bibliotece podzielono według obowiązującej w baroku reguły: na wprost wejścia - księgi biblijne, liturgiczne, teologiczne, historyczne aż do militarnych. Książki ustawiano na regałach w porządku alfabetycznym, według numerowanych półek, najniżej od litery A do najwyższej G. Interesująco rozwiązano problem pojemności regałów, ustawiając w nich książki w dwóch niezależnych rzędach, na półkach umieszczonych jedna za drugą.

W Muzeum klasztornym w Broumovie, stanowiącym obecnie Czeski Zabytek Narodowy, najbardziej interesujące pomieszczenia można zwiedzać z przewodnikiem. Obiekt w dużej części jest niewykorzystany. Dla turystów dostępny jest też kościół klasztorny św. Wojciecha, zakrystia, refektarz, gdzie wystawiono kopię tzw. płótna turyńskiego, którą odnaleziono w klasztorze broumowskim oraz wspa- niała Biblioteka Galeriowa.

Widzę, czuję, rozumiem -rozważania o znaczeniu ilustracji w książkach dla dzieci

Agnieszka Kobiątka

Nie jest niczym odkrywczym stwierdzenie, że ilustracja w książkach może być wyjątkową dziedziną sztuki. Można się pokusić o spostrzeżenie, że nieklamana naiwność małego odbiorcy zobowiązuje tworzącego artystę do odkrycia w sobie na nowo krainy czystej i prostej wyobraźni lat dzieciństwa. Nie jest to jednak zadanie proste, wymaga bowiem niejednokrotnie od ilustratora, pragnącego wczuć się w psychikę dziecka, umiejętności obserwacji świata, dzieci i najbliższego otoczenia. Jest to zatem istotne stwierdzenie, będące podstawą do rozważań o jej znaczeniu. To, w jaki sposób zostanie przedstawiony obraz, jaką kreską, jakim kolorem opowiemy daną historię, będzie rzutować na poprawne zrozumienie i odczucie graficznego przekazu albo na jego błędną interpretację.

W przeżywaniu książki dochodzi do głosu integracja sztuk: plastyki i literatury, obrazu i słowa. Jeżeli czynniki te są zharmonizowane, przeżycie staje się bogatsze i głębsze. Z tego względu badania nad zagadnieniem ilustracji nie ograniczają się do badania reakcji dziecka jedynie na graficzną szatę książki, lecz docierają do jego przeżyć związanych z treścią utworu literackiego¹⁷. Przedstawienie dziecku czegokolwiek równocześnie ze słowem i obrazem, ułatwia mu apercpcję i wzmacnia jego przeżycia. Poznajemy rzeczywistość najpierw zmysłami - na podstawie spostrzeganych obrazów, a dopiero wtórnie pojęciowo i abstrakcyjnie. Istotne jest również zrozumienie, że ilustracja książkowa jest ważnym ogniwem wszechstronnego wychowania człowieka. Książka ilustrowana równocześnie opowiada i pokazuje dziecku to, o czym mówi i pisze. Wyobraźnia jest niezwykle chłonna, a zatem rola ilustracji, z którą dziecko styka się najczęściej, nabiera istotnego znaczenia, wyzwala w nim określone uczucia, dostarcza podniet, radości, reaguje na wszelkie zjawiska

współczesnego świata. Ilustracja kształtuje wrażliwość, zmusza do intelektualnej i emocjonalnej aktywności. Warto również zwrócić uwagę, że potrzeby psychiczne najmłodszych dzieci, które nie są jeszcze przygotowane do samodzielnego kontaktu z tekstem, bywają zaspokajane głównie przez książki obrazkowe, gdzie tekst służy przede wszystkim do objaśniania obrazków. Na etapie początkowym zapoznawania się z grafiką uczymy dziecko rozumienia kształtów, gestów, kolorów. To dzięki prawidłowemu rozumieniu podstaw graficznych, w późniejszych latach dziecko będzie umiało samodzielnie zinterpretować ilustrację, rysunek, obraz. Dlatego też pomoc dorosłych w pierwszych kontaktach może mieć w przyszłości decydujące znaczenie dla uczuciowego stosunku dziecka do książki i literatury, a więc w rezultacie także dla jego psy-

chicznego rozwoju. Dzieci nie odróżniają świadomie dobrej i złej ilustracji. Ich potrzeba patrzenia jest tak duża, że chłoną i konsumują każdy kształt i formę. Dobra ilustracja, podobnie jak dobry tekst, oddziałuje pozytywnie i kształcąco, uczy spostrzegać realne i istotne cechy rzeczy, które mały człowiek widzi w życiu. Pomaga zrozumieć i wyobrazić sobie znaczenie nieznanych słów, a także ułatwia zapamiętywanie treści. Błąd w tej sztuce, zła ilustracja może być przyczynkiem do zniekształcenia przekazu, deformacji świata, zaśmieciania, a nawet może wpływać deprawująco na rozwijającą się psychikę, co zresztą również tyczy się nieudolnie napisanego tekstu.

Dlatego tak duże znaczenie ma przystosowanie treści i formy do psychicznych cech odbiorców w różnych okresach rozwoju, bo przecież to właśnie dzięki ilustracji dziecko się cieszy, lęka, oczekuje, gniewa. W szczególności ilustracja potęguje nastrój utworu, porusza wyobraźnię na równi z tekstem, a czasem oddziałuje nawet silniej niż tekst.

Nasuwa się zatem stwierdzenie, że obrazy widziane często za młodu, w swoisty sposób modelują i kształtują naszą wyobraźnię, nasze wnętrze. To, co nam najczęściej pokazywano, gdy byliśmy jeszcze dziećmi, obrazki, które znajdowały się w naszych pierwszych książkach, to wszystko dało nam dziś wrażliwość. Potem ilustracje z naszych ulubionych książek już były wybierane świadomie. Wszystko to kształtowało naszą wyobraźnię i właśnie w mniejszej lub większej mierze się w niej utrwaliło. Niejeden z nas nie wyobraża sobie książki



Alicja w Krainie Czarów (1907)

z dzieciństwa bez konkretnej ilustracji, ilustratora. Warto wspomnieć przykłady ilustracji Arthura Rackhama^{2/}, zapierające dech w piersiach. To niemal dzieła sztuki! Przepiękne są ilustracje w *Baśniach* dla dzieci i młodzieży Braci Grimm (1901), czy też *Alicji w krainie czarów* (1907). Przykład to co prawda wiekowy, ale pokazuje najlepiej siłę obrazu, świetny warsztat i prawdziwą sztukę.

Sięgając po przykłady bardziej współczesne, nie można pominąć takich ilustratorów jak: Ernest Howard Shepard^{3/} w niezapomnianym *Kubusiu Puchatku*, czy Jan Marcin Szancer^{4/} i jego filigranowych postaci, pełnych, delikatnych wdzięków i wyrazu w *Panu Kleksie*, *Pinokio*, *Dziadku do orzechów*. Tych realistycznych, niezwykle prawdziwych, choć ubranych w baśniowe klimaty historii, pokazujących okrutny, zły świat. W ilustracjach Szancera nie ma przeładowania ani wyrażających siebie emocji. Jest za to stonowany koloryt i lekkość, kunszt, który sprawia, że będąc osobnymi, niezależnymi, stają się one nierozdzielnie związane z treścią, której dotyczą. Te wszystkie ilustracje mają w sobie coś z magii, wzbudzają zachwyt, bo jakże może być inaczej.

Takie perły można dziś znaleźć jedynie w antykwariacie. Wspomniany wcześniej *Pinokio* to wydanie z 1950 r. Ilustracje umieszczone są w książce jak zdjęcia w starym albumie – każda wklejona po usztywnionej stronie, z wytłoczoną dookoła ramką i osłonięta przezroczystą bibułą – rzecz zupełnie niewiarygodna! Warto także zajrzeć na strony *Muminków*, gdzie ilustracje wykonała sama autorka. Zwłaszcza jedna ilustracja jest godna uwagi, ta, na której Czarnoksiężnik leci na swojej czarnej paterze. T. Jansson, która w cyklu opowieści o dwóch płaszczyznach: bajkowej dla dzieci i – zupełnie niedawno przeze mnie odkrytej – filozoficznej dla dorosłych, przedstawiła swoich bohaterów jakby dziecięcą ręką: prosto i oszczędnie, zawierając jednocześnie pod spiczastym kapeluszem Włóczykija całą jego samotność, a w okrągłym, zdziwionym obliczu Tatusia Muminka jego dobroć i poczciwość. Ilustracje w *Baśniach* Braci Grimm, które wykonała Elżbieta Murawska, to obrazy napawające mnie autentycznym strachem. Była to książka długo otwierana tylko przez tatę, który mógł mnie obronić przed diabłem, czającym się na stronie tytułowej. Cykl o Ani Shirley z pięknymi, ulotnymi ilustracjami Bogdana Zieleńca, a także niezapomniane, prześmieszne, rysowane prostą kreską grafiki Bohdana Butenka, znane były chyba wszystkim chociażby z książek Adama Bahdaja, podobnie jak wielkookie postacie Jerzego Srokowskiego z *Króla*

Maciusia Pierwszego czy *W pustyni i w puszczy*. Wydaje mi się, że nie pamięta się czasem dokładnie treści, zwłaszcza książek czytanych dawno temu, ale tym, co zostaje na długo w pamięci jest właśnie ilustracja. O tym, jak silnie jestem przywiązana do określonych ilustracji, przekonałam się, odwiedzając księgarnie w poszukiwaniu *Dzieci z Bullerbyn* z ilustracjami Hanny Czajkowskiej. Oczywiście, książka z tymi właśnie ilustracjami była nieosiągalna, a ja nie czułam magii tej książki bez tych rysunków. Nowe wydanie nie miało już dla mnie "duszy". Bohaterowie, do wyglądu których się przyzwyczaiłam, rysowani inną kreską, byli mi kompletnie obcy. Zdaję sobie sprawę, że może być to sprawa indywidualna. Nie każdy jest wzrokowcem i nie dla każdego ilustracja jest ważna, szczególnie w dorosłym życiu. Co do jednego mam pewność. Bez tych wszystkich książek, pięknych ilustracji, grafik, malowideł, które dało mi dzieciństwo i czas młodości nie miałabym dziś w sobie tej wrażliwości na obraz, kolor i kształt. Nie potrafiłabym dziś o tym mówić i dzielić się z innymi swoimi doznaniem i estetycznymi odczuciami.

Książka więc, bez ilustracji na pewnym szczeblu intelektualnego i wzrokowego odbioru, jest jak piękna rama bez obrazu. Jasnym jest, że rama tworzy całość z obrazem tylko wtedy, gdy jest w niej obraz. Podobnie jest z książką. Ilustracja jest jej dopełnieniem, opowieścią, smakiem i uczcią dla oczu. Bez niej całe pokolenia nie rozumiałyby, czym jest prawdziwe odczucie estetyczne, czym jest obraz w rozwoju wrażliwości i odczuwania człowieka. Idealnym przykładem na tak intensywne doznania percepcyjne i wyobrażeniowe staje się najnowsza książka pt. *Wroniec*, autorstwa Jacka Dukaja, z ilustracjami Kuby Jabłońskiego. Książka, napisana w formie bajki dla dorosłych, traktuje o stanie wojennym, a przepiękne ilustracje zapadają w pamięci na długo. Zatem czytanie i oglądanie obrazków, kompozycji plastycznych w książkach

pozwała na wprawne rozpoznawanie znaków i ich współzależności. Ilustracja bowiem ozdabia, porusza, czasem wstrząsa, ale przede wszystkim prowadzi.

Przypisy

- 1/ Słońska I. *Psychologiczne problemy ilustracji dla dzieci*. Warszawa 1977
- 2/ Arthur Rackham (ur. 19 IX 1867, zm. 6 IX 1939) - angielski ilustrator książek
- 3/ Ernest Howard Shepard (ur. 10 XII 1879, St. John's Wood w Londynie, zm. 24 III 1976) - angielski malarz, autor oryginalnych ilustracji do książek o "Kubusiu Puchatku" i "O czym szumią wierzby"
- 4/ Jan Marcin Szancer (ur. 12 XI 1902 w Krakowie, zm. 21 III 1973) - grafik polski, ilustrator książek dla dzieci, przyjaciel i współpracownik Jana Brzechwy.

Bibliografia

- 1/ Wpobliżu literatury dziecięcej. Pod. red. Ungeheuer-Gotqb A., Rzeszów 2008
- 2/ Baluch A., *Książka jest światem – o literaturze dla dzieci małych oraz dla dzieci starszych i nastolatków*, Kraków 2005
- 3/ Słońska I., *Psychologiczne problemy ilustracji dla dzieci*, Warszawa 1977
- 4/ *Sztuka książki: historia – teoria – praktyka*. Red. M. Komza, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003



Jan Marcin Szancer, *Pinokio*

Rozmowa z ... Panem Stefanem Plackiem



- od 47. lat dyrektorem Klubu Muzyki i Literatury we Wrocławiu, z wykształcenia pedagogiem, z zamiłowania organizatorem i animatorem imprez kulturalnych, łączących różne dziedziny sztuki, czyli muzykę, poezję, malarstwo i rzemiosło artystyczne. Kolekcjoner książeczek do nabożeństwa, posiadacz jednej z największych w Polsce kolekcji cytr. Organizator różnego rodzaju wystaw, literackich spotkań autorskich i koncertów muzycznych. Laureat wielu nagród, w tym Nagrody Miasta Wrocławia (1997), nagrody Prezydenta Miasta Wrocławia (1998) oraz orderu „Gloria Artis”, przyznanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2009).

Elżbieta Niechcay-Nowicka: Panie dyrektorze, proszę dokończyć zdanie : Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu to miejsce

Stefan Placek: ... niezwykle – tak mówią bywalcy Klubu, zaprzyjaźnieni z nim i ze mną. Jestem z tego zadowolony, bo to oznacza, że moja praca nie poszła na marne i w dalszym ciągu jest potrzebna. Widocznie daje coś wartościowego naszemu wrocławskiemu społeczeństwu.

Proszę powiedzieć, jak to się działo i dzieje nadal, że w powojennej historii miasta szereg placówek kulturalnych zostało zlikwidowanych, a Klub Muzyki i Literatury w świetnej kondycji niedługo obchodzić będzie półwiecze swojego istnienia?

Kiedy przyszedłem do Klubu po raz pierwszy, bardzo podobało mi się jego wnętrze. I wtedy właśnie pojawił się mój pomysł na działalność Klubu. Ponieważ zbieractwem, kolekcjonerstwem interesujących przedmiotów zajmowałem się od bardzo dawna, powstał plan zebrania tu przedmiotów oryginalnych, wartościowych, niespotykanych. Poza tym interesowałem się literaturą, poezją, w którą wprowadził mnie w gimnazjum profesor Karol Falkiewicz - mój duchowy przewodnik po literaturze. Sam był związany z poezją i zachęcał młodzież do jej poznawania. Ważna w moim życiu jest też muzyka, jej obecność w Klubie jest mocno akcentowana. Plany i marzenia to podstawa mojej działalności tutaj. Pomysły, rodzące się w głowie pod wpływem okoliczności zewnętrznych, np. zwiedzania ciekawych miejsc, szczęśliwie w moim przypadku się spełniają. Może to sprawa wiary i optymizmu. Cieszę się, że to, co zaplanuję a potem realizuję, jest doceniane przez dużą część mieszkańców Wrocławia. To na pewno pomaga, pobudza i mobilizuje do dalszej intensywniej pracy. Dodaje życiowej energii.



W codziennej pracy pomagają mi też słowa naszego poety Zygmunta Krasińskiego: „Nic nie spychać nigdy w dół, lecz do coraz wyższych kół iść przez duchów podnoszenie, bo cel świata szlachetniejsze”. To jest moje credo życiowe.

Gościł Pan i nadal gości wiele znakomych postaci ze świata muzyki i literatury. Z jakich jeszcze innych środowisk wywodzą się Pańscy goście?

W Klubie Muzyki i Literatury odbywają się rzeczywiście niezwykle spotkania i koncerty. Tu goszczą studenci i uczniowie szkół muzycznych, szkół artystycznych, członkowie towarzystw muzycznych, tj.: Towarzystwa Chopinowskiego, Bachowskiego, Towarzystwa im. Ferencza Liszta oraz Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków. W Klubie spotykają się też członkowie Związku Literatów Polskich, a także lwowiacy, kresowiaci i esperantyści oraz nieliczna już grupa powstańców warszawskich, a nawet grupa piekarzy. Piekarze bowiem pomagają nam w przygotowywaniu w Klubie tzw. „Misterium chleba”, czyli spotkań organizowanych z myślą o szacunku dla chleba. Organizując tego typu spotkania, przyświecają nam słowa naszego wielkiego poety Cypriana Kamila Norwida: „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba, Tęskno mi Panie”. Z imprezą tą Klub Muzyki i Literatury wychodzi na zewnątrz: do szkół, klubów, domów kultury, kościołów itp. Tu w Klubie spotykają się zarówno ludzie bardzo młodzi, jak i osoby w podeszłym wieku, o różnych zainteresowaniach i wszyscy czują się tu bardzo dobrze. I to jest chyba ta niezwykłość tego miejsca. Martwi mnie jedno, zaczyna brakować w Klubie Muzyki i Literatury miejsca i dni w tygodniu, aby pomieścić wszystkich chętnych do udziału w imprezach muzycznych i literackich.



Fragment niezwyklej kolekcji książeczek do nabożeństwa Fot. EN-N

Czy w Klubie nadal odbywają się „Czwartki Literackie”?

Kiedy przyszedłem do Klubu w 1963 r. organizowane były pod nazwą „Czwartki Literackie Króla Stasia”. Było ich bardzo dużo i wzbudzały powszechne zainteresowanie. Potem, przez jakiś czas była przerwa, ale powróciły. W Klubie gościł m.in.: Miron Białoszewski, Władysław Broniewski, Stanisław Dygat, Rafał Wojaczek czy Magdalena Samozwaniec. Spotkania czwartkowe odbywają się nadal. Dawniej prowadził je Tadeusz Lutogniewski, wrocławski dziennikarz, obecnie gospodarzem jest Andrzej Bartyński, poeta i prozaik. Zapraszani są na nie osoby o ugruntowanym dorobku literackim, rzadziej debiutujące. W trakcie tych spotkań promuje się pisarzy, ich twórczość, a także sprzedaje ich najnowsze utwory. Każde z takich spotkań zawsze rozpoczyna się krótkim koncertem muzycznym w wykonaniu młodych wrocławskich muzyków.

Kogo z literatów gościł i promował Pan ostatnio w Klubie?

Ostatnio odbyły się dwa spotkania autorskie ze Stanisławem Srokowskim. Na pierwszym z nich - z udziałem lwowiaków i kresowiaków - autor promował drugi tom sagi kresowej pt. „Zdrada” (pierwszy tom pt. „Ukraiński kochanek”), zaś w ostatnim spotkaniu uczestniczyli esperantyści, gdyż najnowszym tom wierszy Stanisława Srokowskiego pt. „Liryki” przetłumaczony został na język esperanto.

Jaka jest Pana opinia na temat środowiska ludzi związanych z kulturą i sztuką Wrocławia?

Kulturalne środowisko Wrocławia oceniam bardzo pozytywnie. W naszym mieście dzieje się wiele dobrego. Wrocław ma szereg znaczących instytucji kultury, jak: Opera, Filharmonia, teatry, biblioteki, ale tu też prężne jest środowisko studentów takich uczelni, jak choćby Politechniki czy Uniwersytetu Wrocławskiego. Mam też bardzo miłe wrażenia ze spotkań, w którym biorą udział ludzie zrzeszeni w różnego rodzaju stowarzyszeniach, jak choćby ze spotkań Koła Nauczycieli – Wychowawców „Źródło”. Tworzą sympatyczne starsze osoby. Spotykają się, czytają swoje wiersze i dyskutują na ich temat. W kulturze wrocławskiej dobrze dzieje się od dawna. Wiem to z własnych obserwacji.

A czy pamięta Pan początki życia kulturalnego w zrujnowanym Wrocławiu?

Tak, pamiętam bardzo dokładnie. Do Wrocławia przyjechałem w 1945 r. wraz z rodziną, która wróciła z Syberii. Wiem więc, jak wyglądała ich podróż tutaj. Utrwalił mi się w pamięci także Wrocław po zakończeniu działań wojennych. Byłem jednym z tych młodych ludzi (miałem wtedy 16 lat), którzy odgruzowywali Wrocław, a dokładnie plac Grunwaldzki. Robiliśmy to chętnie, z radością, bo wiedzieliśmy, że najgorsze za nami i teraz może już być tylko lepiej. Była radość również i z tego powodu, że czynna była kuchnia polowa i po ciężkiej pracy można było dostać ciepły posiłek. W tamtym czasie

spotkałem poetę i prozaika – Tadeusza Zelenaya i spotkanie to wiele dla mnie znaczyło. Ktoś mi go pokazał i powiedział, że to jest pisarz. Postanowiłem więc któregoś dnia poczekać na niego na przystanku tramwajowym w Rynku. Wsiadłem za nim do tramwaju, jadącym w kierunku Biskupina, gdzie mieszkał i całą drogę byłem w niego wpatrzony. Czułem się bardzo szczęśliwy, że spotkałem kogoś, kto pisze wiersze, kto jest poetą. Kiedy Tadeusz Zelenay wysiadał z tramwaju, to ja oczywiście też wysiadłem, ale w taki sposób, żeby go choć dotknąć. W szkole potem opowiedziałem profesorowi Falkiewiczowi i kolegom z klasy, że widziałem wczoraj poetę. Teraz każdego roku 1 listopada odwiedzam grób Tadeusza Zelenaya na wrocławskim cmentarzu przy ul. Bujwida.

Skąd wzięła się u Pana taka wyjątkowa miłość do książek?

To prawda, książki darzę wyjątkowym uczuciem, co wynika z moich osobistych doświadczeń. Otóż był rok 1940 – trwała okupacja niemiecka. Niemcy pozwolili uczyć się polskim dzieciom, szczególnie tym, które w przyszłości miały zostać robotnikami. Uważali oni, że przyszli polscy robotnicy powinni umieć pisać, czytać i liczyć. Pewnego dnia zarządzili, aby dzieci ze szkoły w Lipie wraz z nauczycielami zebrały się na boisku szkolnym. Przybyli tam też rodzice, zatroskani o los swoich dzieci. Była obawa, że Niemcy mogą wywieźć je w niewiadomym kierunku. Obecny był też dyrektor szkoły – Pan Józef Kurzelewski, przedwojenny oficer, porucznik Wojska Polskiego. Nagle pod szkołę zajechały dwa samochody z młodymi żołnierzami niemieckimi. Wyskoczyli z samochodów i - zanim wbiegli do szkoły - rozbili tablicę z nazwą szkoły, wiszącą na budynku. Dostali się do biblioteki szkolnej i zaczęli wynosić książki na boisko. Było ich bardzo dużo, większość pięknie oprawionych. Rzucali je przed młodzieżą, nauczycielami i rodzicami. Kopali te książki, śmiejąc się przy tym głośno. Potem przynieśli naftę, polali nią książki i podpalili na oczach zebranych. Wszystkie spłonęły. To był mord na polskich książkach. Kierownik szkoły odwrócił się do nas i półgłosem powiedział: „Dzieci, to się nasza Polska pali”. Tego wydarzenia i tych słów nie zapomnę do końca życia. To był niezwykle wzruszający moment i ja do dzisiaj nie mogę o tym mówić spokojnie. Stąd właśnie wzięło się moje wielkie nabożeństwo do książek. W latach okupacji nie mogły istnieć biblioteki z księgozbiorem polskim. Legalnie można było mieć tylko książeczki do nabożeństwa. Pamiętam książeczkę mojej babci – grubą, leżącą w kuferku. Kiedy nie można było pójść do kościoła, czytało się ją w domu. Wiele jej zawdzięczaliśmy, stąd moja myśl, aby książeczki do nabożeństwa nie wyrzucać, nie palić, chociaż był taki zwyczaj w Polsce, aby to, co zostało poświęcone, a było już zniszczone – spalić. Sprzeciwiłem się temu na łamach prasy codziennej i efekt moich starań to pokaźny zbiór modlitewników w Klubie Muzyki i Literatury.

Proszę opowiedzieć o swoim oryginalnym hobby – okazałym i cennym zbiorze starych modlitewników z XIX i początku XX wieku i o jednej z największych w Polsce kolekcji cytr.

Cenna kolekcja modlitewników powstała w wyniku akcji „Nie palcie modlitewników”, prowadzonej na łamach „Wieczoru Wrocławia”. Na moją prośbę redaktor naczelny – Pan Juliusz Woźny zamieścił informację, że Klub Muzyki i Literatury organizuje zbiórkę książeczek do nabożeństwa. Na adres Klubu zaczęły nadchodzić oryginalne egzemplarze. W 1999 r. urządzono tu pierwszą wystawę modlitewników. Początkowy zbiór, liczący 100 egzemplarzy, powiększył się do 500., a obecnie liczy około 1 tys. egzemplarzy. Wśród nich jest m.in.: rękopis „Modlitw i pieśni patriotycznych” Józefa Reymonta (brata Władysława), „Śpiewnik kościelny” z 1838 r., „Kazania na Niedziele i Święta Całego Roku” z 1843 r., wydane za pozwoleniem Cenzury Rządowej. W zbiorze znajdują się przede wszystkim modlitewniki w języku polskim, ale też i niemieckie. Poszczególne egzemplarze oprawione są w skórę, mają oprawę tekturową, a nawet z tworzyw sztucznych. Są też bez oprawy. Wszystkie, stłoczone w ciasnych szafkach albo w pudełkach, czekają na lepsze czasy, czyli na specjalne miejsce, gdzie można byłoby je odpowiednio wyeksponować. Pomysł kolekcjonowania cytr zrodził się w czasie, gdy przyszedłem do pracy w Klubie Muzyki i Literatury. Zbierane wcześniej zegary, lampy naftowe itp. pozamieniałem na cytry. Część tych instrumentów zakupiłem, część była darowizną. Marzy mi się we Wrocławiu muzeum instrumentów muzycznych. Pomysł zdradziłem nawet samemu Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego przy okazji wręczania mi medalu „Gloria Artis”. Ministrowi Zdrojewskiemu podobał się pomysł, ale problemem jest - jak zwykle - brak funduszy. Do szczególnie wartościowych eksponatów – wypełniających wnętrze Klubu należą też prace Artura Grottgera, wiszące na ścianie w Klubie. Jego rysunki będą obecne tutaj, dopóki będę szefował temu Klubowi. Niektóre osoby odwiedzające Klub twierdzą, że mają dość martyrologii i nie chcą tutaj oglądać scen z powstania styczniowego, utrwalonych przez Grottgera. Ja uważam inaczej, że „trzeba rozdrapywać rany, aby nie zabiły się błoną podłości”.

A jakie inne jeszcze marzenia i plany ma Pan w zanadrzu?

Oprócz marzenia o powstaniu na terenie Wrocławia muzeum instrumentów muzycznych, marzy mi się również stworzenie w parku przy wrocławskim Teatrze Lalek - "Ogrodu Bajek" dla dzieci. Widziałem taki ogród w Jałcie na Krymie, tzw. „Dolinę Bajek”. Przychodzą tam dzieci z rodzicami,

dziadkami, opiekunami i oglądają postacie z bajek rosyjskich poetów wcielone w rzeźbę. Mamy przecież tylu polskich bajkopisarzy, mamy też wielu artystów rzeźbiarzy. Można byłoby włączyć w to przedsięwzięcie również cukierników, wydawców książek, sprzedawców, a także zatrudnić np. gawędziarza - bazarza. Pomysł chyba nie jest zły?

Czy to prawda, że Klub Muzyki i Literatury przygotowuje do druku własne publikacje?

Tak, to prawda. W Klubie dostępna jest publikacja, którą opracowałem wspólnie z nieżyjącą już poetką wrocławską – Marianną Bocian pt. *Okruhych chleba. Wybór wierszy o chlebie*. Aktualnie przygotowywana jest do druku kolejna publikacja pt. *Antologia wierszy o Chopinie*. W tym celu współpracujemy z wrocławskim Wydawnictwem Astrum.

Proszę jeszcze odpowiedzieć na ostatnie pytanie, które tradycyjnie już zadaje każdemu mojemu rozmówcy – jakie książki lubi Pan czytać w chwilach wolnych i kto jest Pana ulubionym pisarzem?

Moją ulubioną książką jest „Przylądek Dobrej Nadziei” Zygmunta Nowakowskiego, a najukochańszym poetą - Juliusz Słowacki, którego portret od dawna wisi na ścianie Klubu. Za pierwsze pobory, które otrzymałem jako nauczyciel-wychowawca kupiłem sobie ... 14 tomów dzieł Juliusza Słowackiego i założyłem w internecie Koło Miłośników Poezji Juliusza Słowackiego. Organizowałem wieczory, na których czytało się poezję tego poety, a także – po osobistej interwencji w Radzie Państwa - przyczyniłem się do przeniesienia zaniedbanego pomnika Słowackiego z Miłosławia do Wrzesni, gdzie opiekuje się nim Towarzystwo Ziemi Wrzesińskiej. Po przyjeździe do Wrocławia założyłem Koło Miłośników Poezji Juliusza Słowackiego. Byłem też członkiem Komitetu Budowy Pomnika Juliusza Słowackiego we Wrocławiu. Z mojej inicjatywy wrocławski pomnik – popiersie Słowackiego jest takie samo, jak to, które miało być wmurowane 27 września 1939 r. we wnęce kościoła w Krzemieńcu, w którym Słowacki był chrzczony. Wydarzenia z 17 września 1939 r. uniemożliwiły zrealizowanie tego zamierzenia. Nieznajoma osoba zabrała stamtąd to popiersie, przywiozła do Wrocławia i oddała do Desy. W międzyczasie zmarła. Zabrałem je stamtąd i taksówką przywiozłem do siedziby Towarzystwa Miłośników Wrocławia. Został jednogłośnie zaakceptowany przez wszystkich członków Komitetu na czele z jej przewodniczącym – prof. Bogdanem Zakrzewskim. Dodam jeszcze na koniec, że lubię czytać, a właściwie wracać do utworów Stefana Żeromskiego, Elizy Orzeszkowej i Marii Dąbrowskiej. Lubię czytać to, co wartościowe.

Dziękuję Panu bardzo za tę interesującą rozmowę.

Rozmawiała : Elżbieta Niechcay-Nowicka



Trudne wielkiego początki. O powstaniu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Klaudia Dróżdż

Historia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich sięga początków XIX, a właściwie przełomu XVIII i XIX wieku, kiedy to w 1800 roku w liście do Antoniego Stadnickiego Józef Maksymilian Ossoliński po raz pierwszy wspominał o pomysle ofiarowania narodowi polskiemu swych ogromnych zbiorów bibliotecznych i utworzenia z nich biblioteki publicznej.

Ten wizjoner, badacz dziejów literatury polskiej, bibliofil, a także członek wielu towarzystw, po upadku Rzeczypospolitej za cel życia powziął ocalenie „pamiątek” kultury polskiej, aby przyszłym pokoleniom przekazać sławę zniewolonej i rozgrabionej ojczyzny, nauczyć jej historii i ocalić naród od całkowitej zagłady. Wychowany w ideałach Oświecenia, żywił zawsze głęboki szacunek dla książki jako źródła wiedzy, uważając że dopóki istnieje piśmiennictwo, nie zginie naród. Postanowił więc zebrać ów największy skarb, zabezpieczyć i przekazać potomnym, aby w ten sposób pomóc im w zachowaniu własnej tożsamości oraz zaszczerpieć im wolę niepodległości. Fakt, że przez 16 lat sprawował urząd prefekta cesarskiej biblioteki wiedeńskiej z pewnością ułatwił mu realizację marzenia.

Pierwsze plany Ossolińskiego sytuowały bibliotekę w Krakowie. Obawiał się jednak, że zaborcy dość szybko zlikwidują polską kulturalną placówkę publiczną. Jedynym sposobem na zabezpieczenie instytucji przed ingerencją władz austriackich było umieszczenie jej na ziemi prywatnej, a dokładniej w ordynacji, stanowiącej - zgodnie z ustawą - nierozdzielalną własność, która nie mogła być ani dzielona, ani wyprzedana. Wybór Ossolińskiego padł na ordynację Zamojskich i Zamość. Pertraktacje przebiegały pomyślnie i już w 1804 roku doszło do podpisania umowy między Ossolińskim a Zamoyskim, zaakceptowanej pięć lat później przez cesarza Franciszka I, który w własnoręcznym piśmie, skierowanym do Ossolińskiego, wyraził zgodę na założenie biblioteki narodowej dla Galicji. To oficjalne potwierdzenie przez cesarza narodowego charakteru biblioteki posłużyło w przyszłości dyrekcji do przeformowania słowa „narodowy” w nazwie Zakładu.



Niestety, pomysł z Zamościem nie wytrzymał próby czasu. Jeszcze w tym samym roku miasto odpadło od Galicji, wchodząc w skład Księstwa Warszawskiego. Trudności z ulokowaniem instytucji przekonały Ossolińskiego do pomysłu stworzenia samodzielnej fundacji, która byłaby oparciem dla biblioteki. Jego wybór padł na Tarnów. W tym celu opracował nawet akt, nazwany później "Oryginalna pierwiastkowa ustanowa Biblioteki im. Ossolińskich w obwodowym mieście Tarnowie założyć się mającej". Zdawało się jednak, że sam do tego planu nie był do końca przekonany. Nie podobalo mu się ani miejsce wybrane pod bibliotekę, ani projekty jej urządzenia.

Ostatecznie na siedzibę Zakładu wybrał Ossoliński Lwów. Pomysł ten okazał się trafny z wielu względów. Lwów w coraz większym stopniu stawał się centrum kulturalnym Galicji. W 1817 roku cesarz Franciszek I odnowił tam Uniwersytet, zezwalając, dzięki staraniom Ossolińskiego, także na utworzenie uniwersyteckiej katedry języka polskiego i literatury polskiej. W tej sytuacji zorganizowanie placówki bibliotecznej, której zbiory mogłyby służyć przyszłym badaczom języka i literatury polskiej, stawało się koniecznością.

W tym czasie też wizja hrabiego zaczęła nabierać kształtu. Poza biblioteką, która miałaby się składać z kolekcji książek, rękopisów, numizmatów i muzealiów, udostępnianych publicznie, zakład miał też wydawać periodyczny organ naukowy, drukować we własnej drukarni rzadkie i cenne pisma oraz opiekować się młodymi uczonymi. Ossoliński wszystko dokładnie przemyślał, poczynawszy od ogólnych ram organizacyjnych fundacji, przez drobiazgowo opracowane przepisy funkcjonowania, aż po zabezpieczenie jej bytu materialnego.

W tym celu właśnie przeznaczył na funkcjonowanie placówki dochód ze wszystkich swoich dóbr położonych w Galicji. Miał je użytkować tzw. kurator, wpłacając na potrzeby fundacji co roku określoną kwotę. Stały dochód był obwarowany szeregiem przepisów, które określały jego właściwe użytkowanie, jak i zabezpieczały przed ewentualną złą wolą kuratora, nadużyciami urzędników i wypadkami losowymi takimi, jak np. dewaluacja pieniądza.

Wreszcie 18 października 1816 roku Ossoliński przesłał cesarzowi projekt aktu fundacyjnego pod nazwą "Ustanowienie familijne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie". 8 maja 1817 roku Kancelaria Nadworna zawiadomiła Ossolińskiego, że cesarz wyraził zgodę na ustanowienie

fundacji, a 4 czerwca 1817 roku Franciszek I wydał ostatecznie przywilej, aprobujący i zatwierdzający fundację. Dodatkowo jeszcze, dzięki temu, że Ossoliński cieszył się uznaniem cesarza, ten w imieniu swoim i swoich następców objął protektorat nad powstałą placówką i wydał nakaz urzędowi administracyjnemu i sądowemu stosowania się do przepisów "Ustanowienia". Bezpośredni nadzór nad wykonywaniem postanowień Ossoliński powierzył jednak Deputacji Stanów Galicyjskich, zaś dwóch reprezentantów, wyznaczanych przez lwowski sąd szlachecki, miało czuwać nad działalnością kuratora

W tej sytuacji coraz pilniejsze stawało się znalezienie odpowiedniego miejsca, gmachu, w którym hrabia mógłby umieścić swe zbiory. Jego wybór padł na zniszczone budynki kościoła i klasztoru karmelitanek bosych, położonych u stóp wzgórza zwanego Szemberką.

W marcu 1817 roku zakupił je na licytacji i rozpoczął remont, a właściwie kompletną przebudowę. Ciągnęła się ona latami i pochłonęła mnóstwo pieniędzy. Odbudowa kościoła miała być wykonana według planów, opracowanych przez znanego wiedeńskiego architekta - Petera Nobilego. Jego projekt, nieprzystosowany, niestety, do starych i zbyt słabych murów, został już po śmierci Ossolińskiego zmieniony przez Józefa Bema, który nadał budynkom końcowy kształt. Ten późniejszy generał i bohater węgierskiej Wiosny Ludów jest twórcą ostatecznej formy kaplicy, która obecnie występuje na logo Ossolineum.

Równolegle Ossoliński zajął się wytyczeniem ram organizacyjnych fundacji. Cel był jeden: krzewienie nauki i literatury polskiej. Trzonem fundacji była biblioteka, użyteczna nauce, warsztat pracy dla dziejopisów i historyków literatury, a dla studiującej młodzieży miejsce, gdzie mogła obcować z dziełami pisarzy polskich. Zbiór był tworzony przez Ossolińskiego rozważnie, z zamyśłem, zgodnie z którym pod uwagę brano przede wszystkim dzieła narodowego piśmiennictwa, obrazujące dzieje ojczyste i historię literatury polskiej.

Oprócz udostępniania zbiorów, na co Ossoliński kładł duży nacisk, biblioteka miała spełniać również funkcje dydaktyczne. Został stworzony specjalny fundusz stypendialny, przeznaczony na kształcenie przyszłych bibliotekarzy i pracowników naukowych.

W skład fundacji miała wejść również, jak wspomniano wyżej, drukarnia oraz redakcja czasopisma literackiego, wspomagana przez powstałe przy bibliotece towarzystwo naukowe. Członkowie towarzystwa mieli zasilać pismo swoimi pracami, powstałymi w oparciu o zbiory biblioteki. Wspomniana natomiast drukarnia miała ułatwić wydawanie czasopisma, a swymi dochodami wspomagać bibliotekę.

Tymczasem trudności finansowe, spowodowane budową, doprowadziły do zwolnienia tempa prac. Tym samym jeszcze w 1823 roku nie mogło być mowy o sprowadzeniu zbiorów Ossolińskiego do Lwowa. Co więcej, hrabia potrzebował książek na miejscu w Wiedniu, gdzie cały czas pracował naukowo. Poza tym szybkie kurczenie się dochodów i kłopoty z tym związane skłoniły Ossolińskiego do pewnych zmian w zarządzaniu fundacją. Według pierwotnego zamysłu, kurator - zarządzający dochodami z dóbr zabezpieczających byt instytucji - miał jednocześnie zarządzać fundacją biblioteczną. Hrabia zaczął się jednak obawiać, że połączenie tych funkcji wpłynie niekorzystnie na działalność naukowo-literacką instytucji i dlatego w 1824 roku w Akcie dodatkowym kuratorię podzielono na ekonomiczną i literacką.

Kurator ekonomiczny miał zająć się zarządzaniem majątkami, kurator literacki miał kierować zakładem. Fakt ten jest ściśle związany z osobą księcia Henryka Lubomirskiego, który - będąc reprezentantem wielkiego i bogatego rodu - był jednocześnie znakomitym znawcą i kolekcjonerem dzieł sztuki. 25 grudnia 1823 roku został zawarty układ między Ossolińskim a Lubomirskim, na mocy którego do Fundacji zostało włączone Muzeum XX Lubomirskich ze swoimi wspianiałymi zbiorami. Mowa o bezcennych muzealiach: malarstwie, miniaturach, rzeźbach, broni oraz rysunkach dawnych mistrzów, w tym Albrechta Dürera. Dodatkowo Lubomirski zobowiązał się ustanowić ze swych majątków majorat - ordynację przeworską, która miała finansowo zabezpieczyć powstające Muzeum. W zamian Ossoliński postanowił oddać Lubomirskim zwierzchnictwo nad fundacją poprzez powierzenie im dziedzicznego stanowiska Kuratora Literackiego.

W konsekwencji tych działań powstał trójczłonowy Zakład składający się z Biblioteki, Muzeum im. Lubomirskich i Wydawnictwa.

Ossoliński nie doczekał już jednak przeniesienia zbiorów do nowego gmachu. Zmarł 17 marca 1826 roku. Biblioteka fundatora, w liczbie około 27. tysięcy dzieł, została przewieziona do Lwowa dopiero w kwietniu 1827 roku.

Ostatnim krokiem w procesie powstania Zakładu było rozpoczęcie działalności wydawniczej. Dzięki pracy pierwszego dyrektora Zakładu, ks. Franciszka Siarczyńskiego, w 1828 roku zaczął wychodzić kwartalnik pt. "Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich", natomiast w 1833 roku została przy bibliotece otwarta drukarnia.

Od tego właściwie momentu marzenie hrabiego Józefa Maksymiliana Ossolińskiego stało się rzeczywistością.

Bibliografia

- 1/Jabłonowska Władysława, *Józef Maksymilian Ossoliński*, Wrocław 1967
- 2/Kawalec Agnieszka, *Ksiądz Franciszek Siarczyński*, Wrocław 2007
- 3/Korzon Krystyna, *Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu*, Wrocław 1992.

„Razem” — czasopismo kultowe czy zapomniane?

Cezary Kasiborski

W pierwszej połowie 2009 roku w Galerii Książki wałbrzyskiej Biblioteki pod Atlantami zorganizowano wystawę pt. „Kultowe Razem”, będącą wspomnieniem czasopisma, na którym wychowało się pokolenie obecnych czterdziesto- i pięćdziesięciolatków. Wielu spośród nich nie tylko kupowało i „od deski do deski” czytało ten periodyk, ale także kolekcjonowało jego roczniki, na które ciągle, przy odrobinie szczęścia, można natrafić w antykwariatach.

Analizując literaturę przedmiotu, nie odnaleziono żadnego, choćby krótkiego opracowania, poświęconego temu czasopismu. Jeżeli w ogóle powstała jakaś monografia *Razem*, to zapewne dzieli los większości prac magisterskich i dyplomowych... Specyfika tworzenia wystawy, chociażby z uwagi na ledwie kilkutygodniowy okres przeznaczony na jej przygotowanie, również nie sprzyja pogłębionym, metodycznym badaniom prasoznawczym; nasza analiza treściowa magazynu będzie więc z konieczności pobieżna.

Wyodrębniono i pokrótce scharakteryzowano dziesięć grup problemowych, na których najczęściej skupiała się uwaga zespołu redakcyjnego, licząc, że poprzez pryzmat zagadnień, omawianych w periodyku, uda się przywołać odrobinę klimatu tamtych czasów.

Magazyn młodzieżowy

Tygodnik młodzieżowy *Razem* powstał w 1976 r. w wyniku fuzji czasopism *Zarzewie* i *Dookoła świata* jako organ prasowy Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej^{1/}. Wydawcą była Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch”. Pierwszy numer z 5 września 1976 r. poprzedzono wydaniem dwóch numerów próbnych (18 i 25 lipca). Objętość wynosiła 48 stron (w 1980 r. zmniejszono ją do 32., a w 1990 r. do 24. stron), wysokość grzbietu — 35 cm. Okładka i część materiału ilustracyjnego wewnątrz pisma była kolorowa. Pierwszym redaktorem naczelnym został Jan Szewczyk.

Było ono jednym z najpopularniejszych pism polskich końca lat 70. i całej dekady lat 80. minionego stulecia. W pierwszym roku ukazywania jednorazowy nakład magazynu wynosił 299 tys. egz.; w 1986 r. przekroczył 481 tys. egz., co plasowało go w pierwszej piątce zestawienia krajowych czasopism^{2/}. Wychodziło do 1991 r.

Najbardziej interesujący wydaje się początkowy okres istnienia *Razem* — do końca 1981 r. Późniejsze, spowodowane kryzysem gospodarczym, zmniejszanie objętości pisma wpłynęło na obniżenie jego jakości edytorsko-poligraficznej oraz spowodowało stopniowe ubożenie treściowe. Ucierpiała problematyka naukowo-techniczna, sztuka, literatura. *Razem* z ostatnich dwóch lat istnienia było już tylko bladym cieniem samego siebie.

Znany polski twórca komiksów - Tadeusz Baranowski, odpowiedzialny za opracowanie szaty graficznej tygodnika, poproszony o wypowiedź specjalnie dla Galerii Książki, wspomina: "Tygodnik *Razem* to miał być taki odpowiednik niemieckiego „Sterna” — wersja soft, tyle że, ogólnie rzecz biorąc, raczej dla młodzieży tzw. socjalistycznej. Miał być bardziej nowoczesny niż inna, znajdująca się wówczas na rynku prasa. Nacisk na fotoreportaże, odrobina golizny i seksu, ciekawostki itd. Taki niby luzik. (...) Redaktorami naczelnymi były wtedy „przydziałowo” wyznaczone osoby z komitetu PZPR. (...) Owi naczelnicy szybko byli „deprawowani” przez — niemających szacunku do pezetpeerowskich „priorytetów” dziennikarskich — pracowników i bezustannie dostawali opieprz z „białego domu” (nazwa Komitetu Centralnego) za mało wzmożoną czujność socjalistyczną”.

Polityka i gospodarka

Największa popularność *Razem* przypadła na wyjątkowo burzliwy okres dziejowy. Przełom lat 70. i 80. XX wieku to czas nasilającego się napięcia między krajami NATO ze Stanami Zjednoczonymi na czele a blokiem państw Układu Warszawskiego, zdominowanym przez Związek Radziecki. Jaskrawym przykładem światowego konfliktu politycznego był wyścig zbrojeń, który poprzez swoją

skalę, tempo i wydźwięk medialny zdawał się zmierzać wprost do nieuniknionego rozstrzygnięcia - do kataklizmu nuklearnego. Interwencja radziecka w Afganistanie, wojna irańska, wojna argentyńsko-brytyjska o Falklandy-Malwiny - to tylko niektóre konflikty



Ekspozycja w galerii Biblioteki Pod Atlantami w Wałbrzychu. Fot. Arch. BP w Wałbrzychu

tamtych niespokojnych czasów.

Polska również przeżywała wówczas swój bodaj najtrudniejszy okres w powojennej historii. *Razem* zaczęło ukazywać się niespełna trzy miesiące po strajkach i zamieszkach w Radomiu, a mając już ugruntowaną pozycję na krajowym rynku wydawniczym i będąc oficjalnie „słusznym politycznie” organem prasowym, ustosunkowywało się m.in. do ogarniającego kraj kryzysu gospodarczego, do wydarzeń sierpniowych 1980 r. i następującej po nich kilkunastomiesięcznej fali strajków, do stanu wojennego oraz jego skutków. Musiało przy tym relacjonować rzeczywistość polityczną i gospodarczą w taki sposób, aby nie utracić wiarygodności wśród młodych czytelników — nierzadko w tę rzeczywistość zaangażowanych.

Zagadnienia społeczne

Gwałtowne przemiany polityczno-gospodarcze, rozgrywające się zarówno w skali światowej, jak i krajowej, stanowiły tło dla problemów społecznych. W *Razem* zauważano zagadnienia, które do dziś są aktualne: rola szkoły w przysposabianiu młodzieży do życia w rodzinie, świadome macierzyństwo i związany z nim problem aborcji, ojcowie samotnie wychowujący dzieci, molestowanie seksualne i in. Otwarcie pisano też o narkomanii. Pamiętajmy, że już od 1978 r., a oficjalnie od 1981 r., działał „Monar” Marka Kotańskiego — organizacja pomagająca uzależnionym od narkotyków. Przestrzegano młodych ludzi przed zgubnym wpływem sekt religijnych, na co bezpośredni wpływ miało wstrząsające, popełnione w 1978 r. w Gujanie, zbiorowe samobójstwo członków apokaliptycznej sekty Jima Jonesa Świątynia Ludu.

Pojawiały się też artykuły poświęcone książce i bibliotece, w których stawiano pytania dotyczące społecznej roli biblioteki, organizacji sieci bibliotecznej w świetle podziału administracyjnego kraju, zasobności księgozbiorów, warunków przechowywania zbiorów, stanu czytelnictwa, rangi zawodu bibliotekarza. Choć podobne pytania można by zadać i w chwili obecnej, zupełnie inny był podówczas dla nich kontekst. Kryzys gospodarczy objął również sektor Książki. Brakowało papieru i w konsekwencji — znacząco spadła produkcja wydawnicza, a księgarnie świeciły pustkami^{3/}.

Fotografia reportażowa

Trudno znaleźć numer *Razem*, który nie zawierałby przynajmniej jednej, sugestywnej opowieści fotograficznej. Wspomina Tadeusz Baranowski: "Do fotoreportażu ściągnięto najlepszych wówczas na rynku fotografików i oni pod kierownictwem Krzysztofa Barańskiego wykonywali fotoreportaże na niespotykaną wówczas skalę — czyli na kilka stron tygodnika".

Zdjęcia reportażowe mówią więcej o ówczesnej rzeczywistości niż niejeden „pogłębiony socjologicznie” i zabarwiony ideologicznie artykuł. Czasami funkcjonują one w formie klasycznego

fotoreportażu, czyli kilku zdjęć i krótkiego do nich komentarza, czasami pojedynczo ilustrują dłuższe teksty prasowe. Co znamienne — ilość szła w parze z jakością. Nic w tym dziwnego, albowiem dla *Razem* pracowali m.in.: Andrzej Baturo, Zbigniew Furman, Andrzej Kiełbowicz, Maciej Osiecki, Bogdan Sarwiński, Mirosław Stępiak, Jerzy Woropiński, ale przede wszystkim — Leszek Fidusiewicz, którego fotografie to niemal synonim *Razem* z najlepszego okresu. Zazwyczaj utożsamiany z fotografią sportową — i wielokrotnie za nią nagradzany — jakże często udowadniał, że jego zainteresowania są o wiele rozleglejsze. Wkład Fidusiewicza w kreowanie wizerunku *Razem* doceniła sama redakcja, zamieszczając jego zdjęcie na okładce, a wewnątrz numeru obszerny z nim wywiad, w którym powiedział m.in.: "Nie interesowały mnie wydarzenia, dokumentacja ze zdobytej bramki czy pobitego rekordu. Mnie ciekawił sam człowiek, jego osobiste przeżycia, to, co się dzieje w nim w środku, a co wymalowane jest na twarzy, w oczach, w geście"^{4/}.

Nauka i technika

Jednym z elementów misji *Razem* było popularyzowanie najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych. Kilkanaście miesięcy przed ukazaniem się pierwszego numeru, w lipcu 1975 r., odbył się wspólny radziecko-amerykański kosmiczny lot załogowy Sojuz – Apollo - efekt krótkotrwałego ocieplenia stosunków politycznych między mocarstwami. Na przełomie czerwca i lipca 1978 r. w kosmos poleciał pierwszy i jak dotąd jedyny Polak — Mirosław Hermaszewski. Nic więc dziwnego, że badania kosmosu pobudzały wyobraźnię i dziennikarzy, i czytelników. W świadomości masowej zaistniał komputer — już nie tylko jako maszyna dla naukowców, ale urządzenie coraz bliższe zastosowaniom codziennym. Dostrzeżono m.in. nowatorską książkę „Sztuka i komputery” (1976 r.) Marka Hołyńskiego^{5/}, który zrobił potem błyskotliwą karierę informatyczną w Dolinie Krzemowej. Renesans popularności przeżywał szwajcarski guru paleoastronautyki Erich von Daeniken, który w 1977 r. odwiedził Polskę. Kryzys energetyczny lat 70. prowokował do poszukiwania alternatywnych źródeł energii. Zastanawiano się nad konsekwencjami klimatycznymi działalności człowieka. Komentowano intensywny rozwój technologii laserowych.

Sztuka

Redakcji *Razem* udało się wyważyć proporcje między tym, co w sztuce nowatorskie, a tym, co znalazło już stałe miejsce w jej historii, ale mogło być jeszcze atrakcyjne dla młodego odbiorcy. Nie sposób też odmówić wyczucia w promowaniu artystów kontrowersyjnych. Trudno w to uwierzyć, ale na przykład twórczość Zdzisława Beksińskiego, obecnie posiadającego status jednego z najwybitniejszych malarzy polskich minionego stulecia, spotykała się w latach 70. z bezpardonową krytyką. Ale nie w *Razem* ^{6/}!

Zauważano przedstawicieli polskiej szkoły plakat, których dokonania już wówczas zaczynały być

cenione na Zachodzie. Analizowanie propozycji awangardowych, poszukiwanie młodych talentów oraz atmosfera końca burzliwego stulecia sprzyjały stawianiu pytań o to, jaka będzie kondycja sztuki polskiej w nadchodzącym wieku. Szczególną atencją darzono fotografię, poświęcając kilkustronicowe artykuły monograficzne różnym jej gałęziom, próbując spojrzeć na nią przez pryzmat innych dziedzin sztuki. Przy tym wszystkim znalazł się kącik dla kalendarium historii sztuki, które zaczęło się ukazywać w 1982 r. pt. "Klucz do sztuki".

Literatura

W początkowym okresie ukazywania się czasopisma regularnie publikowano krótkie utwory literackie. Nacisk kładziono na twórczość poetycką młodych. Zapewne dla wielu autorów, których wiersze pojawiły się w *Razem*, była to jedyna w życiu okazja, aby ogłosić swoje utwory drukiem. Interesująco brzmi refleksja, wygłoszona podczas jednego z plenerów poetyckich: "Młody krytyk Andrzej Nowak (...) starał się nakreślić sytuację etyczną współczesnego młodego Polaka. Jest ona obecnie wyjątkowo skomplikowana. Szczególnie niepokojące wydaje się coraz powszechniejsze wśród młodzieży konsumpcyjne nastawienie do życia, kult dla wartości materialnych czy brak zaangażowania w sprawy społeczne. Wyjścia z tej trudnej niewątpliwie sytuacji, ukazania nowych atrakcyjnych wzorców i wartości oczekuje się (...) między innymi od literatury, a literatury młodych w szczególności"^{7/}.

W 1980 roku Literacką Nagrodą Nobla został uhonorowany Czesław Miłosz. Z wizyty, którą złożył w Polsce kilka miesięcy po otrzymaniu tego zaszczytnego wyróżnienia, sporządzono obszerny fotoreportaż^{8/}.

Gorące dyskusje prowokowała popularność literatury fantastycznonaukowej. Podejmowano próby jej oceny, które zazwyczaj dalekie były od dyskredytacji. (Na podobną pobłażliwość nie zawsze mogły liczyć filmy reprezentujące ten gatunek; niezapomniane „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” z 1977 r. w reżyserii Stevena Spielberga zostały po prostu zdruzgotane. O dziwo, „Gwiezdne wojny” George’a Lucasa przyjmowano ciepło).

Muzyka rockowa

U progu lat 80., kiedy rock przeżywał prawdziwy boom, artykuły o nim traktujące były największym magnesem, zachęcającym młodzież do kupowania periodyku, magnesem na tyle silnym, że zdobycie *Razem* graniczyło czasami z cudem. Wymagało ustawienia się w kolejce przed kioskiem w sobotę (wolną!) przed siódmą rano i cierpliwego oczekiwania na rozwożącego prasę żółtego żuka z napisem „łączność”.

Dzięki Programowi III Polskiego Radia polscy słuchacze byli na bieżąco z zachodnią muzyką rockową. A tam przemijała fala punk rocka, przechodząc w zróżnicowaną new wave, rodziła się nowa fala brytyjskiego heavy metalu, wkrótce potem za oceanem eksplodował thrash metal, ze zmiennym

szczęściem działały zespoły starej gwardii, starając się dopasować do zachodzących zmian.

Nie od razu jednak propagowano w *Razem* ten styl muzyczny. Początkowo stawiano raczej na jazz. Dopiero od 1980 r., czyli od pojawienia się rubryki Rytm, redagowanej zazwyczaj przez Karola Majewskiego, zaczął dominować rock. Znakiem firmowym tygodnika stały się obszerne wkładki monograficzne, poświęcane wybitnym wykonawcom. Można je uznać za pierwowzór tych, które obecnie drukuje Teraz Rock, co podczas spotkania z czytelnikami Biblioteki pod Atlantami potwierdził w 2007 r. redaktor naczelny tego pisma - Wiesław Weiss. Na zakończenie roku ukazywało się podsumowanie najważniejszych nowych płyt. Dział Rock lat 70. z biogramami artystów był bodaj pierwszą polską encyklopedią rocka. W 1983 r. utworzono Klub Płytowy Razem, w ramach którego, na przestrzeni ośmiu lat, ukazało się 26 płyt (dzisiaj białych krążków!), rozprawdzanych wśród subskrybentów.

Sport

Razem miało możliwość pisanie o wielkich postaciach polskiego sportu. Bohaterowie milionów kibiców często gościli na okładkach tygodnika, udzielali wywiadów, odbiegających od prasowej sztampy. Doceniając wagę sukcesu wyczynowego, akcentowano wymiar humanistyczny sportu, wysiłek i wyrzeczenia, które ponoszą sportowcy w drodze po medale mistrzostw świata i olimpiad. Nie uciekano od problemów kontrowersyjnych, starano się przedstawiać tematykę sportową w szerszym, socjologiczno-kulturowym aspekcie. Dostrzegano walory sportu amatorskiego, ciepło pisząc chociażby o bliskim dolnoślązaku Biegu Gwarków.

Na czas istnienia *Razem* przypadł trzykrotny udział piłkarskiej reprezentacji Polski w mistrzostwach świata. Największe nadzieje wiązano z występem w 1978 r. podczas mundialu rozgrywanego w Argentynie, kiedy to ekipę prowadził charyzmatyczny trener Jacek Gmoch. Przed rozgrywkami napisał on dla *Razem* cykl felietonów pod wspólnym tytułem "Alchemia futbolu".

W 1982 r. zaś, podczas hiszpańskich mistrzostw, relacje dla *Razem* pisał Zbigniew Boniek, który stanął wówczas u progu wielkiej międzynarodowej kariery.

Humor

Choć czasy nie należały do łatwych, w *Razem* znalazło się miejsce na humor. Jego ostoją była całostronicowa rubryka pod przewrotnym tytułem "Osobno", posługująca się dowcipem dosyć pikantnym jak na ówczesne realia. Zabawnym dywagacjom na temat absurdów dnia codziennego, poziomowi rodzimej kultury i rozrywki towarzyszyło zawsze zdjęcie nagiej kobiety. (To właśnie dlatego roczniki *Razem* w wielu bibliotekach są poważnie nadwątlone).

We wczesnym okresie ukazywania się tygodnika regularnie drukowano w nim komiksy, zazwyczaj

autorstwa przywoływanego już Tadeusza Baranowskiego, który stworzył jakże sugestywną, nieco upiorną komiksową postać Praktycznego Pana. Komiksy w *Razem* mogą dostarczyć interesującej egzemplifikacji badaczom zjawiska tyleż efemerycznej, co spektakularnej popularności tej formy wypowiedzi, wówczas zajadle krytykowanej, oskarżanej o to, że przyczynia się do spadku kultury czytelniczej wśród młodzieży.

Od czasu do czasu pojawiały się całe strony ilustracji satyrycznych polskich rysowników, wśród których prym wiódł Edward Lutezyn, skłaniający się wówczas ku formule czarnego humoru. Sporadycznie wykorzystywano pojedyncze prace różnych twórców jako komentarze do artykułów.

Wychowanie seksualne

Zdjęcia nagich kobiet w "Osobno" nie były jedynym akcentem erotycznym. Można się było natknąć na serie aktów fotograficznych, posiadających niewątpliwie wartości artystyczne lub na porady dotyczące spraw związanych z seksualnością.

Razem pamiętane jest jednak przez wielu ze względu na rubrykę "Sztuka kochania", którą przez pierwszych kilka lat redagowała niezapomniana Michalina Wisłocka - lekarka, ginekolog, cytolog i seksuolog. Szerokie uznanie zdobyła książką pod takim samym tytułem, uważaną za kamień milowy w edukacji seksualnej Polaków. Stały kontakt z czytelnikami, którzy pisali do Michaliny Wisłockiej na adres *Razem*, pozwolił jej rozwinąć wiele wątków omówionych w książce. Być może dzięki temu "Sztuka kochania" doczekała się już kilkunastu wydań (pierwsze ukazało się w 1978 roku nakładem Wydawnictwa Iskry). Warto też pamiętać o niebanalnych, ekspresyjnych rysunkach Marka Trojanowskiego, ilustrujących rubrykę.

Niezasłużony koniec

W 1990 r. weszła w życie ustawa o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka - Ruch” (Dz. U. z 1990, Nr 21, poz. 125), która była wydawcą ponad 300. tytułów gazet i czasopism, w tym także *Razem*. Na mocy ustawy, działająca w charakterze likwidatora, komisja likwidacyjna rozdysponowała ten majątek wśród nowych sił politycznych w sposób, który jeszcze przez wiele lat budził kontrowersje. *Razem* przejęła Konfederacja Polski Niepodległej (KPN). Helena Kowalik pisze: "KPN „wygrała” też przetarg na wychodzący w nakładzie 300 tys. egzemplarzy tygodnik *Razem*. (...) zespół redakcyjny nie chciał takiego właściciela. Dziennikarze założyli spółdzielnię i sami starali się o przekazanie im tytułu. Ale Komisja Likwidacyjna nie zamierzała z nimi

rozmawiać. (...) Z miesiąca na miesiąc [tygodnik] miał coraz mniejszy nakład i coraz więcej zwrotów⁹."

Razem nie przetrwało do dnia dzisiejszego. Niepowodzeniem zakończyła się próba jego wskrzeszenia po latach, podjęta w 2003 r. przez Wydawnictwo „Holygram”. Do tytułu czasopisma dodano wtedy *n i e w i e l e* mówiący podtytuł "Świat w naszych oczach", potem zmieniony na równie pozbawiony głębszego znaczenia "Świat bez przebarwień". Choć redakcja otwarcie deklarowała nawiązanie do tradycji, nie potrafiła wykorzystać potencjału leżącego w dawnej formule *Razem*; można było odnieść wrażenie, iż tę formułę nie do końca rozumiała. Nie udało się przekształcić magazynu w taki sposób, aby zachował swoją oryginalność, nawiązywał do tradycji, a jednocześnie odpowiadał oczekiwaniom współczesnej młodzieży. W sumie ukazało się 20 nieregularnie wychodzących numerów; ostatni pochodzi z 2007 r.

* * *

Na postawione w tytule tego artykułu pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Historyk prasy - Wiesław Władyka tak wypowiedział się o przedmiocie naszych rozważań: „*Razem* było swego rodzaju flirtem Komitetu Centralnego z młodzieżą, udanym zresztą z komercyjnego punktu widzenia. W tym piśmie na pierwszych stronach były omówienia kolejnych plenów partii, a dalej plakaty zespołów młodzieżowych i rozebrane dziewczyny. To się dobrze sprzedawało. A redaktorem naczelnym był Leszek Gontarski — instruktor KC¹⁰. Nieco inne zdanie wyrazili walbrzyskanie, odwiedzający wystawę. W zeszycie wpisów, który wyłożony był podczas ekspozycji, znalazła się następująca refleksja: „*Razem* było częścią mojej młodości — myślę, że bogatą i różnorodną. Życzyć tylko wypada dzisiejszej prasie młodzieżowej, aby w swoich czytelnikach pozostawiła tak dużo, jak *Razem* we mnie". I jeszcze jedna myśl: "Nawet nie próbuję porównywać dzisiejszych czasopism młodzieżowych do *Razem*. Każde z nich wypada na minus. W pogoni za sensacją zagubiła nam się dzisiaj młodzież".

Niełatwo byłoby wskazać w bogatym liczebnie zbiorze obecnie ukazujących się periodyków choćby jeden, który przenosiłby ideę dawnego *Razem* na grunt współczesności. Nie ma polskiego czasopisma, adresowanego do młodzieży, które komentowałoby rzeczywistość społeczno-polityczną, popularyzowało osiągnięcia nauki i techniki, upowszechniało literaturę i sztukę, nie stroniąc od sportu czy humoru rysunkowego. Być może najbliższa temu wizerunkowi jest "Machina", ale zawężenie zainteresowań do kultury i sztuki popularnej nie pozwala widzieć w niej spadkobiercy *Razem*. Szkoda...



Przypisy

- 1/ *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*. Warszawa: Dom Wydawniczy „Europa”, 1999, s. 158
- 2/ Bajka Z.: *Czytelnictwo prasy w Polsce w 1986 roku*. Kraków: O.B. P. RSW „Prasa - Książka - Ruch”, 1987, s. 49
- 3/ *Zob. Bauman M.: Widmo martwych księgozbiorów*. 1977, nr 2, s. 12-14; *Majewska B.: Gdzie czeka książka?* 1981, nr 36, s. 3, 6-7
- 4/ *Zob. Fidusiewicz L.: Z ciemni na podium. Rozm. przepr.* J. Żemantowski. 1980, nr 28, s. 1, 16-17
- 5/ *Rec. Maciejewski B.: Elektroniczny półgłówek?* 1977, nr 4, s. 33
- 6/ *Tumalis A.: Kto się boi Beksińskiego?* 1978, nr 4, s. 36-37
- 7/ *Ćwik S.: Stolica na tydzień*. 1979, nr 46, s. 40
- 8/ *Zob. Figlarowicz S. i in.: Głos poety*. 1981, nr 23, s. 16-19
- 9/ *Kowalik H.: Kto się obłowił na prasowym rozbiórce Polski?* [Online, dostęp 11 lutego 2009]. Dostępny w World Wide Web: [http://www.reportaz\=tygodnia.trop\=reportera.pl/iii\\\$_\\$rp\\\$_\\$prasa\\\$_\\$z\\\$_\\$sprl/iii\\\$_\\$rp\\\$_\\$prasa\\\$_\\$z\\\$_\\$sprl/kto\\\$_\\$sie\\\$_\\$soblowl\\\$_\\$na\\\$_\\$sprasowym\\\$_\\$rozbiore\\\$_\\$polski.html](http://www.reportaz\=tygodnia.trop\=reportera.pl/iii\$_$rp\$_$prasa\$_$z\$_$sprl/iii\$_$rp\$_$prasa\$_$z\$_$sprl/kto\$_$sie\$_$soblowl\$_$na\$_$sprasowym\$_$rozbiore\$_$polski.html).
- 10/ *Zabijanie słowa. O cenzurze w PRL*. Central and Eastern European Online Library [dokument elektroniczny, dostęp 24 września 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.cceol.com/aspx/getdocument.aspx?logid=5\&id=8DE84E55\=3A85\=4E08\=9E94\=1DAE3E3C5B3A>.

Protest bibliotekarzy

Elżbieta Niechcay-Nowicka

Nagle i niespodziewanie na bibliotekarzy spadła informacja, że Ministerstwo Kultury chce uchylić ustawowy zakaz łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi. Tego rodzaju zapisy znalazły się w przygotowywanej przez resort kultury nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz ustawy o bibliotekach. Zdaniem wielu bibliotekarzy oznacza to dalsze pogorszenie sytuacji materialnej i programowej albo wręcz upadek wielu małych gminnych bibliotek. Postanowili więc zaprotestować i to w trojaki sposób. Najpierw domagano się rozmów z przedstawicielami Ministerstwa Kultury, potem bibliotekarze z całego kraju zajęli się pisanie listów protestacyjnych do ministra przeciw nowelizacji ustawy, a jeśli i ta forma protestu nie pomoże, planowali wyjść na ulice. Nie zgadzali się z uzasadnieniem nowelizacji, że „łączenie różnych form organizacyjnych w jednej instytucji kultury jest szczególnie atrakcyjne i racjonalne w przypadku gminnych instytucji kultury”. Byli zgodni, że projekty zmian utrudnią, a w wielu wypadkach uniemożliwią modernizację bibliotek, a także realizację wielu inicjatyw i programów bibliotecznych, w tym tak istotnych, jak „Biblioteka+” czy „Program Rozwoju Bibliotek”. Bibliotekarze uważają, że za pomysłem stoi kryzys i szukanie oszczędności za wszelką cenę. Konflikt pogłębił się w momencie, gdy około 200. pisarzy, tłumaczy, redaktorów i wydawców podpisało się pod listem otwartym do premiera, żądając wycofania się ministra z planowanej ustawy. Istniała obawa, że jej wejście w życie spowoduje, że samorządy zaczną masowo likwidować niewielkie biblioteki, które dla mieszkańców małych miejscowości często stanowią jedyne źródło dostępu do książek, zapewniają żywy kontakt z autorami, są oazami, w których

przetrwiała sztuka czytania i sztuka rozmowy o książce, a często także ośrodkiem kultury o ciekawym programie działalności.

Biblioteki nie są – wbrew mniemaniu wielu decydentów – reliktem odchodzącego świata. W wielu krajach zachodnich ich rola oraz zasięg społecznego oddziaływania z roku na rok rośnie. W liście do premiera sygnatariusze informują jednocześnie o powołaniu Obywatelskiego Forum Dostępu do Książki, organizacji, której członkowie chcą uczestniczyć w walce ze spadkiem czytelnictwa, w pracach nad uzdrowieniem rynku książki i odrodzeniem bibliotek w Polsce. Pod listem podpisali się m.in.: Wanda Chotomska, Julia Hartwig, Maria Janion, Krystyna Kofta, Maria Nurowska, Eustachy Rylski, Andrzej Stasiuk i Olga Tokarczuk.

Minister Kultury pod koniec grudnia 2009 r. odpowiedział na otrzymany list protestacyjny. Napisał w nim, że „większość zawartych w proteście zarzutów jest nieprawdziwa”, a proponowane przez resort zmiany w prawie „wykluczają możliwość wykorzystania mechanizmu łączenia bibliotek z inną instytucją kultury dla jej likwidacji lub ograniczenia funkcji”. Podkreślił jednocześnie, że proponowane zmiany są odpowiedzią na postulaty wysunięte podczas Kongresu Kultury Polskiej w Krakowie w październiku 2009 r., dotyczą nie tylko bibliotek, a wszystkich instytucji kultury i mają na celu umożliwienie ich łączenia tam, gdzie ma to uzasadnienie merytoryczne. 13 stycznia 2010 r. doszło do spotkania w tej sprawie Ministra Zdrojewskiego z przedstawicielami bibliotekarzy. Minister raz jeszcze zadeklarował, że łączenie bibliotek z innymi instytucjami w żadnym wypadku nie spowoduje likwidacji bibliotek, a planowane zmiany w prawie obejmą też zabezpieczenia i gwarancje rozwoju dla bibliotek. „Ewentualne łączenie małych bibliotek z innymi instytucjami kultury ma służyć usprawnieniu ich działania, stworzeniu lepszego programu kulturalnego, towarzyszącego podstawowej działalności biblioteki. – „Daję gwarancję, że nie będzie dochodziło do likwidacji bibliotek. Żadne zmiany nie zostaną dokonane bez zgody Krajowej Rady Bibliotecznej” – zapewniał. Jednocześnie zapowiedział „znaczące zwiększenie środków na zakupy dla bibliotek w 2010 r.” Jednak SBP nadal ma zastrzeżenia do planowanych przez resort zmian w prawie i domaga się utrzymania obowiązującego obecnie zakazu łączenia bibliotek z innymi instytucjami kultury. Stanowisko SBP popierają: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Federacja Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki, Sekcja Krajowa Pracowników Bibliotek Publicznych NSZZ „Solidarność” oraz Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, a także prof. Jacek Wojciechowski, kierownik Katedry Bibliotekarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, który również zabiega o utrzymanie zakazu łączenia bibliotek. „Działalność biblioteki nie jest dla władz samorządowych priorytetowa, a w razie konieczności redukcji kosztów będą postrzegane jako łatwy cel do eliminacji” - ostrzegają przeciwnicy zmiany ustawy.

Działalność informacyjna Fonoteki Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

Joanna Golczyk



Informacja to obecnie jedna z najbardziej poszukiwanych przez czytelnika usług bibliotecznych. Dotyczy to zarówno wiedzy na temat posiadanych zbiorów, ostatnio nabytych nowości czy też oferowanych przez bibliotekę usług, jak i fachowej pomocy w przeglądaniu różnych baz danych, źródeł bibliograficznych, katalogów bibliotecznych i w efekcie - pozyskiwaniu najistotniejszej, najbardziej relewantnej odpowiedzi. "Organizowanie i doskonalenie przepływu informacji"^{1/} jest jedną z najważniejszych funkcji biblioteki, a podstawą jej efektywności jest bogaty warsztat informacyjny, odpowiednie nowoczesne technologie, ułatwiające wyszukiwanie, przetwarzanie i dystrybucję informacji oraz profesjonalny personel, który sprawnie korzysta z wszelkich dostępnych źródeł i odpowiednio je selekcjonuje, a następnie gotową informację udostępnia. Odpowiednie przygotowanie warsztatowe i metodyczne bibliotekarza – informatora, a przede wszystkim odpowiedni wybór źródeł ma tu więc znaczenie zasadnicze.

Fonoteka jest działem Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, gromadzącym i udostępniającym zbiory muzyczne w bardzo szerokim zakresie: nagrania dźwiękowe różnych gatunków muzycznych na różnych nośnikach oraz literaturę i czasopisma, ściśle związane z tematem. Przez cały okres swojej działalności wypracowany został pewien profil ważnego, ogólnodostępnego miejsca we Wrocławiu, gdzie każdy użytkownik może skorzystać z tak dużych zbiorów muzyki klasycznej i rozrywkowej oraz otrzymać specjalistyczną informację. Z racji publicznego statusu wypożyczalni czytelnikiem może zostać każdy, kto interesuje się muzyką lub jest z nią profesjonalnie związany. I takich też użytkowników Fonoteka posiada. Są to osoby poszukujące lub traktujące muzykę użytkowo, melomani, zawodowi muzycy, nauczyciele, studenci i uczniowie szkół muzycznych wszystkich stopni. Warsztat informacyjny działu powinien więc być i jest zróżnicowany, dostosowany zarówno do potrzeb zwykłego

czytelnika, jak i profesjonalisty, oczekującego informacji fachowej.

W naszym założeniach Fonoteka ma być miejscem, w którym zainteresowane osoby znajdą różnorodną w swej formie informację o zbiorach muzycznych i muzycznych wydarzeniach kulturalnych na terenie Wrocławia, Dolnego Śląska i Polski. Pracownicy Fonoteki starają się realizować te założenia wielorako: gromadząc fachowe zbiory i umożliwiając korzystanie z nich różnym użytkownikom, służąc fachową radą i pomocą w dokonywaniu wyborów czytelniczych, tworząc z Fonoteki ważny ośrodek informacyjny. Czytelnik ma możliwość zapoznania się z aktualnymi informacjami o dziale, jego zasobami, oglądania wystaw tematycznych ^{2/} (w gablotach w korytarzu i we wnętrzu Fonoteki), plakatów, ulotek, zapoznania się z programami imprez muzycznych oraz wykazami nowości na stronie internetowej Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej.

Katalogi - elektroniczny dla całości zbiorów i kartkowy dla muzyki poważnej, jazzu, folkloru, muzyki patriotycznej i dla dzieci, służące wyłącznie pracownikom kartkowe katalogi książek i płyt analogowych oraz numeryczny katalog płyt kompaktowych, który ułatwia wyszukiwanie według kryterium „producent” i „wytwórnia płytowa” - to najważniejsze elementy warsztatu informacyjnego Fonoteki.

Ogólnodostępny katalog on-line pozwala przeszukiwać zasoby według kilkunastu kryteriów, m.in.: autora, tytułu, wydawcy, hasła przedmiotowego, sygnatury (numery katalogowe nadawane przez wytwórnę płytową), słowa w tytule. Jest on bardzo pomocny – umożliwia uzyskanie natychmiastowej informacji o dostępności egzemplarza i jego dokładnym zlokalizowaniu, ewentualnej dacie zwrotu lub rezerwacji. Sposób katalogowania płyt kompaktowych został dostosowany do potrzeb informacyjnych działu – rozbudowany system odsyłaczy rzeczowych pozwala na sprawną identyfikację nagrania i realizację potrzeb użytkowników^{3/}. Katalog systematyczny książek odzwierciedla sposób ustawienia książek na

półkach; symbole UKD rozbudowane szczegółowo w 28 działów, głównie w ramach działu głównego 78 (Muzyka), pozwalają precyzyjnie określić zakres treściowy konkretnej publikacji. Układ obejmuje: historię, teorię i krytykę muzyczną, estetykę i filozofię muzyki, nauczanie muzyki, twórców i wykonawców, instrumenty, formy muzyczne, śpiewniki, nuty, teksty literackie i różne formy ekspresji artystycznej, związane z muzyką oraz film i kabaret.

Kolejny, ważny zrab warsztatu Fonoteki stanowi księgozbiór podręczny, stale selekcjonowany i uzupełniany o najświeższe i najbardziej przydatne pozycje. W jego skład wchodzi: encyklopedie muzyczne, słowniki terminologiczne z zakresu teorii muzyki, opracowania historyczne i teoretyczne, słowniki biograficzne, biografie, leksykony, przewodniki koncertowe, operowe, operetkowe, po muzyce kameralnej, bibliografie (również własne), katalogi dzieł muzycznych oraz nagrań poszczególnych kompozytorów, dzieł i wykonawców, szczególnie cenne – ze względu na treść – monografie, albumy i opracowania, dotyczące historii i techniki gry na poszczególnych instrumentach muzycznych, przewodniki płytowe oraz cenne opracowania nutowe i partytury. Wiele z tych publikacji to wydawnictwa obcojęzyczne, głównie niemieckie i angielskie. Szczególne miejsce w księgozbiórze zajmują wydawnictwa dotyczące życia muzycznego Wrocławia i Dolnego Śląska. Są to głównie materiały z konkursów i festiwali muzycznych, opracowania historyczno - teoretyczne oraz słowniki biograficzne twórców związanych z Wrocławiem i regionem⁴¹. Do najważniejszych źródeł należą: *Encyklopedia Muzyczna*, wydawana przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne, *Muzyka w epoce baroku* Manfreda Bukofzera, katalogi dzieł poszczególnych kompozytorów, zwłaszcza Wolfganga Amadeusza Mozarta (katalog Köchla), Johanna Sebastiana Bacha (katalog Schmiedera) i Fryderyka Chopina (autorstwa Józefa Chomińskiego), *Przewodnik operowy* Józefa Kańskiego, *Poczet kompozytorów polskich* Janusza Mechanisza, *Encyklopedia instrumentów muzycznych świata*, cenne biografie – np. *Bach* Alberta Schweitzera, *Mozart* Alfreda Einsteina czy *Dymitr Szostakowicz i jego czasy* Krzysztofa Meyera, encyklopedie, opracowania i informatory o muzyce rozrywkowej, jazzie, zbiory nut i tekstów oraz różne wartościowe wydawnictwa na temat polskich i zagranicznych twórców i wykonawców tych rodzajów muzyki: *Encyklopedia muzyki rozrywkowej* Wacława Panka, *Encyklopedia muzyki popularnej - Jazz* Dionizego Piątkowskiego czy *Rock Encyklopedia* Wiesława Weissza, *Kino muzyczne* Lucjana Kydryńskiego. Kolekcję dopełniają wydawnictwa związane z pragmatyką zawodu bibliotekarza, zagadnieniem praw autorskich, normy, poradniki, instrukcje dotyczące obsługi systemu Aleph i pracy w formacie MARC 21, zbiory pieśni patriotycznych, popularnych biesiadnych i religijnych, śpiewniki polskiej piosenki (np. *Wielki śpiewnik Agnieszki Osieckiej* T.1-10) oraz ogólne wydawnictwa informacyjne i słowniki. W związku z intensywną rozbudową kolekcji filmo-

wej na DVD, ukierunkowanej na film polski, klasykę filmu światowego, najnowsze produkcje z całego świata, a także przedstawienia muzyczne, koncerty i rozbudowane inscenizacyjnie widowiska muzyczne i spektakle teatralne; uzupełnienia wymagają wydawnictwa informacyjne, dotyczące historii i teorii filmu. Tu uwagę koncentruje się głównie na biografiach poszczególnych twórców kina i publikacjach teoretyczno-historycznych, a wśród nich: *Historia myśli filmowej* A. Helmana i J. Ostaszewskiego, *Kino, wehikuł magiczny* A. Garbicza i J. Klinowskiego, *Słownik filmu* pod red. R. Syski, *Autorzy kina polskiego* pod red. G. Stachówny i B. Zmudzińskiego.

Ponadto bibliotekarze tworzą własne, podręczne zestawienia filmów poszczególnych reżyserów oraz z podziałem m. in. na : gatunek, kraj i rok produkcji, ułatwiające w ten sposób codzienną pracę z czytelnikiem.

Podstawę warsztatu Fonoteki stanowią też czasopisma muzyczne: specjalistyczne (w tym naukowe) i popularne. Wśród 22. tytułów wyróżnić należy angielski miesięcznik *BBC Music*, jedno z dwóch czasopism zagranicznych w zbiorach działu, mające dużą wartość informacyjną. To głównie z niego bibliotekarze czerpią wiedzę na temat bieżących wydarzeń na światowych scenach muzycznych, na temat młodych kompozytorów i wykonawców oraz najświeższe recenzje wydawnictw największych wytwórni muzycznych. Drugi periodyk obcojęzyczny to amerykański miesięcznik *Down Beat* - publikacja dla miłośników jazzu i bluesa. Wśród polskich czasopism wymienić należy : dwutygodnik *Ruch Muzyczny*, miesięczniki: *Muzyka 21* i *Twoja Muza*, zajmujące się muzyką poważną, a wśród czasopism popularnych miesięczniki : *Jazz Forum* (wartościowe ze względu na fachowe recenzje płyt), *Audio*, *Muzyk*, *HiFi i Muzyka*, a także *Estrada i Studio*, zajmujące się problematyką techniczną, akustyką i sprzętem muzycznym oraz *Teraz Rock*, poświęcony muzyce rockowej i heavymetalowej. W Fonotece gromadzi się też pisma o tematyce folkowej : *Gadki z Chatki* i *Ruah*, czasopisma dla instrumentalistów : *Gitarzysta*, *Perqsja* i *Top Guitar*, *Wychowanie Muzyczne* dla nauczycieli muzyki i *Zagraj To Sam* – bardzo popularny wśród czytelników miesięcznik, zawierający teksty i prosty zapis nutowy starych i nowych przebojów polskiej i światowej muzyki rozrywkowej. Wśród czasopism naukowych Fonoteka dysponuje następującymi tytułami: *Muzyka*, *Glissando*, *Res Facta Nova* oraz archiwalnymi numerami *Monochorda* i *Canora*. Wszystkie roczniki czasopism, zgromadzone przez lata, dostępne są bezpośrednio w Czytelni Fonoteki lub sprowadzane z magazynów Biblioteki.

Pracownicy Fonoteki w swojej działalności informacyjnej, oprócz własnego katalogu komputerowego, korzystają też ze stron internetowych bibliotek polskich, przeważnie wrocławskich, różnych instytucji kulturalnych, wydawnictw, portali, baz danych i katalogów centralnych. Stosownie do

potrzeb, wyrażonych przez użytkowników w kwerendach, w poszukiwaniach informacji pracownicy Fonoteki wykorzystują zasoby strony Polskiego Centrum Informacji Muzycznej (www.polmic.pl), z którym nawiązali współpracę polegającą na uruchomieniu linków ze stron głównych DBP i Centrum i przesyłaniu aktualnych informacji na temat usług, działalności i zasobów Fonoteki. Centrum na swojej stronie oferuje - w ramach swojego katalogu tematycznego - wykazy polskich i zagranicznych instytucji, związanych z muzyką wraz z ich adresami internetowymi, katalogi wydawnictw i czasopism przez siebie zgromadzonych, informacje o polskich kompozytorach, wykonawcach, muzykologach, konkursach, festiwalach, szkołach itd. Wartość informacyjna tej strony jest ogromna. Stanowi ona nieocenione kompendium wiedzy i źródło informacji. Równie chętnie pracownicy Fonoteki korzystają z baz danych, dostępnych na stronie Biblioteki Narodowej (www.bn.org.pl), zwłaszcza z bazy Bibliografii Zawartości Czasopism, strony Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina (www.nifc.pl), dysponującego pełnym katalogiem dzieł Chopina oraz bibliografią wszystkich polskich publikacji o kompozytorze, strony EBIBu (www.ebib.oss.wroc.pl), Opery Wrocławskiej (www.opera.wroclaw.pl), Filharmonii (www.filharmonia.wroclaw.pl), Fundacji „Pro Musica Camerata” (www.operakameralna.pl), towarzystw naukowych i innych. Kierowani chęcią udzielenia wyczerpującej odpowiedzi na zadane pytanie systematycznie przeglądają Internet, używając popularnych przeglądarek np. Google w poszukiwaniu tekstów piosenek, librett, opracowań nutowych, wykazów i katalogów dzieł, dyskografii, faktów biograficznych, recenzji i artykułów. Ze strony czasopisma *Zagraj to Sam* (www.zagrajtosam.home.pl) pracownicy drukują zawartość poszczególnych roczników. Wszystkie wymienione strategie wyszukiwawcze służą do zaspokajania doraźnych potrzeb użytkowników, a jednocześnie rozbudowują własny warsztat informacyjny Fonoteki.

Ważnymi źródłami bibliograficznymi są - pozyskiwane różnymi sposobami - katalogi oraz wydawnictwa własne - bibliografie, sporządzane przez pracowników działu. Bardzo użytecznych - ze względów informacyjnych - katalogów wydawców, wytwórni i dystrybutorów (w wersji papierowej i elektronicznej) dostarczają nam najczęściej sami zainteresowani. Jest to efekt stałej współpracy, m.in. z opolską firmą CMD^{5/} i poznańską Music Island (www.music-island.com.pl). Katalogi te, obok recenzji zamieszczanych w czasopismach, pozwalają śledzić na bieżąco interesujący pracowników rynek wydawniczy. Wiedza, którą czerpią z tych źródeł, ułatwia zakup nowości do działu, ale też bardzo często stanowi podstawę profesjonalnej informacji dla muzyków, nauczycieli akademickich i innych bibliotekarzy. Wśród publikacji własnych na uwagę zasługują: *Polska muzyka dawna w zbiorach WiMBP we Wrocławiu* oraz *Fryderyk Chopin w zbiorach Fonoteki*.

Bardzo istotne znaczenie w pracy Fonoteki mają kompetencje bibliotekarzy. Dział - w ogólnej opinii - uchodzi za trudny. Wiedza, jaka jest wymagana i problemy, z jakimi zwracają się do nas użytkownicy, nierzadko stanowią wyzwanie i wymagają dużego zaangażowania. Dla wzbogacenia tej wiedzy i dla poszerzenia swojego warsztatu pracownicy wykorzystują każdą okazję: informacji dostarczają dobrze zredagowane książeczki, dołączane do płyt i kaset, menu i treść filmów, dostępnych w wypożyczalni, literatura, z którą zapoznają się w wolnych chwilach, strony internetowe, codzienna prasa. Istotnym sposobem zgłębiania wiedzy muzycznej jest systematyczne słuchanie różnych gatunków muzyki.

Warsztat informacyjny Fonoteki, budowany przez wiele lat, spełnia swoje zadania. To baza dla rozległej działalności informacyjnej działu. W jego skład wchodzi pozycje elementarne, wymienione i opisane tutaj oraz pomocnicze, mające również ogromne znaczenie w procesie poszukiwania i przekazywania wiedzy muzycznej. Nie bez znaczenia jest młody wiek pracowników Fonoteki, inwencja, umiejętności, szybkość uczenia się i ich indywidualne predyspozycje. Internet, praca w systemie ALEPH - w ramach Dolnośląskiego Zasobu Bibliotecznego - to źródła pełniejszej i bardziej wszechstronnej informacji na temat zasobów bibliotecznych regionu, w tym regionalistów. W efekcie odnotowano wzrost zainteresowania wypożyczeniami międzybibliotecznymi i zacieśnienie współpracy z dolnośląskimi bibliotekami publicznymi w zakresie informacji bibliotecznej, katalogowej i bibliograficznej. Fonoteka, która za jedno ze swoich głównych zadań uznaje gromadzenie muzykaliów - publikacji zwartych, ciągłych oraz nagrań dźwiękowych, związanych z wrocławskim i dolnośląskim ruchem muzycznym, czynnie uczestniczy w rozbudowie tej bazy, wprowadzając do jej zasobów swoje zbiory własne.

Przypisy

1/E. Chmielewska-Gorczyca, B. Sosińska - Kalata, *Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa*, Warszawa 1991, s.57

2/*Są to najczęściej prezentacje zbiorów działu, nowości i wystawy rocznicowe*

3/*Odsyłacze rzeczowe systematyzują zbiór płyt kompaktowych - "Chór", "Orkiestra", "Zespół", "Muzyka na ... (poszczególne instrumenty)", "Muzyka dawna" pozwalają swobodnie poruszać się po kolekcji zarówno bibliotekarzom, jak i czytelnikom*

4/*Fonoteka jest m.in. w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy programów Festiwalu Moniuszkowskiego, odbywającego się co roku w Kudowie - Zdroju*

5/*CMD - Classical Music Distribution, wiodąca w Polsce firma dystrybutorska, oferująca produkcje czołowych wytwórni europejskich, wydających muzykę poważną, jazz i muzykę etniczną na CD* (www.cmd.pl)

Konferencja Szkolne Centra Multimedialne – e-learning w bibliotece

Beata Malentowicz

Proces globalizacji, rewolucja w zakresie technologii informacyjnych oraz koncentracja użytkowników na produktach i usługach najwyższej wartości spowodowały, że wiedza i edukacja są uznawane za jedno z najważniejszych zagadnień społecznych, a biblioteka - pełniąc służebną funkcję wobec użytkowników - musi sprostać tym wysokim wymaganiom. Powyższe przesłanki ukierunkowały działania Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu, która po sukcesie zorganizowanej w 2007 r. regionalnej konferencji dla nauczycieli bibliotekarzy "Szkolne Centra Multimedialne", dwa lata później, w 2009 r., wspólnie z Zarządem Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu przygotowała kolejną edycję konferencji pn. "Szkolne Centra Multimedialne - e-learning w bibliotece". Konferencja poświęcona była głównie możliwościom wykorzystania platformy edukacyjnej w bibliotece jako nowoczesnej formy nauczania, jako narzędzia wzbogacającego ofertę usług bibliotecznych oraz jako miejsca wymiany doświadczeń i współpracy bibliotekarzy.

Konferencję otworzyła dyrektor DBP - Pani Lucyna Kurowska-Trudzik. Pani Bożena Boryczka, konsultantka w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie w swoim referacie „E-learning – różne odsłony” przedstawiła zagadnienia teoretyczne, dotyczące platform edukacyjnych: definicje, rodzaje nauczania na odległość, formy e-learningu, cechy platformy. Zaprezentowała oprogramowanie do tworzenia prezentacji lub obróbki grafiki oraz oprogramowanie wspomagające pożądane funkcjonowanie platformy, a także omówiła korzyści i wady e-learningu. Zaprezentowała strukturę kursu na platformie Moodle oraz kilka wzorcowych platform z kursami online. Zachęcała zgromadzonych bibliotekarzy do wykorzystania platformy edukacyjnej oraz nowoczesnych technik komunikacyjno-informacyjnych w pracy bibliotekarskiej w celu podniesienia jakości i atrakcyjności prowadzonych zajęć.

Kolejny referat przedstawiła Pani Anna Tomczyk-Churska, nauczyciel bibliotekarz z Zespołu Szkół Akademickich UMK - Gimnazjum i Liceum Akademickiego w Toruniu. Autorka zaprezentowała ICIM w bibliotece, pokazała nietypowe działania swojej biblioteki, jak: Wirtualna Biblioteka na platformie Moodle czyli Klub Bibliotekobycalców oraz uczestnictwo młodzieży GiLA w międzynarodowym

projekcie eMapps. Przedstawiła ponadto formy pracy, wspierające nauczycieli w motywowaniu aktywnego i twórczego uczestnictwa uczniów w różnych przedsięwzięciach dzięki multimediom.

Pani Małgorzata Tajak-Skrok, konsultant ds. przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i wykorzystania technologii multimedialnych w procesie nauczania z Powiatowego Centrum Edukacji i Kultury w Oleśnicy w wystąpieniu pt. „Oleśnickie Centrum e-Doradztwa” przedstawiła nauczycielom kompleksową propozycję wielorakiego korzystania z platformy e-learningowej jako: bazy danych, forum dyskusyjnego, czatu czy poczty elektronicznej, ale także jako przestrzeni sieciowej kursów doskonalących dla nauczycieli oraz jako organizacji wzajemnej wymiany doświadczeń zawodowych.

Następna prezentacja pt. „Wykorzystanie platformy edukacyjnej w oleśnickiej bibliotece pedagogicznej – moduł Biblioteka w serwisie Oleśnickie Centrum e-Doradztwa” przedstawiona przez Panią Jadwigę Maszorek, nauczyciela bibliotekarza, pokazała bibliotekę pedagogiczną jako instytucję wspierającą w pracy nauczycieli bibliotekarzy poprzez możliwość samokształcenia na odległość. Prelegentka zaproponowała kursy e-learningowe jako efektywną formę wzbogacania tradycyjnego procesu nauczania – uczenia się, a więc wspierania permanentnej edukacji.

Panie Ewa Gajek oraz Aneta Sokołowska z Zespołu Szkół Zawodowych w Bogatyni w referacie pt. „Biblioteka szkolna@technologie informacyjno-komunikacyjne” zaprezentowały wielorakie możliwości wykorzystania przez uczniów i nauczycieli nowoczesnych technologii informacyjnych w trakcie organizowania zajęć pozalekcyjnych, np. nawiązanie współpracy ze szkołami w innych państwach (Litwa, Rumunia, Słowacja czy Słowenia) w ramach projektu e-Twinning (główna akcja unijnego programu eLearning pod patronatem Komisji Europejskiej) czy prowadzenie działalności wydawniczej, wspomagającej popularyzację i aktywny udział młodzieży w akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom”.

Na zakończenie konferencji Pani Magdalena Pilińska z Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej przedstawiła referat Pani Wiesławy Jędrzejewskiej pt. „Udział DBP w realizacji projektu Dolnośląska e-Szkoła”, w zakresie proponowania różnorodnych zasobów edukacyjnych. Pracownicy Biblioteki – organizatora konferencji - przygotowali dla uczestników materiały konferencyjne na płycie CD: wystąpienia prelegentów oraz opracowane przez nauczycieli bibliotekarzy DBP multimedialne pakiety edukacyjne: „Zdolny uczeń” i „Metoda projektów”.

Konferencja „Szkolne Centra Multimedialne – e-learning w bibliotece” cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem uczestników: bibliotekarzy szkolnych, bibliotekarzy z bibliotek pedagogicznych i publicznych. Wszyscy podkreślali trafność doboru treści oraz interesujące i atrakcyjne ich przedstawienie.

Cyfrowość bibliotek i archiwów

- relacja z konferencji

Katarzyna Samojluk

W dniach 26-27 listopada 2009 r. w Bibliotece Narodowej w Warszawie odbyła się konferencja pn. "Cyfrowość bibliotek i archiwów", zorganizowana przez Bibliotekę Narodową i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, przy wsparciu merytorycznym Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. W konferencji wzięło udział 190. uczestników, których powitał dyrektor Biblioteki Narodowej - dr Tomasz Makowski, przewodnicząca SBP - Elżbieta Stefańczyk, a w imieniu IINiSB UW - prof. Jadwiga Woźniak-Kasperek. Wygłoszono 20 referatów. Wystąpienia poświęcone były językom informacyjno-wyszukiwawczym w udostępnianiu zbiorów w bibliotekach, archiwach i muzeach cyfrowych, a także metodom opracowania dokumentów cyfrowych oraz korzyściom płynącym z udostępniania materiałów bibliotecznych i innych dóbr kultury w wirtualnym świecie.

Sesja pierwsza poświęcona była językom informacyjno-wyszukiwawczym stosowanym w bibliotekach cyfrowych oraz sposobie opracowania przedmiotowego.

Prof. Jadwiga Woźniak-Kasperek w referacie pt. "Języki informacyjne - między starymi a nowymi czasami" zwróciła uwagę na konieczność połączenia opisów bibliograficznych w katalogach bibliotecznych z dokumentami cyfrowymi, uproszczenia gramatyki języków informacyjnych, a także dopuszczenia czytelników do oceniania publikacji.

Wystąpienie Marie Balikovej z czeskiej Biblioteki Narodowej poświęcone było stosowanemu w Czechach zintegrowanemu systemowi informacyjno-wyszukiwawczemu, opartemu na kartotece wzorcowej (CZENAS), schemacie kategoryzacji konceptowej (CCS) i symbolach UKD. Strona czeskiej Biblioteki Narodowej jest portalem łączącym dostęp do usług on-line głównych czeskich bibliotek, baz pełnotekstowych i abstraktów oraz wymiany międzybibliotecznej.

Dr Yaacov Lozowick (Lever Edge w Izraelu) w swojej prezentacji pt. "Knowledge Maps. A Novel Way of Presenting Library Collections" omówił prototyp katalogu w formie mapy myśli, współtworzonego przez bibliotekarzy i wszystkich jego użytkowników. Poszczególne zagadnienia zawierają ogólną charakterystykę oraz linki do dokumentów tekstowych, ikonograficznych, audiowizualnych, a także opisów z katalogu bibliotecznego.

W kolejnej sesji, poświęconej przede wszystkim odzwierciedleniu treści zasobów cyfrowych w metadanych, przedstawiciel Aleph Polska zaprezentował nowe e-produkty firmy Ex Libris: MetaLib, SFX, Verde i Primo.

Joanna Potęga (BN) w referacie pt. „Metadane w polskich bibliotekach cyfrowych” przedstawiła wyniki analizy metadanych 40. bibliotek zrzeszonych w Federacji Bibliotek Cyfrowych (z pominięciem Polskiej Biblioteki Internetowej i Morskiej Biblioteki Cyfrowej). Omówiła m.in. podobieństwa i różnice w zawartości poszczególnych pól opisu Dublin Core, a także problemy z wyszukiwaniem publikacji, wynikające z różnic w interpretacji różnych elementów metadanych.

Referat Pawła Rygla (BN) pt. „Subject Access Points w polskich bibliotekach cyfrowych” był poświęcony - stosowanym w polskich bibliotekach cyfrowych - systemom opracowania przedmiotowego (SJHP BN, KABA, słowa kluczowe i tagi), zaś Agnieszka Brachfogel (BN) w referacie „Terminy metadanych DCMI” i możliwości ich wykorzystania w opisie rzeczowym” omówiła opublikowane przez Bibliotekę Narodową tłumaczenie międzynarodowych standardów opisu Dublin Core^{1/}.

Z kolei dr Piotr Gawrysiak (Politechnika Warszawska) swój referat poświęcił „Narzędziom wyszukiwawczym repozytoriów cyfrowych”, w którym scharakteryzował - na przykładzie kilku bibliotek cyfrowych - możliwości poruszania się po zbiorach poprzez wyszukiwanie proste i złożone oraz przez menu.

Na zakończenie tej części programu firma Sokrates Software zaprezentowała oprogramowanie SOWA i technologię RFID dla bibliotek, pozwalającą m.in. na bezpieczne stosowanie samoobsługowych urządzeń do rejestracji wypożyczeń i zwrotów.

Kolejną sesję rozpoczął przedstawiciel firmy Digital Dokument Professional prezentując automatycznego skanera dziełowego ScanRobot SR301. Wystąpienia w tej części sesji skupiły się na udziale użytkowników w opracowywaniu tradycyjnych i cyfrowych zbiorów bibliotek i archiwów. Najwięcej uwagi poświęcono zagadnieniom organizacji cyfrowych zbiorów fotografii w zasobach internetowych.

Marcin Wilkowski (Ośrodek KARTA) w wystąpieniu pt. „Nie tylko udostępnianie... - aktywizacja użytkowników zasobów cyfrowych na podstawie nowych projektów Ośrodka KARTA i doświadczeń międzynarodowych” poinformował, w jaki sposób można usprawnić opracowanie zdjęć, wykorzystując doświadczenie użytkowników portali społecznościowych, którzy często posiadają fachową wiedzę. Wspomniał o projekcie stworzenia sieci lokalnych archiwów cyfrowych, działających aktywnie w społeczności poprzez wiki. Następnie przytoczył kilka przykładów portali^{2/} ze zdjęciami archiwalnymi, tworzonych głównie przez internautów.

Filip Kwiatek (Narodowe Archiwum Cyfrowe) omówił „Doświadczenia Narodowego Archiwum Cyfrowego w archiwalnym opisie fotografii”, a głównie sposób opracowania i grupowania fotografii, a także poszczególne pola opisu, stosowane w prezentacji archiwaliów fotograficznych w NAC^{3/}.

Agnieszka Koszowska (Biblioteka Śląska) w referacie pt. „Opracowanie zbiorów z udziałem społeczności internetowych (na przykładzie projektu

„The Commons”)” przedstawiła serwis społecznościowy Flickr The Commons^{4/}, w którym znajduje się ponad 4 mln zdjęć i - oprócz osób prywatnych - swoje zasoby pokazują tam również biblioteki, muzea i archiwa z 9. krajów. W serwisie tym wszyscy uczestnicy biorą udział w dodawaniu, opisywaniu i ocenianiu fotografii. Przy okazji zwróciła uwagę na bogatą kolekcję zdjęć biblioteki cyfrowej Library of Congress^{5/}.

Kacper Trzaska (Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wola m.st. Warszawy) w wystąpieniu pt. „Porządek jest potęgą” – analiza korzyści i zagrożeń kategoryzowania społecznościowego w praktyce bibliotekarskiej” poruszył zagadnienie włączania czytelników w kategoryzowanie publikacji w katalogu bibliotecznym i dodawanie tagów oraz proponowanie przez nich książek do zakupu.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od prezentacji katalogu Molik dla najmłodszych dzieci przez przedstawiciela firmy MOL a pierwszą sesję poświęcono problemom opracowania obiektów dziedzictwa kulturowego, przechowywanych głównie w muzeach.

Wanda Klenczon (BN) w referacie pt. „Międzynarodowe standardy opisu obiektów dziedzictwa kulturowego” przybliżyła różne standardy opisu dzieł sztuki, stosowane przez muzea na całym świecie (projekt Van Eyck, VRA Core 4.0, CCO - Cataloging Cultural Objects, CDWA – Categories for the Description of Works of Art, norma ISO21127:2006). Wspomniała o utworzonym przez 20 największych muzeów w Polsce Sieciowym Systemie Wymiany Informacji Muzealnej (SWIMM), który miał służyć stworzeniu ogólnopolskiej bazy danych o zbiorach przechowywanych w muzeach.

Reprezentujący Muzeum Narodowe w Warszawie - Piotr P. Czyż i Marcin Romeyko-Hurko w wystąpieniu pt. "Standaryzacja metadanych w muzealnictwie. Problemy i doświadczenia" przedstawili projekty muzealników stworzenia ogólnopolskiej bazy danych w obiektach muzealnych, m.in. projekt : MONA, SSWIM, DIGMUZ i dMuseion, opracowywany ostatnio przez Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe (PCSS). Głównym założeniem projektów jest dostarczenie użytkownikom kompletnej informacji o zabytkach wraz z cyfrową dokumentacją fotograficzną.

Dr Marcin Roszkowski (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim) w referacie pt. „SKOS w pigułce. Simple Knowledge Organization System – formalny opis języków informacyjno-wyszukiwawczych dla zastosowań sieciowych” przedstawił narzędzie porządkowania wiedzy o różnym stopniu formalizacji, oparte o mapy semantyczne, zagnieżdżone w strukturach serwisów i systemów internetowych. SKOS składa się z list terminów, klasyfikacji, kategoryzacji i taksonomii oraz list relacyjnych.

Ostatnia sesja konferencji poświęcona była analizie zachowań użytkowników bibliotek cyfrowych i dostosowaniu stron bibliotecznych do ich oczekiwań i potrzeb.

W referacie pt. „Opracowanie rzeczowe dokumentów w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej” dr Danuta Patkaniowska (Biblioteka Jagiellońska) przedstawiła schemat klasyfikacji systemowej stosowanej w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego do opracowania rzeczowego. Przybliżyła też plany utworzenia uniwersyteckiej biblioteki cyfrowej, która ma służyć ochronie zabytkowych zbiorów bibliotecznych.

Wojciech Kowalewski (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie) omówił z kolei „Analizę statystyk wyszukiwawczych na przykładzie Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej”. Śledząc sposób poruszania się użytkowników biblioteki cyfrowej po jej zbiorach można się dowiedzieć jakich informacji poszukują. Dużym zainteresowaniem cieszyła się lokalna prasa współczesna (biblioteka posiada duży zbiór e-wydań), w której poszukiwano ogłoszeń i informacji o regionie. Niektórzy trafiali do biblioteki cyfrowej przypadkowo, w trakcie poszukiwań przez wyszukiwarkę internetową, inni byli stałymi czytelnikami.

Dr Stanisław Skórka (Akademia Pedagogiczna w Krakowie) referacie pt. "Projektowanie architektury informacji katalogu biblioteki w oparciu o badania użytkowników. Analiza przypadku" omówił zagadnienie budowania katalogu biblioteki w taki sposób, aby pomagać użytkownikom w szybkim dotarciu do najpełniejszej informacji, zaś referat dr Doroty Grabowskiej i dr Małgorzaty Kisilowskaiej (Uniwersytet Warszawski) pt. "W sieci dla dzieci. Problemy udostępniania cyfrowych zasobów kultury młodym i najmłodszym użytkownikom" poświęcony był projektom portali internetowych z różnych krajów, które zamieszczały dokumenty cyfrowe przeznaczone dla dzieci.

Na zakończenie konferencji doktorantka z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - Karolina Żernicka zdała relację z przeprowadzonych „Badań zachowań i potrzeb informacyjnych użytkowników Biblioteki Europejskiej TEL (The European Library) – celów i metod”. W ramach projektu TELplus 2007-2008 na Uniwersytecie w Padwie przebadano 216. studentów, którzy po obejrzeniu strony Europeany wypełnili ankietę. Analiza ankiety pozwoliła ocenić, jak strona jest postrzegana przez studentów oraz jakich narzędzi używają oni do poruszania się po serwisie.

Konferencję zamknęła dyskusja podsumowująca zagadnienia poruszone w jej trakcie. Prelegenci podkreślali konieczność integracji wyszukiwania wszystkich treści w jednej wyszukiwarce za pomocą prostego języka informacji. Biblioteka Narodowa zasignalizowała prowadzone prace nad uproszczeniem gramatyki i uwspółcześnieniem słownictwa JHP. Wprowadzenie do interfejsu bibliotek cyfrowych funkcji interaktywnych przyczynia się do wzbogacenia treści i do obustronnej komunikacji pomiędzy użytkownikami a bibliotekarzami.

Przypisy

- 1/ www.bn.org.pl/download/document/125360645.pdf
- 2/ xxwiek.org, <http://911digitalarchive.org>, www.footnote.com, <http://archiveswiki.historians.org>.
- 3/ www.audiovisuals.nac.gov.pl
- 4/ www.flickr.com
- 5/ www.loc.gov

KSIAŻKI I CZASOPISMA O REGIONIE

Nowości regionalne w II półroczu 2009 roku

- Ahlfen Hans von. *Walka o Śląsk 1944/1945*. Przeł. z jęz. niem. Agata Janiszewska. Wrocław : Wydawnictwo Dolnośląskie, 2009, s. 282
- Ansorge Werner. *Moje pierwsze osiemdziesiąt lat. Z Breslau do Izraela*. Pod red. Rolanda B. Mullera. Przeł. z jęz. niem. Małgorzata Słabicka. Wrocław : Wydawnictwo Via Nova, 2009, s. 159
- Ascher Abraham. *Oblężona społeczność. Wrocławscy Żydzi w czasach nazizmu*. Z jęz. ang. przeł. Jakub Tyszkiewicz. Wrocław : Wydawnictwo VIA NOVA, 2009, s. 334
- Banaś Paweł. *Oswajanie Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk na pocztówkach pierwszej powojennej dekady*. Warszawa : Wydawnictwo „Korporacja Polonia”, 2009, s. 203
- Będkowska - Karmelita Anna. *Książ. Zamek i tarasy*. Przewodnik. Opole : AlkazaR Agencja Wydawniczo-Dystrybucyjna, 2009, s. 48
- *Bibliografia historii Śląska 2006*. Red. Konrad Hierasimowicz, Karol Sanojca. Wrocław : Wydawnictwo Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009, s. 531 (tekst również w jęz. czeskim i niem.), (Akta Universitatis Wratislaviensis 3135)
- Bińkowski Marek Krzysztof. *Historie, legendy i podania o mieście i gminie Bierutów*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 180
- *cd. Nauki chodzenia. Tadeusz Różewicz i Eugeniusz Geget Stankiewicz*. Wrocław : Muzeum Narodowe, 2009, s. 62
- Chądzyński Wojciech. *Wrocławskie wędrówki przez stulecia*. Wrocław : Wydawnictwo VIA NOVA, 2009, s. 221
- Chorowska Małgorzata, Dudziak Tomasz, Jaworski Krzysztof, Kwaśniewski Artur. *Zamki i dwory obronne w Sudetach. T.2. Księstwo Jaworskie*. Wrocław : Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009, s. 352
- Chwałczyk Jan. *Portrety i autoportrety*. Wrocław : Muzeum Architektury, 2009, s. 79
- Czapliński Konrad Kazimierz. *Madonny Ziemi Kłodzkiej. 550-lecie hrabstwa kłodzkiego*. Pelplin : Wydawnictwo Bernardinum, 2009, s. 160
- Czarnik Jakub. *Pan Samochodzik i ... Biblia Lutra*. Olsztyn : Wydawnictwo Warmia, 2009, s. 192 (dotyczy Kościoła Pokoju w Świdnicy)
- Czerwiński Janusz. *Dolny Śląsk. Przewodnik*. Wrocław : Wydawnictwo Kartograficzne Eko-Graf, 2009, s. 528
- Dębski Andrzej. *Historia kina we Wrocławiu w latach 1896-1918*. Wrocław : Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009, s. 415 (Monografie Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta)
- Dudra Stefan. *Z dziejów prawosławnej Diecezji wrocławsko-szczecińskiej*. Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 2009, s. 322
- Dudziak Marek. *„Riese” Tajemnica Gór Sowich*. Przewodnik. Konin : Wydawnictwo Marek Dudziak – „JMK”, 2009, s. 94
- Dziedzic Krzysztof. *Oleśnickie podania, legendy i bajania*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 100
- Dziedzic Marcin. *Niemieckie Towarzystwo Górskie Jestëdu i Gór Izerskich 1884-1945*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 374
- Faberski Bartłomiej. *Tajemnice zamku Grodno*. Kraków : Wydawnictwo Technol, 2009, s. 32
- Gola Agnieszka, Ławicka Magda. *Od klasztoru do muzeum. Dzieje Zespołu Zabudowań Bernardyńskich we Wrocławiu*. Wrocław : Muzeum Architektury, 2009, s. 461.
- Golla Hanna. *Tkaniny ludowe*. Wrocław : Muzeum Narodowe, 2009, s. 190
- Haława Ewa. *Zamki Sudeckie. Katalog zbiorów grafiki*. Wrocław : Muzeum Narodowe, 2009, s. 101
- Halicki Janusz. *Grafika*. Wrocław : Muzeum Miejskie Wrocławia, 2009, s. 48
- Hartung Hugo. *Śląsk 1944/1945. Zapiski i pamiątniki. Dezerter. Nowela*. Przeł. z jęz. niem. Małgorzata Słabicka. Wrocław : Wydawnictwo VIA NOVA, 2009, s. 224
- Hermann Gisela, Dziewięcka-Figiel Barbara. *Dom pod lipą. Das Haus unter der Linde*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 236
- Holz Paul. *Rysunki*. Wrocław : Muzeum Narodowe, 2009, s. 54
- Hołubicka - Zielnica Aleksandra. *Legendy i opowieści sycowskiej treści*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 124
- Hołubka Bożena. *Legendy i opowiadki ziemi międzyborskiej*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 108
- Hołubka Bożena. *Legendy i opowiadki ziemi twarogórskiej*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 136

- Jarosiewicz Andrzej ks. *Bolesławieckie Sanktuarium Maryjne*. Legnica : Wydawnictwo Edytor, 2009, s. 120
- Karabon Bohdan. *Z Wilna do Wrocławia. II wojna światowa, repatriacje, osiedlenie, studia*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 2009, s. 145
- Karnicka Magdalena. *Medale, plakiety i żetony okresu secesji. Katalog zbiorów*. Wrocław : Muzeum Narodowe, 2009, s. 245
- Kondusza Wojciech. *Śladami Małej Moskwy*. Legnica : Wydawnictwo Edytor, 2009, s. 64 (Przewodnik po Legnicy)
- Kowalski Jacek M., Kudelski Robert J. *Złoto generatów*. Wyd. 2 rozszerz. Kraków : Wydawnictwo Technol, 2009, s. 320 (Militarne Sekrety)
- Kowalski Jacek M., Kudelski Robert J., Rekuć Zbigniew. *Tajemnica Riese*. Wyd. 2 uaktual. Kraków : Wydawnictwo Technol, 2009, s. 368
- *Legenda o wrocławskich krasnalach*. Legendę spisał Rajmund Jacek Papiernik. Wiersze zrymowała Urszula Kozłowska. Obrazki narysował Rafał Zawadzki. Wrocław : Wydawnictwo Darbud Dariusz Puculek, 2009, s. 32 nlb (Legendy Dolnośląskie)
- *Legnica*. Fot. Franciszek Grzywacz. Tekst Roger Piaskowski. Legnica : Wydawnictwo Edytor, 2009, s. 112
- Lutomski Marcin, Rybacki Mikołaj. *Bohaterska obrona Głogowa 1109 roku*. Szczecin : Fundacja im. Bolesława Chrobrego, 2009, s. 54
- Majewski Mariusz ks. *Kościół Miejski pw. Świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze*. Legnica : Wydawnictwo Edytor, 2009, s. 112
- *Malarstwo Śląskie 1520-1800. Katalog zbiorów*. Wrocław : Muzeum Narodowe, 2009, s. 443
- *Mom jo skarb ... Dolnośląskie tradycje w procesie przemian*. Red. Elżbieta Berendt, Henryk Dunin. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 206
- Nowak Romuald. *Rzeźba europejska XIX i początku XX wieku*. Wrocław : Muzeum Narodowe, 2009, s. 142
- Olszewska Ewa, Primke Robert, Szczerepa Maciej. *Tajemnicze zamki i pałace. Cz. 1. Z terenu Dolnego Śląska i Opolszczyzny*. Kraków : Wydawnictwo Technol, 2009, s. 256 (Militarne Sekrety)
- *Opowiadania o wrocławskich krasnalach*. Wrocław : Fabryka Idei, 2009, s. 180
- Peikert Paul. *Kronika dni oblężenia Wrocław 22 I - 6 V 1945*. Wyd. 5. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo, 2009, s. 277
- Perzyński Marek. *Ziemia Kłodzka. Kod sztuki, wody życia, sanktuaria, zamki, skalne osobowości. Przewodnik dla dociekliwych*. Wrocław : Wrocławski Dom Wydawniczy, 2009, s. 325
- Podruczny Grzegorz. *Twierdza Wrocław w okresie fryderycjańskim. Fortyfikacje, garnizon, i działania wojenne w latach 1741-1806*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 164
- *Polanica-Zdrój. Czas, przestrzeń, architektura*. Polanica - Zdrój : Towarzystwo Miłośników Polanicy, 2009, s. 120 (tekst również w jęz. czes., ang. i niem.)
- Prasał Andrzej. *Kultura muzyczna w Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945-2003*. Lublin : Wydawnictwo Polihymnia, 2009, s. 257
- Primke Robert, Szczerepa Maciej, Szczerepa Wojciech. *Skarby Śląska. Odnalezione – Poszukiwane – Legendarne*. Wyd. 2. Kraków : Wydawnictwo Technol, 2009, s. 194
- Primke Robert, Szczerepa Maciej, Szczerepa Wojciech. *Wojna na Równinie Grodkowskiej. Grodków i okolice w 1945 roku*. Jelenia Góra : Archiwum - System, 2009, s. 92 (Śląsko-Łużyckie Bitwy i Kampanie)
- Rybarczyk Stanisław. *Dzielnica Czterech Wyznań*. Wrocław : Urząd Miejski Wrocławia, Fundacja „Dzielnica Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań”, 2009, s. 119
- *Silesia Antiqua*. Red. Krzysztof Demidziuk. T. XLV. Wrocław : Muzeum Miejskie Oddział Muzeum Archeologiczne, 2009, s. 367
- Sokalska Jolanta, Sokalski Zbigniew. *Energia szkła, drewna i metalu*. Wrocław : Muzeum Miejskie Wrocławia, 2009, tabl. nlb 16
- Sołdek Romuald M. Tekst Piotr Napierała. *Zamki i pałace Dolnego Śląska*. T. 1. Wrocław : Sołdek Romuald M. Studio fotografii reklamowej, 2009, s. 192
- *Sosnówka. Bajkowy przewodnik dla dzieci*. Jelenia Góra : Wydawnictwo ADREM, 2009, s. 60
- Stankiewicz Małgorzata. *Gościszów. Dzieje zamku*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 132
- *Sto lat niemieckiego Werkbundu 1907-2007*. Tł. (z jęz. niem.) Wiesława Moniak. Wrocław : Muzeum Architektury, 2009, s. 46
- *Sudecka kraina łowiecka. Obwody łowieckie*. Oprac. red. Wiktor Zielony. Wrocław : Prywatne Przedsiębiorstwo Usług Plastycznych i Reklamowych „Grart”, 2009, s. 716
- Szewczyk Aleksandra. *Mecenat artystyczny biskupa wrocławskiego Jana V Thurzona (1506-1520)*. Wrocław : Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 183
- *Sztuka Wrocławia po 1945 roku w Galerii Muzeum Miejskiego Wrocławia*. Red. katalogu Jan J. Trzynałowski. Wrocław : Muzeum Miejskie, 2009, s. 166
- *Sztuka Wrocławia 1850-1945 w Galerii Muzeum Miejskiego Wrocławia*. Red. katalogu Jan J. Trzynałowski. Wrocław : Muzeum Miejskie Oddział Muzeum Sztuki Mieszczańskiej, 2009, s. 227
- Szymański Krzysztof. *Legendy i opowiadki. Dob-*

roszyce – miasto Juliusza. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 79

• *Śląsk. Rzeczywistości wyobrażone*. Pod red. Wojciecha Kunickiego. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009, s. 562 (Poznańska Biblioteka Niemiecka)

• Urbanik Jadwiga. *WUWA 1929-2009. Wrocławska wystawa Werkbundu*. Wrocław: Muzeum Architektury, 2009, s. 545

• Werner Ansorge. *Moje pierwsze osiemdziesiąt lat. Z Breslau do Izraela*. Pod red. Rolanda B. Müllera. Przeł. z jęz. niem. Małgorzata Słabicka. Wrocław: Wydawnictwo VIA NOVA, 2009, s. 159

• Wiklik Cezary. *Jeleniogórzanie. Kolorowe chwile*. Jelenia Góra: Wydawnictwo AD REM, 2009, s. 223

• Wiklik Cezary. *Sekrety Jeleniej Góry. Wieża, baszty, zaułki*. Jelenia Góra: Wydawnictwo AD REM, 2009, s. 68

• Włodarczyk Jarosław, Reimund Torge. *Astronomia w dawnym Wrocławiu. Ludzie i instrumenty*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2009, s. 144

• Wojtucki Daniel. *Publiczne miejsca straceń na Dolnym Śląsku od XV do połowy XIX wieku*. Katowice: Fundacja "Zamek Chudów", 2009, s. 621 (Seria monograficzna, nr 3)

• *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek Prekursor pojednania polsko-niemieckiego*. Pod red. Wojciecha Kucharskiego i Grzegorza Straucholda. Wrocław: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, 2009, s. 457

• *Wolfgang von Websky (1895-1992). Realność i impresja*. Oprac. katalogu Jan J. Trzynadłowski. Wrocław: Muzeum Miejskie Pałac Królewski, 2009, s. 123

• Wróbel Bogusław. *Ukryte skarby. Niezwykłe losy dzieł sztuki na Dolnym Śląsku w latach 1942-1950*. Wrocław: Wydawnictwo Europa, 2009, s. 206

• Wrzesiński Szymon. *Pomniki bólu i śmierci. Zabytki dawnego prawa na ziemiach polskich*. Zakrzewo: Wydawnictwo Replika, 2009, s. 208

• *Ze starych szuflad. Pamiątka obchodu dwudziestopięciolecia pracy naukowej prof. Tadeusza Mikulskiego, wznowiona w stulecie Jego urodzin*. Wrocław: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział Wrocław, Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, 2009, s. 32

• *Ziemia Ząbkowicka. Studia historyczne*. Ząbkowice Śląskie: Agencja Reklamowo-Handlowa WIST, 2009, s. 168

• Ziemiański Andrzej. *Ucieczka z Festung Breslau*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2009, s. 448

Ostatnio wydane książki wrocławskich pisarzy

• Bartosz Julian. *Ostatnie zapiski zgryźliwego dogmatyka*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT- Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 199

• Bierut Jacek. *Spojenia*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 336

• Bocian Marianna. *Jasno i bogato. Utwory poetyckie*. Wybór i oprac. Danuta Bednarek i Eryk Ostrowski. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 598

• Degler Janusz. *Witkacego portret wielokrotny. Szkice i materiały do biografii (1918-1939)*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2009, s. 558

• Łukasiewicz Jacek. *Wybór wierszy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2009, s. 237

• Maliszewski Karol. *Sajgon*. Wrocław: Biuro Literackie, 2009, s. 158

• Różewicz Tadeusz, Nowosielscy Zofia i Jerzy. *Korespondencja*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009, s. 495

• Srokowski Stanisław. *Liryki. Lirikoj*. Wrocław: „Światowit” Izba Wydawnicza, 2009, s. 117 (tekst również w jęz. esperanto)

• Tokarczuk Olga. *Prowadź swój pług przez kości umarłych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009, s. 315

• Wodecki Wiesław. *Listy do Ity*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Atla 2, 2009, s. 230

Zebrała: Elżbieta Niechcay-Nowicka

Czasopisma regionalne i lokalne w II półroczu 2009 roku

• Dolnośląski Magazyn Samorządowy / red. nacz.: Ewa Schröder. - Wrocław: Ewa Schröder Dolnośląska Oficyna Wydawnicza, 2009-

. *Kwartalnik poświęcony tematyce samorządu terytorialnego. Zawiera aktualne informacje na temat prac i działań władz samorządowych na terenie Dolnego Śląska*.

• Express Ząbkowicki=Express Ziębicki / red. nacz. Tomasz Miarecki. - Wrocław: Wrocławska Fabryka Prasowa, 2009-

. *Bezpłatny dwutygodnik zawiera aktualne informacje o wydarzeniach z terenu gminy Ząbkowice i Ziębice*.

• Gazeta Młodych / red. Zofia Szczepańska, Piotr Nawara. - Wrocław: CIRS - Młodzieżowe Centrum Informacji i Rozwoju, 2009-

. *Periodyk jest kontynuacją czasopisma Gazeta Młodych Wrocław. Informuje młodych wrocławian o wydarzeniach kulturalnych i zachęca do czynnego udziału w życiu miasta*.

• Kadry i płace w Administracji: miesięcznik działów kadr i płac sfery budżetowej / red. nacz. Łukasz Paroń. - Wrocław: Presscom, 2009-

. *To kolejny już tytuł oferowany przez wrocławskie Wydawnictwo Presscom. Zawarte w nim informacje*

służą pomocą pracownikom sfery budżetowej, zajmującym się kadrami i płacami.

- **Mat** : arcymistrzowskie czasopismo dla każdego / Mateusz Bartel. - Wrocław : Ibagaza Chess, 2009- *Miesięcznik jest przeznaczony dla wszystkich grających w szachy. Zawiera relacje z odbytych turniejów wrocławskich oraz ogólnopolskich.*

- **Pamięć i Przyszłość** / red. nacz. Katarzyna Uczkiewicz. - Wrocław: Ośrodek Pamięć i Przyszłość, 2008 - *Kwartalnik poświęcony historii i teraźniejszości Ziemi Zachodnich, a także mający w swoich założeniach uzmysłowienie wielu ludziom, że Ziemia Zachodnie są nierozzerwalnie związane z państwem polskim.*

- **Znaczenia: kultura, komunikacja, społeczeństwo** / red. nacz. Andrzej Zawada. - Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2008-

Popularno - naukowy periodyk powstaje na Uniwersytecie Wrocławskim - w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. Poruszane są w nim tematy z dziedziny humanistyki.

Zebrała : Dagmara Batóg

Dwie w jednym, czyli ... Dom pod lipą / Das Haus unter der Linde

Giseli Hermann i Barbary Dziewięckiej-Figiel

Irena Augustynowska



Pod tym samym dachem, choć w różnym czasie, wychowały się dwie pokrewne dusze: niemiecka i polska. Chociaż dzieli je czas, język i wiek, opowiadają swoje historie. Obie autorki wspominają tę samą wieś i jej okolice, ten sam dom i jego otoczenie, ten sam kościół, tę samą drogę i rzekę tylko innych ludzi. Gisela Hermann to najstarsza córka ostatniego niemieckiego pastora we wsi Giersdorf. Jej opowieść dotyczy lat 1925-1943. Barbara Dziewięcka-Figiel to najmłodsza córka pierwszego polskiego nauczyciela we wsi Opolnica, pamiętająca wprawdzie dopiero przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, ale przywołująca również wspomnienia z lat 1945-1946, pierwszych nowych mieszkańców wsi Giersdorf/Opolnica. Książka nie jest pamiętnikiem, ani kroniką, ani dokumentem historycznym, ani nawet historią rodzin. Nie ma też żadnych podtekstów politycznych, ale ... i tu już wszystko zależy od czytelnika. Każdy może z niej wyczytać to, co nosi w sobie lub co chce wyczytać. Szczególnie wiele do myślenia daje publikacja ludziom mieszkającym na Ziemiach Zachodnich, gdzie w co drugiej miejscowości, w co drugim domu być może mieszkały podobne Gisele i Basie, otoczone mądrą i dobrą rodziną, izolującą je swoją miłością od realiów dorosłego życia.

Książka składa się z dwóch części : jednej - napisanej po polsku i drugiej – po niemiecku, co pozwala sądzić, że książka zyska czytelników po obu stronach Odry i Nysy. Skierowana jest zarówno do czytelnika dorosłego, pragnącego wspomnieniami wrócić do lat szczęśliwego dzieciństwa, jak i do młodzieży, ukazując warunki życia ich przodków: historię domu, wsi czy osiedla. Powinni zainteresować się nią również osoby uczące się języka polskiego i niemieckiego. Publikacja napisana jest w przystępny, pouczający sposób, bez zadęcia i aspiracji, z ... cichym przesłaniem, jeśli dobrze wczytać się w jej treść.

18. Wrocławskie Promocje Dobrych Książek

Teresa Smaga

Wrocławskie Promocje Dobrych Książek to prawdziwe święto książek, na które zapraszani są wydawcy, pisarze i publicyści z całej Polski. W te dni szczególnie chętnie odwiedzają Wrocław, by na spotkaniach autorskich, wieczorach literackich, wykładach i prezentacjach tematycznych spotkać się z liczną grupą czytelników.

W pierwszej dekadzie grudnia 2009 r. przedstawiciele największych polskich wydawnictw spotkali się w stolicy Dolnego Śląska na 18. Wrocławskich Promocjach Dobrych Książek. Jest to jedna z trzech (obok Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie i Targów Książki w Krakowie) liczących się i wysoko ocenianych imprez krajowych o charakterze handlowo-promocyjnym, której głównym zadaniem jest propagowanie „dobrej książki”, czyli literatury o wysokich walorach zarówno merytorycznych, literackich, jak również artystycznych i typograficznych.

Stałym i jednocześnie ważnym elementem programu Promocji jest ogólnopolski konkurs na Najlepszą Książkę Roku o „Pióro Fredry”, który towarzyszy wrocławskiej imprezie od początku jej istnienia. Tytuły zgłoszone do konkursu ocenia specjalna komisja, tworzona przez wybitnych przedstawicieli środowiska naukowego, literackiego i artystycznego z Wrocławia i z innych ośrodków w kraju. Nagrodami są dyplomy oraz unikatowe dzieła sztuki, tworzone przez wrocławskich artystów, które nawiązują do nazwy konkursu. Autorką ubiegłorocznego "Pióra Fredry" była Agnieszka Leśniak. W Ratuszu wrocławskim, podczas oficjalnego otwarcia Promocji, poznano laureatów "Pióra Fredry" oraz autorkę "Pióra Fredry 2009" – Panią Agnieszkę Leśniak.

Najlepszą Książką Roku 2009 została publikacja pt. *Ach! Plakat filmowy w Polsce* Doroty Folgi-Januszewskiej, wydana przez Wydawnictwo Bosch. Jury przyznało również 5 równorzędnych nagród, które

otrzymały następujące wydawnictwa: CO-LIBROS za książkę Barbary Banaś i Leszka Szurkowskiego pt. *Secesja wrocławska* – za pieczołowite odzyskanie pamięci o architekturze i kulturze Wrocławia przełomu XIX i XX wieku; Oficyna Wydawnicza NOIR SUR BLANC za książkę Sławomira Mrożka pt. *Tango z samym sobą. Utwory dobrane* – za nowatorskie przedstawienie nieoczekiwanego oblicza Mrożka wpisanego w jego utwory; Wydawnictwo Literackie za książkę *Tadeusz Różewicz, Zofia i Jerzy Nowosielscy- Korespondencja* – za ukazanie pomostu między sztukami wpisanego w korespondencję wybitnych polskich artystów; Wydawnictwo Marginesy za publikację Zofii Turowskiej - Nasierowskiej pt. *Fotobiografia* – za znakomicie udokumentowane przedstawienie biografii Nasierowskiej, jednej z najważniejszych postaci polskiej fotografii i kultury wizualnej; Wydawnictwo Naukowe PWN za książkę Pawła Boskiego *Kulturowe ramy zachowań społecznych* – za twórcze, syntetyczne przedstawienie jednego z fundamentalnych problemów współczesnych nauk humanistycznych.

Przyznano również 10 Nagród Księgarzy „Witryna” 2009, promujących Dobre Książki. Wyróżniono: *Białą gorączkę* Jacka Hugo-Badera (Wydawnictwo Czarne); *Bikini* Janusza L. Wiśniewskiego (Świat Książki); *Kaktus w sercu* Barbary Jasnyk (Wydawnictwo W.A.B.); *Kryształowy Anioł* Katarzyny Grocholi (Wydawnictwo Literackie); *Pan Maluśkiewicz i wieloryb* Juliana Tuwima (Wydawnictwo Dwie Siostry); *Prowadź swój pług przez kości umarłych* (Wydawnictwo Literackie); *Przed świtem* Stephenie Meyer (Wydawnictwo Dolnośląskie); *Spojenia* Jacka Bieruta (Oficyna Wydawnicza ATUT); *Taksim* Andrzeja Stasiuka (Wydawnictwo Czarne); *Wroniec* Jacka Dukaja (Wydawnictwo Literackie).

Jury Literackiej Nagrody Europy Środkowej postanowiło przyznać nagrodę „Angelus 2009” – za najlepszą książkę prozatorską, opublikowaną w Polsce w roku 2008 – Josefovi Skvoreckemu za powieść pt. *Przypadki inżyniera ludzkich dusz*. Nagrodę dla tłumacza otrzymał Andrzej Jagodziński.

Ważnym elementem towarzyszącym temu wydarzeniu był Salon Angelusa, w którym czytelnicy mieli wyjątkową okazję spotkania się z siedmioma finalistami Literackiej Nagrody Europy Środkowej ANGELUS.

Hasłem przewodnim (i nowością jednocześnie) tegorocznych ekspozycji targowych było „Dzieło w dziele, czyli książka dobrze ubrana”, któremu podporządkowano tematykę spotkań i dyskusji o okładce jako jednym z ważniejszych elementów zachęcających czytelników do kupna książki i jako osobnym dziele sztuki w dziele literackim.

Na wrocławskim Rynku przygotowano nietypową wystawę, prezentującą okładki, z których usunięto warstwę tekstową (tytuł, autor, itd.). Pozwoliło to wyeksponować grafikę – najbardziej artystyczny element oprawy książki. Wystawa ta, dzięki oryginalnej formie, stanowiła impuls do dyskusji na temat projektowania okładek oraz łączenia grafiki z tekstem.

Jak co roku, zabytkowe wnętrza Muzeum Architektury przy ul. Bernardyńskiej wypełnione były stoiskami wydawców, którzy oferowali najnowsze książki wydane w 2009 r. w wyjątkowej, bo promocyjnej cenie. Głównym miejscem spotkań z pisarzami była pobliska Galeria BWA przy ul. Wita Stwosza (zorganizowano ich ponad 100).

Na Wrocławskich Promocjach Dobrych Książek pojawili się m.in.: Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki, prof. Janusz Degler, autor książki pt. *Witkacego portret wielokrotny* oraz Adam Zamoyski, autor publikacji pt. *Warszawa 1920*, a także Andrzej Ziemiański i Krzysztof Petek. Jak co roku, swoje książki podpisywała Olga Tokarczuk i Wanda Chotomska.

Gdy dorośli przechadzali się między stoiskami wydawniczymi w poszukiwaniu interesujących publikacji lub czekali na spotkanie z ulubionym autorem, dzieci mogły ciekawie spędzić czas na warsztatach artystycznych, pod opieką doświadczonych animatorów. W 2009 r. Księgarnia pn. „Pociąg do bajeczki” przygotowała aranżację pod hasłem „W świecie aniołów”. W niebiańsko-anielskiej atmosferze dzieci mogły przygotować ozdobne kartki i kolorowanki, a z gliny lub papieru wykonywały aniołki i inne świąteczne ozdoby. Zaplanowano także wspólne czytanie książek o tematyce świątecznej, podkreślając znaczenie tradycyjnych polskich zwyczajów wigilijnych.

6 grudnia 2009 r. Wrocławskie Promocje Dobrych Książek odwiedził święty Mikołaj. Organizatorzy co roku zaskakują pomysłami. Tym razem niespodzianką dla uczestników tego wydarzenia było spotkanie z Julią Kamińską, odtwórczynią Uli Cieplak w serialu „BrzydUla”, która wcieliła się w rolę BrzydUli – autorki pamiątnika.

Targi Książki to mocny zastrzyk energii, który na kilka dni pobudza tę branżę, pozwala na docenienie najlepszych, a czytelnikom przypomina, że warto „szperać” na półkach z książkami, rozmawiać z autorami, a później oddawać się godzinami lekturze. Dla organizatorów jednym z najważniejszych elementów, świadczących o porażce lub sukcesie wydarzenia jest frekwencja. W grudniowe dni 2009 r. Targi odwiedziło około 20 tys. czytelników. Dla wystawców o powodzeniu targów świadczy nie ilość odwiedzających targi, ale przede wszystkim ilość sprzedanych książek. We Wrocławiu na ich sprzedaż z pewnością nikt nie narzekał. Zadowoleni byli także wystawcy z Ukrainy, którzy we Wrocławiu sprzedali więcej książek, niż się spodziewali. Obiecali, że w 2010 r. przyjadą w szerszym gronie. Także większość wydawców polskich w ostatnim dniu Wrocławskich Targów zapowiedziała swój powrót na następne takie Targi.

Promocje mają swoich wiernych fanów, którzy na Targi przychodzą co roku. Nie zabrakło i takich, którzy uczestniczyli w nich po raz pierwszy. Dla wszystkich odwiedzających Promocje to okazja do zakupu nowości wydawniczych i spotkania się z ulubionymi autorami.

Wałbrzych

Dzień Grecki w „Bibliotece pod Atlantami”

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” w Wałbrzychu w 2009 r. realizowała program edukacji regionalnej pod nazwą „Jest takie miasto...”, współfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Był to program o zasięgu regionalnym, skierowany do mieszkańców Wałbrzycha i okolic, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży szkolnej. Miał na celu przybliżenie lokalnego folkloru, tradycji oraz historii miasta i regionu. Jednym z jego segmentów był cykl spotkań pod wspólną nazwą „Wałbrzych wielokulturowy”. W cyklu tym odbywały się spotkania z mniejszościami narodowymi, kulturowymi i religijnymi, zamieszkującymi miasto i region, a tworzącymi wspólny obraz wałbrzyskiej społeczności.

Od początku 2009 r. odbyły się 4 spotkania młodzieży gimnazjalnej z przedstawicielami kościoła ewangelickiego, prawosławnego oraz Romów i Kresowiaków. Od października 2009 r. rozszerzono formułę spotkań, nadając im charakter „dni regionalnych”.

Pierwszym z nich był Dzień Grecki, obchodzony 13 października 2009 r. w „Bibliotece pod Atlantami”. Przez cały dzień w różnych działach Biblioteki gościliśmy dzieci i młodzież gimnazjalną.

Oddział Dziecięco-Młodzieżowy zorganizował dla najmłodszych czytelników zajęcia edukacyjne pt. „Poznajemy Kulturę i Zabytki Grecji”. Zaprezentowano krótki materiał filmowy dotyczący historii, kultury i tradycji Grecji oraz przeprowadzono zajęcia z wykorzystaniem metod aktywizujących. Dzieci oglądały wydawnictwa albumowe na temat Grecji, rozwiązywały krzyżówkę, sprawdzającą wiadomości o Grecji, wzięły udział w grach i zabawach związanych z tym krajem. W Małej Olimpiadzie mogły wykazać się sprawnością ruchową, natomiast uzdolnione artystycznie komponowały krajobraz śródziemnomorski, wykorzystując muszelki i pastele. Nie zabrakło muzycznych akcentów – uczestnicy odtanńczyli słynną Zorbę i degustowali ser feta z charakterystycznymi dla Grecji przyprawami. Czuło się klimat grecki.

Uczniowie gimnazjum mieli natomiast okazję porozmawiać i wysłuchać wspomnień gościa specjalnego - Pana Pavlosa Kechagiasa, przedstawiciela społeczności greckiej w Wałbrzychu. Pan Kechagias przyjechał do Polski, gdy miał 9 lat. Opowiadał o historii uchodźców greckich, którzy emigrowali do Polski w latach 1948-1956, po przegranej wojnie domowej. Były wśród nich dzieci, których byt został zagrożony w kraju objętym działaniami wojennymi oraz dorośli, zmuszeni do opuszczenia ojczyzny, aby



uniknąć więzień i obozów. W Polsce (około 14 tys. osób) oraz w innych krajach (łącznie 80 tys.) otrzymali oni azyl polityczny i szansę na nowe życie. Podczas prelekcji wyświetlane były zdjęcia archiwalne z kronik ośrodków wychowawczych w Dusznikach-Zdroju, Solicach - Zdroju (obecnie Szczawno-Zdrój), Zgorzelcu i Policach, w których przez lata przebywały dzieci z Grecji. Te zdjęcia to dokładny zapis ich życia z tamtych lat. Na zakończenie spotkania wyświetlono film, nakręcony przez TVP w 1999 r. w Wałbrzychu - jeden z odcinków cyklu „U nas” o mniejszościach narodowych i etnicznych, pod znamennym tytułem „Niewielu nas zostało”. W filmie zarejestrowano rozmowy z przedstawicielami społeczności greckiej jako mniejszości kulturowej (świadomie nie używam określenia mniejszość narodowa, ponieważ Grecy z mocy ustawy nią nie są), m.in. muzykami zespołu „Zorba” i plastykiem Takisem Makandasisem.

Różnorodność przekazu spowodowała lepszy odbiór u młodzieży tego dość trudnego tematu. Na koniec prelekcji, podczas swobodnej rozmowy, młodzież dowiedziała się również wielu ciekawostek, dotyczących zwyczajów i kultury współczesnej Grecji.

Dzień Grecki miał ciekawą oprawę wizualną. Dzięki zaangażowaniu pracowników Działu Informacji Naukowej i Czytelni, przygotowano tematyczne gabloty, w których zaprezentowano książki i dokumenty związane z pobytem Greków w Polsce, książki o starożytnej Grecji i mitologii, filmy i płyty z grecką muzyką oraz przedmioty związane z kulturą i kuchnią Grecji. Obejrzeć można było także reprodukcje obrazów o tematyce greckiej. Od godziny 15-tej do wieczora wszyscy chętni mogli obejrzeć film „Grek Zorba” na podstawie powieści Nikosa Kazantzakisa oraz komedię romantyczną pt. „Moje wielkie greckie wesele”. Seanse filmowe przygotował Dział Zbiorów Audiowizualnych.

Impreza z pewnością przyczyniła się do wyjaśnienia, skąd wzięli się przybysze z odległej Grecji na Dolnym Śląsku. Przybliżyła też młodym wałbrzyszanom kulturę i obyczaje greckie. Chcąc przybliżyć zagadnienie wielokulturowości regionu wałbrzyskiego jej młodym mieszkańcom „Biblioteka pod Atlantami” - w ramach cyklu „Wałbrzych wielokulturowy” - w najbliższym czasie zaplanowała jeszcze „Dzień Japoński” i „Dzień Francuski”. (Eliza Furmanek)

Wizyty pisarzy w milickiej Bibliotece Publicznej

W październiku ub.r. gościła w milickiej Bibliotece Pani **Ewa Nowak** – autorka książek dla dzieci i młodzieży, m.in.: „Drugi”, „Diupa”, Krzywe 10”. Pisarka spotkała się z młodzieżą klas gimnazjalnych i szkół średnich. Nikomu w trakcie spotkania nie pozwoliła się nudzić. Okazała się osobą bardzo kontaktową, potrafiącą zainteresować czytelników żywiołowo opowiedzianymi historiami ze swojej biografii. Z humorem poprowadziła oba spotkania i z pewnością zachęciła do lektury swoich książek, co potwierdziły wypowiedzi młodzieży bezpośrednio po spotkaniu. Bohaterowie książek Ewy Nowak to ludzie bardzo młodzi, często mający kłopoty z rozróżnieniem dobra i zła, przeżywający pierwsze młodzieńcze uczucia. Ich przygody i problemy autorka opisuje w sposób, który bawi, porusza serca i wyobraźnię młodych czytelników. Słuchacze chętnie zadawali pisarce pytania na temat jej twórczości, a po spotkaniu podchodzili po pamiątkowy autograf. W listopadzie ub.r. Bibliotekę odwiedziła **Marzena Filipczak**, autorka książki pt. „Jadę sobie”. Bohaterką spotkania była „kobieta w podróży” czyli alter ego pisarki. Swoje wspomnienia z pierwszej samotnej podróży w głąb Azji przedstawiła w formie slajdów. Bardzo ciekawie opowiadała o zwyczajach, tradycji i codzienności ludzi żyjących w Azji. Jej zdaniem trzeba mieć wiele odwagi, żeby „iść w stronę słońca”, zachwycając się jednocześnie innością, walcząc z lękiem, obrzydzeniem czy upałem, zachowując dobry nastrój i bystre oko obserwatora. W grudniu ub.r. natomiast milicką Bibliotekę oraz Filie Biblioteczne w Dunkowej i Gądkowicach odwiedził **Wiesław Drabik** – autor wierszowanych bajek dla dzieci. Spotkał się z najmłodszymi czytelnikami Biblioteki – przedszkolakami. W spotkaniu uczestniczyło ponad 100 maluchów wraz z opiekunami. Autor opowiadał o swojej twórczości, zadawał wiele zagadek, a dobre odpowiedzi nagradzał naklejkami i zakładkami do książek. Dzieci, które uzbierały najwięcej naklejanek, otrzymały od pisarza książkę z autografem. Po spotkaniu można było kupić książki autora i otrzymać pamiątkowy wpis. Wyjątkowe spotkanie autorskie odbyło się natomiast w styczniu br. Jego bohaterem był **Adam Seredyński** – dwunastolatek, laureat wielu ogólnopolskich konkursów literackich, m.in. IV Międzynarodowego Festiwalu Opowiadania, autor powieści „Przyjaciele z Breslau”. Kim jest młody, początkujący pisarz? Jest pasjonatem historii – głównie II wojny światowej, stypendystą Fundacji LC Heart Leszka Czarneckiego. Przyznaje, że do pisania zachęcał go ojciec. Początkowo pisał - do szuflady - wierszyki, rymowanki i krótkie opowiadania. Swoje prace zaczął wysyłać



Spotkanie z Adamem Seredyńskim. Fot. Arch. BP w Miliczu

na konkursy i ku zaskoczeniu zostawał laureatem. Tak bardzo wciągnęła go ta pasja, że postanowił napisać powieść o przyjaźni. W trakcie spotkania padało wiele pytań ze strony dzieci, m.in.: skąd pomysł na książkę o historii Wrocławia?, czym jest przyjaźń według jej autora i dlaczego ta książka jest o przyjaźni?, skąd czerpał informacje o życiu codziennym w wojennym Breslau i czym jest dla niego pisanie książki – pracą czy zabawą? Autor cierpliwie i wyczerpująco odpowiadał na pytania dotyczące jego książki – pasjonującej historyczno-przygodowej powieści o czwórce przyjaciół – Polaku, dwóch Niemcach i Żydzie w wieku 12-15 lat, których ścieżki skrzyżowały się we Wrocławiu pod koniec II wojny światowej. Spotkanie to przebiegło w bardzo miłej, prawdziwie koleżeńskej atmosferze. (Elżbieta Orzechowska)

Przedświąteczna kampania społeczna „Cała Polska Czyta Dzieciom”

Biblioteka Publiczna w Miliczu aktywnie uczestniczy w kampanii społecznej „Cała Polska Czyta Dzieciom”. W tym czasie do biblioteki przychodzą dzieci z milickich przedszkoli, którym zaproszeni goście czytają ich ulubione książki. W grudniu ub. r. - w związku z przedświątecznym charakterem



Spotkanie z ks. Piotrem Nowickim. Fot. Arch BP w Miliczu

- spotkanie nabrało bardzo uroczystego nastroju. Ksiądz Piotr Nowicki z parafii p.w. św. Andrzeja Boboli w Miliczu przeczytał dzieciom krótkie opowiadanie pt. „Opowieść o Bożym Narodzeniu”, a po zakończeniu czytania zasypał dzieci mnóstwem pytań związanych z nadchodzącymi świętami i przygotowaniami – także duchowymi – do uczestniczenia przy wigilijnym stole. Na zakończenie dzieci gromkimi brawami podziękowały księdzu za krótką lekcję o nadchodzących świętach i każde z nich otrzymało mały upominek ze słodką niespodzianką.
(Elżbieta Orzechowska)

Strzelin

Perspektywa czytania jest słodka

Od kilku lat przekonują się o tym liderzy czytelnictwa Biblioteki strzelińskiej. Laureaci konkursu „Wybieramy Czytelnika Roku” są bowiem nagradzani okazałymi kosztami delikatesowymi. Okazuje się, że słodocze są tak dużą pokusą, że rekordziści wygrywają z konkurencją, osiągając wynik niemal 200. wypożyczonych książek w skali roku. Dotychczasowa praktyka pokazała, że taką żarłoczność – w zakresie konsumowania ... książek, oczywiście – wykazują zarówno kobiety, jak i mężczyźni, zarówno dzieci, jak i dorośli. Ich czytelniczy trud zostaje doceniony zawsze pod koniec roku, kiedy w aurze świątecznej obfitości i życzliwości, na uroczystej gali zostają obdarowani takim zestawem łakoci, że nie mogą go udźwignąć, wzywają domowe posiłki. Ta niewinna słodka korupcja stanowi pokątny bodziec mobilizujący do intensywnej lektury. Zwycięzcy konkursu są fetowani w szerszym gronie naszego aktywu czytelniczego, co znakomicie podnosi agon, a przy tym najżarliwsi amatorzy książek mogą poczuć siłę wspólnoty. To miłe towarzyskie spotkanie „pożeraczy” książek daje im grupowe wsparcie i krzepiącą wiarę w to, że – choć zdominowani przez ekspansywnych zwolenników cywilizacji obrazkowej – potrafią wyraziście zaznaczyć swoją ekskluzywną obecność. Warto propagować takie postawy także w naszym egoistycznym interesie branżowym. Dlatego dopieszczamy czytającą (chyba jednak) mniejszość – obsypujemy słodkościami, chwalimy w lokalnych mediach, zapewniamy atrakcje na finałowej uroczystości. Ostatnią galę uświetnił koncert profesjonalnego akordeonisty – Tomasza Drabiny. Akordeon na Drabinie - brzmi nieco surrealnie, ale w tej sytuacji, rozumianej jak najbardziej dosłownie, przytulony do męskiej piersi instrumentalisty rozbrzmiewał serdecznymi dźwiękami upojnych walców i zmysłowych tang. Zazwyczaj pogrążeni w lekturze „kameraliści” tym razem nie mogli usiedzieć w spokoju i ryzykowali taneczne pas na ... krzesła. Trochę ruchu się przyda, bo już od nowego roku trzeba znów „przysiąść fałdów”, aby aspirować do ... koszy obfitości. Czytajcie, a będzie Wam słodko! (Maria Tyws)

Środa Śląska

Pamiętają o Słowackim w średzkiej Bibliotece Publicznej

W 2009 roku, roku Juliusza Słowackiego, Biblioteka Publiczna w Środzie Śląskiej postanowiła uczcić 200. rocznicę urodzin i 150. rocznicę śmierci poety cyklem imprez pn. "Rany Julek! Wszystko, co chciałbyś wiedzieć o Słowackim". Dzięki środkom, otrzymanym m.in. z programów operacyjnych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przygotowano tematyczną wystawę książek, zainstalowano multimedialną prezentację, poświęconą poecie i przeprowadzono 3 konkursy: plastyczny pt. "Ojczyste pejzaże w twórczości Juliusza Słowackiego" na plastyczną interpretację wierszy poety, literacki pt. "Słowacki inspiruje" na współczesną wersję dramatu "Balladyna" oraz poetycko-kulinarny na wierszowany przepis pn. "Balladyna - ciasto z malinami", które cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży, a także dorosłych mieszkańców miasta. Kulminacyjnym punktem projektu był, zorganizowany 16 X 2009 r., "Wieczor z Juliuszem". Uczestnicy spotkania wysłuchali interesującego wykładu pt. "Słowacki a teatr" dr Magdaleny Chacko, literaturoznawcy z Uniwersytetu Wrocławskiego, a następnie obejrzel inscenizację poematu "Anelli" Słowackiego w wykonaniu grupy teatralnej Elo Theater of Noise z Krakowa. Spektakl wywarł duże wrażenie na średzkich widzach. Zwieńczeniem wieczoru była prezentacja multimedialna z pięknym podkładem muzycznym, złożonym z utworów Fryderyka Chopina. W ramach projektu Biblioteka zorganizowała także cykl lekcji bibliotecznych dla uczniów średzkich szkół, wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, a także grupą seniorów zrzeszonych w Związku Emerytów i Rencistów. Oprócz typowych lekcji bibliotecznych Czytelnia Biblioteki proponowała swoim czytelnikom spotkania, połączone z projekcją filmu biograficznego pt. "Juliusz Słowacki tańczy". Dzięki projektowi średzka Książnica nie tylko przypominała sylwetkę wielkiego Polaka, ale także pokazała inną funkcję biblioteki, jako lokalnego centrum kulturalno-edukacyjnego i informacyjnego.
(Anna Kuszlik-Czajkowska)



Oleśnica

Światowy Dzień Pluszowego Misia w Bibliotece Pod Pegazem

Aby przyłączyć się do misiowego święta, przypadającego 25 listopada 2009 r., Biblioteka "Pod Pegazem" zaplanowała Popołudnie z Paddingtonem. Na angielską herbatę tłumnie przybyły dzieci wraz z opiekunami. Po wysłuchaniu fragmentu książki M. Bonda pt. *Miś Paddington* wszyscy zabrali się do pracy. Maskę misia z wielkim zaangażowaniem "produkowali" mali i duzi. Powstało wiele świetnych prac, zatem jury, w skład którego wchodziła m.in.: Anna Zasada - dyrektor Biblioteki i Katarzyna Jurzyk - nauczycielka z Gimnazjum nr 2 w Oleśnicy, miało nie lada problem z przyznaniem nagród. Laureatom wręczono dyplomy i nagrody a zostali nimi: Maksymilian Kruk, Kasia i Zosia Głabiak oraz Kasia Lewek. Pozostali uczestnicy za trud wycinania, klejenia i ozdabiania masek otrzymali kolorowe zakładki do książek. W innej zabawie udział wzięły dzieci starsze, potrafiące już pisać. Na papierowych balonach pisały samodzielnie życzenia dla Misia z okazji jego święta. W pisaniu tych życzeń najlepsza okazała się Karolina Czerska, Hania i Karol Piskozub oraz Chiara Solbiati. Ogłoszony też został konkurs na największą ilość nietypowych przedmiotów z wizerunkiem misia lub w jego kształcie. W tej dyscyplinie najlepsze okazały się: Karolina Czerska, Kasia Lewek i Ada Szwabińska. Każdy z uczestników zabawy otrzymał słodkość, gazetkę z płytą CD oraz certyfikat upoważniający do codziennej łyżki miodu i codziennego wysłuchania czytanej książki. Sponsorami interesującej imprezy dla dzieci była Donata Golenia - redaktor naczelna czasopisma dla dzieci *Komputerowa Gratka* oraz Iwona Pitio ze sklepu Rarytas w Oleśnicy. (Elżbieta Mulka)



Dzieci wykonują maski misia. Fot. Arch. PiMBP w Oleśnicy

III "Take Five " Art Jazz Festival w Oleśnicy

III "Take Five" Art& Jazz Festival rozpoczął się 20 listopada 2009 r. Dniem Poezji w oleśnickiej Bibliotece Pod Pegazem. Gośćmi Konfraterni Kulturalnej oraz PiMBP im. M. Reja byli : poeta - Józef Baran oraz malarz - Zdzisław Nitka. Dyrektor Biblioteki - Anna Zasada i prezes Konfraterni Kulturalnej - Krzysztof Dziedzic otworzyli wystawę ilustracji do wierszy poety - plon konkursu pt. "Plastyczne interpretacje poezji - namaluj wiersz Józefa Barana". Większość prac powstała w 2009 r., w trakcie 10. częściowego cyklu sobotnich warsztatów plastycznych, prowadzonych w Bibliotece. Jury wyłoniło zwycięzców konkursu. Najlepszymi ilustratorkami wierszy poety Józefa Barana zostały: Renata Sobczak wśród dorosłych i 9.letnia Laura Korzeniowska wśród dzieci. Następnie odbyło się spotkanie autorskie, w trakcie którego poeta z Krakowa opowiadał o swojej twórczości, warsztacie twórczym, inspiracjach, przeplatając tę opowieść wierszami. Organizatorzy przygotowali niespodziankę. Zespół pn. "Reszta Jest Milczeniem", działający przy Powiatowym Centrum Edukacji i Kultury w Oleśnicy wykonał piosenkę z tekstem poety pt. "Ballada o listopadzie". Na zakończenie spotkania poeta rozdawał autografy na najnowszych tomikach swoich wierszy. Były wspólne zdjęcia i rozmowy na temat współczesnej poezji. Poeta uczestniczył także w dalszej części Festiwalu Take Five w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Oleśnicy. Część II Festiwalu - Noc Poezji i Jazzu - zgromadziła sporą część mieszkańców miasta. Wystąpiła Legenda Zespołu SBB - Józef Skrzek, muzyk i kompozytor. Ostatnim punktem programu było uroczyste podsumowanie III Turnieju Jednego Wiersza "Poetycki Lombard". Jury w składzie: Wojciech Browarny i Michał Tabaczyński - po przeczytaniu 277. wierszy, nadesłanych z całego kraju, przyznało Nagrodę Główną w wysokości 1 tys. zł Marcinowi Chruścielowi, studentowi Uniwersytetu Łódzkiego za wiersz pt. *Przemieszczenia*. Wyróżnienie specjalne za utwór nawiązujący do jazzu otrzymała Aleksandra Zińczuk. Jury wybrało wiersze do pokonkursowego tomiku poetyckiego. Jednocześnie festiwalowi uczestnicy mogli usłyszeć wiersze w świetnej interpretacji aktora - Roberta Gonery. Utwory nawet mało znanych poetów nabierały wyrazu, przemawiały mocniej i nie pozostawały obojętnymi. "We współczesnym świecie bardzo mało jest miejsca i czasu na poezję. Dzięki takim wieczorom jesteśmy bardzo bogaci" - powiedział aktor. Należy wspomnieć, że impreza mogła się odbyć dzięki wsparciu władz samorządowych, sponsorów oraz środkom przekazanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

(Rafał Wojtczak)

ECHA DOLNOŚLĄSKIE

- Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu odzyskała cenny skarb. Jest nim średniowieczny mszał, czyli pismo, które zawiera wskazówki niezbędne do sprawowania mszy. Dokument datowany jest na rok 1470 i został ufundowany dla kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Księga ta do XIX w. przechowywana była w bibliotece przykościelnej, a następnie trafiła do Biblioteki Miejskiej – poprzedniczki wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej. W 1943 r. została wywieziona z Wrocławia w obawie przed bombardowaniami i ślad po niej zaginął. Po 66. latach mszał pojawił się na aukcji w Nowym Jorku jako najcenniejszy zabytek oferowany do sprzedaży. Po interwencji Konsula Generalnego RP rękopis został wycofany z aukcji i po negocjacjach, za pośrednictwem MSZ, wrócił do Polski, do jej prawowitego właściciela.

- Z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu giną książki. W listopadzie br. jeden z jej pracowników został zatrzymany na próbie kradzieży cennych egzemplarzy. Ginęły cenne niemieckie książki z XIX wieku. Policja zatrzymała kierownika jednego z działów Biblioteki, a prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie.

- W związku z Euro 2012 romanisci z Uniwersytetu Wrocławskiego opracują 2200 haseł związanych z futbolem, które następnie trafią do słownika piłki nożnej dla kibiców. Słownik ten ukaże się nakładem wydawnictwa Langenscheidt. W roku ubiegłym z okazji mistrzostw świata w piłce nożnej ukazał się specjalny słownik dla kibiców w językach: angielskim, niemieckim i francuskim. Z okazji Euro 2012 wydawnictwo - we współpracy z UEFA - postanowiło poszerzyć słownik o język polski i rosyjski. Oprócz pracowników uczelni w tłumaczeniach bierze udział 17. studentów romanistyki. Prace zespołu romanistów z Uniwersytetu Wrocławskiego koordynować będzie dr Stefan Kaufman – miłośnik dobrego futbolu.

- 6 grudnia br. w nowo otwartej filii Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Reja we Wrocławiu wybuchł pożar. Ktoś podpalił skrzynkę, do której wrzuca się zwracane książki i płyty. Wezwano strażaków, bo ze skrytki wydobywały się kłęby dymu. Spłonęło całe urządzenie, jednak ogień nie przedostał się do wnętrza biblioteki.

- Największe luterańskie archiwa w Polsce, które odnaleziono latem w Kościele Pokoju w Świdnicy, zostały skatalogowane i sfotografowane. Ponad 8 tys. starodruków, rękopisów i ksiąg od 27 listopada 2009 r. można obejrzeć w elektronicznej bibliotece. Największym skarbem jest kolekcja 12. biblii, z których najstarsza pochodzi z 1630 r. W znalezionych archiwach jest wiele innych pozycji, m.in. książki kulinarne czy księgi chrztów, ślubów i zgonów. Archiwa będą dostępne na stronie internetowej świątyni: www.kosciolpokoju.pl

- Wrocławskie Ossolineum wzbogaci się o cenne materiały. Wrocławscy urzędnicy zdecydowali o zakupieniu archiwum, zmarłego cztery lata temu w Chicago, Tymoteusza Karpowicza – poety, dramaturga i tłumacza, twórcy tzw. poezji lingwistycznej, profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, redaktora „Nowych Sygnałów”, „Odry”, „Poezji”, a następnie profesora University of Illinois. Listy, rękopisy, pamiętki domowe, dokumenty i fiszki, dzięki pomocy Muzeum Polskiego w Chicago, przyjadą do Wrocławia w styczniu 2010 r. Za 19 pudeł tych cennych materiałów miasto Wrocław zapłaciło 10 tys. dolarów.

- Wrocław będzie mieć wkrótce nową, specjalistyczną bibliotekę. Za 30 miesięcy na pl. Wolności ma powstać Narodowe Forum Muzyki. W jego wnętrzu znajdzie się sala koncertowa na 1.800 miejsc, 3 sale kameralne, sala prób, pomieszczenia konferencyjno-biurowe oraz biblioteka tematyczna.

- We Wrocławiu powstał nowy portal o tematyce kulturalnej - Kreatywnywroclaw.pl. Znajdą się w nim informacje o najważniejszych wydarzeniach kulturalnych, odbywających się w stolicy Dolnego Śląska. Portal będzie nośnikiem zarówno informacji kulturalnych z Wrocławia i Dolnego Śląska, jak i informacji związanych ze staraniem o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 r. Portal został podzielony na dwie części: informacyjną i społecznościową. W części informacyjnej znajdą się informacje na temat wydarzeń kulturalnych, które zgromadzono w 6. blokach tematycznych: muzyka, scena, sztuki plastyczne, literatura, kino i blok dla dzieci. W poszczególnych działach – oprócz opisu wydarzeń – znajdą się recenzje i wywiady z twórcami. W części społecznościowej zalogowani użytkownicy będą mogli umieszczać swoje prace w poszczególnych zakresach tematycznych.

- Zbiory Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego można już oglądać w portalu Europeana.eu. Portal ten oferuje internautom już ponad 4,5 mln cyfrowych wersji publikacji z zasobów różnych instytucji wszystkich krajów Unii Europejskiej, a co trzynasta polska pozycja pochodzi z Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Obecnie w jej zbiorach jest około 23 tys. zdigitalizowanych tekstów, 996 obrazów i 15 filmów wideo.

- Uniwersytet Wrocławski uruchomił cyfrową czytelnię. E-czytelnia to miejsce, w którym najbardziej poszukiwane książki można czytać na ekranie komputera. W Bibliotece ustawiono 13 komputerów, na ekranach których można czytać najbardziej potrzebne podręczniki. Na razie studenci korzystają z 5. podręczników, ale na liście książek, które już niedługo będzie można przeglądać na ekranie, jest 100 pozycji. Książki są zabezpieczone specjalnym kodem, który uniemożliwia kopiowanie stron. Jeśli jednak zajdzie potrzeba skopiowania fragmentu

książki, będzie to możliwe w Bibliotece, ale nie więcej niż 22. strony.

- Ruszył zapowiadany od dawna remont wnętrza oławskiego ratusza – siedziby 18. instytucji, w tym Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oławie. Remont ma potrwać do połowy 2011 r. Po remoncie, który ma kosztować 8,5 mln zł, do ratusza wróćą nieliczni. Wróci na pewno (na parter budynku) Biblioteka i izba muzealna.

- Jelczanie pożyczają książki przez sieć. To prawdziwa rewolucja w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jelczu-Laskowicach. Dzięki pieniądзом pozyskanym z Ministerstwa Kultury udało się uruchomić elektroniczny katalog zbiorów. Jest on dostępny pod adresem: mbp.jelcz-laskowice.pl. Przez Internet można wyszukać w zbiorach interesującą nas książkę i zarezerwować ją do wypożyczenia.

- 2 stycznia 2010 r. zmarł dr Tomasz Niewodniczański, najsłynniejszy polski kolekcjoner dzieł sztuki, który w 2002 r. przekazał wrocławskiemu Ossolineum ponad 200 map i widoków Śląska. Ten „zbieracz, fizyk, przedsiębiorca” (za życia zażyczył sobie, aby na Jego grobie wyryto taki napis) był właścicielem imponującej kolekcji, liczącej ponad 2.300 map i widoków polskich miast. W Jego zbiorach archiwaliów znalazła się też kartografia niemiecka, starodruki, rękopisy znanych postaci oraz książki i listy z obozów koncentracyjnych. W kolekcji dr. Niewodniczańskiego, który w ostatnich 40. latach swojego życia przeznaczył na nią niemal wszystkie pieniądze i cały swój czas, znaleźć można np. pergaminowe dokumenty sygnowane pieczęciami m.in.: Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, listy generała de Gaulle’a z okresu Bitwy Warszawskiej 1920 r., rękopisy Juliana Tuwima czy notes Adama Mickiewicza, który na 99. stronach zanotował szkice 42. późniejszych sonetów, ballad i bajek. Wiele z tych „rarytasów” można było oglądać we Wrocławiu w 2003 r., podczas otwarcia wystawy Jego zbiorów, w której osobiście uczestniczył.

- Książka pt. Witkacego portret wielokrotny”, która ukazała się w 70. rocznicę śmierci artysty, a której autorem jest Janusz Degler, teatrolog, wykładowca w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, została Książką Roku w konkursie organizowanym przez miesięcznik „Nowe Książki”. Profesor Janusz Degler otrzymał również kolejne wyróżnienie w poznańskiej Bibliotece Raczyńskich za tę publikację, która została „Książką Jesieni”.

- 11 stycznia 2010 r. w holu Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu odbyła się pierwsza tegoroczna „Kanapa teatralna” - wieczór artystyczny twórców skupionych wokół Stowarzyszenia Autorów Polskich (Oddział Wałbrzyski), Twórczej Stacji Radków-Wałbrzych, Grupy Poetyckiej „Errato” i wszystkich niezależnych poetów, pisarzy i muzyków z tego okręgu. Gościem specjalnym wieczoru był wrocławski poeta - Andrzej Bartyński.

- Wrocławskie MultiCentrum Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu i Narodowy Bank Polski zaprosili dzieci z wrocławskich szkół podsta-

wowych do wzięcia udziału w konkursie plastycznym, związanym z zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Vancouver pt. „Olimpiada zimowa w moich oczach”. Prace na konkurs należało dostarczyć osobiście lub listownie do Multi-Centrum w terminie do 12 lutego br. Zwycięzcy konkursu otrzymają srebrną monetę NBP, wydaną z okazji Igrzysk Olimpijskich 2010 w Vancouver.

- Pracownicy Mediateki i kilku Filii MBP we Wrocławiu zachęcali swoich czytelników do poparcia postulatu umieszczenia „Pięknych dwudziestoletnich” Marka Hłaski w kanonie lektur szkolnych. Podpisy pod petycją do Minister Edukacji Narodowej można było złożyć zarówno w Mediatece, jak i w poszczególnych filiach na terenie Wrocławia.

- Wrocławska poetka - Krystyna Miłobędzka świętowała 50. lecie swojego debiutu na łamach czasopisma „Twórczość”. Podczas uroczystego wieczoru autorskiego poetka opowiadała o swoim życiu i pisaniu. Jubileusz poetki uświetniły wydane we wrocławskim wydawnictwie „Biuro Literackie” jej dwie książki: „Znikam - jestem” i „Zbierane, zgubione”.

- W styczniu br. Oddział Zbiorów Audiowizualnych wałbrzyskiej Biblioteki pod Atlantami zorganizował pierwszy w tym roku „Seans pod Atlantami”. W Galerii w budynku Biblioteki wyświetlona została czarna komedia produkcji duńsko-niemieckiej z 2005 r. pt. „Jabłka Adama” - duński kandydat do Oskara.

Zebrała i opracowała : Elżbieta Niechcay-Nowicka



Z wielkim smutkiem informujemy, że 24 stycznia 2010 r.

Zmarła dr Jadwiga Andrzejewska

emerytowany
pracownik Instytutu
Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu

Wrocławskiego, wychowawca kilku pokoleń nauczycieli bibliotekarzy, autorka programów, podręczników i wielu prac z dziedziny bibliotekoznawstwa, bibliografii i informacji naukowej, Osoba bardzo zasłużona dla bibliotekarstwa szkolnego i pedagogicznego. Była Honorowym Członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Założycielką i Przewodniczącą Sekcji Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych.

Współpracowała również z naszym czasopismem i była jego stałym czytelnikiem.

Bibliotekarstwo polskie poniosło bolesną stratę.

WARTO WIEDZIEĆ

- Instytucja Oxbridge Applications, przygotowująca studentów starających się o przyjęcie na Uniwersytet Oxfordzki, zaprezentowała listę 30. książek, które należy znać, składając tam swoją aplikację. Pozycje podzielono na 5 dziedzin. Politykę i nauki społeczne otwiera „Książę” Machiavellego, filozofię „Utylitaryzm” Johna S. Milla, zaś humanistykę „Imperium” Ryszarda Kapuścińskiego.

- Wyjątkowym zainteresowaniem w 2009 r. cieszyła się literatura polska we Włoszech. Ukazało się ponad 20 przekładów dzieł takich autorów, jak: Ryszard Kapuściński, Marek Hłasko, Wisława Szymborska, Hanna Krall, ks. Jan Twardowski. To znacznie więcej publikacji, niż w latach ubiegłych. Informację tę przekazał Instytut Polski w Rzymie w związku z festiwalem kultury polskiej Corso Polonia, który zorganizowany został w dniach 24 X - 27 XI ub.r.

- W połowie grudnia 2009 r. Firma Kolporter wprowadziła na polski rynek swój najnowszy produkt – eClicto. Ten elektroniczny czytnik ma w przyszłości zastąpić tradycyjną książkę. Jest niewiele większy od palmtopa, ma pół centymetra grubości, posiada duży wyświetlacz i pozwala przechowywać w nim kilkaset książek. W ten sposób wydawca oszczędza na druku, a klient na czasie, bo kupioną przez Internet książkę otrzyma już po 10. minutach od transakcji. Czarno-biały wyświetlacz imituje książkę, pochłania mało prądu i nie męczy oczu. Czytnik tego typu robi już furorę w USA. Dzięki wprowadzeniu na tamtejszy rynek przez największą na świecie księgarnię internetową „Amazon” – na każde 100 książek papierowych księgarnia ta sprzedaje 48 książek w formacie elektronicznym. W Polsce e-Clicto to nowość. Wprowadzający go Kolporter ma w swojej bazie około 800 książek i umowy podpisane z 40. wydawnictwami. W planach są kolejne.

- Władze Madrytu, w trosce o rozwój czytelnictwa wśród swoich mieszkańców, uruchomiły ciekawą akcję pod nazwą „Bibliometro”. Inicjatywa polega na tym, że w punktach rozmieszczonych na 8. stacjach metra, można wypożyczać książki. Opracowano katalog zawierający 500 tytułów, które w znacznej mierze należą do klasycznego kanonu lektury światowej. Wśród nich znalazły się 4 polskie książki, tj.: Josepha Conrada *Jądro ciemności i inne opowiadania*, Ryszarda Kapuścińskiego *Heban*, Jana Potockiego *Rękopis znaleziony w Saragossie* oraz Władysława Szpilmana *Pianista*. Akcja jednak wciąż jeszcze nie zyskała na popularności.

- Francuski minister kultury poinformował na łamach „Le Monde”, że Francja chce współpracować z amerykańskim gigantem internetowym Google przy tworzeniu własnej narodowej biblioteki internetowej, obejmującej francuską spuściznę piśmienniczą, muzealną i filmową. Francja chce przeznaczyć na stworzenie narodowej biblioteki internetowej

750 mln euro w ramach tzw. wielkiej pożyczki państwowej. Projekt ten obejmie zapisane w formie cyfrowej zbiory największych instytucji publicznych, w tym Biblioteki Narodowej Francji. Tworzeniem rodzimej wirtualnej biblioteki będzie kierować francuskie państwo.

- 10 czasopism kulturalnych zostało w naszym kraju objętych przez państwo patronatem finansowym. Są to: *Nowa Polska*, *Dialog*, *Teatr*, *Ruch Muzyczny*, *Akcent*, *Literatura na Świecie*, *Nowe Książki*, *Odra*, *Twórczość i Kino*. Czasopisma te będą wydawane od kwietnia br. przez Instytut Książki, a nie, jak do tej pory, przez Bibliotekę Narodową, która wydawała je na zlecenie resortu kultury. Decyzja ma na celu odciążenie Biblioteki Narodowej i ułatwienie realizacji jej własnych zadań statutowych.

- Na początku lutego br. uruchomiona została przez resort nauki Wirtualna Biblioteka Nauki. Umożliwi ona wszystkim pracownikom nauki, doktorantom i studentom bezpłatny dostęp do najbardziej prestiżowych i wartościowych publikacji naukowych. „To przełomowe wydarzenie w polskiej nauce” - oceniła Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Z Biblioteki potencjalnie będzie mogło skorzystać około tysiąca instytucji naukowych, m.in.: instytuty PAN, jednostki badawczo-rozwojowe oraz publiczne i prywatne uczelnie.

- W Korei Południowej ukazało się już 12 książek Iwony Chmielewskiej, ilustratorki i autorki książek dla dzieci i dorosłych. Koreańskiego wydania doczekały się m.in.: „O wędrowaniu przy zasypianiu”, „Myśl”, „Myślący alfabet koreański” i „Myślący alfabet angielski”. Na początku 2010 r. ukazały się w Korei kolejne autorskie książki pisarki, tj. „Witaj Europo”, będąca obrazkową wędrówką po wszystkich europejskich krajach, a także artystyczna książka pt. „Maum - dom duszy”. Pisarka jest najczęściej drukowaną polską autorką w tej części świata.

- 14 stycznia br. Stowarzyszenie RP, w 76. rocznicę urodzin Marka Hłaski, rozpoczęło akcję zbierania podpisów pod petycją do Minister Edukacji Narodowej o umieszczenie książki „Piękni dwudziestoletni” na liście lektur do szkół ponadgimnazjalnych.

- Senatorowie pozytywnie zaopiniowali projekt stworzenia portalu internetowego „Panorama Literatury Polskiej”. Tworzony przez Instytut Badań Literackich PAN portal internetowy ma być nowoczesną bazą informacji o polskiej kulturze literackiej. Przygotowana w formie hasel baza ma zawierać m.in.: sylwetki pisarzy w kontekście ich twórczości, interpretacje najważniejszych dzieł literackich, prezentacje epok, stylów i prądów literackich. Najważniejszym jej adresatem mają być studenci i uczniowie, szczególnie ci z zagranicy, często odcięci od polskich bibliotek i innych instytucji kulturalnych.

Zebrała: Elżbieta Niechcay-Nowicka

Podróż do Rzymu i Neapolu z książką w tle

Elżbieta Niechcay-Nowicka

Rzym to najatrakcyjniejsze turystycznie miasto Włoch, w którym historia niezwykle mocno splata się ze współczesnością. Przyjeżdżają tu nie tylko turyści spragnieni pięknej pogody i ciepłego morza, ale przede wszystkim ci, którzy chcą jak najlepiej poznać kulturę europejską. Bo Włochy to - obok Grecji - najważniejsze miejsce dla kulturalnej edukacji każdego Europejczyka. To właśnie tu zgromadzone połowę dzieł sztuki świata, to tu znajduje się najwięcej zabytków, które znalazły się na Liście Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO. Włochy dają inspirację i natchnienie od wieków artystom całego świata.

Kiedy do Włoch przyjeżdża się kolejny raz szok jest mniejszy. Nie widzi się tylko i wyłącznie dzieł sztuki najwyższej klasy, ale zaczyna się dostrzegać i odkrywać również zabytki i zjawiska, na które wcześniej nie zwracało się uwagi. Tak właśnie było w czasie mojej jesiennej podróży do Włoch. Ponieważ podróż kolejną pomiędzy największymi miastami jest tu najszybsza i bardzo wygodna, znalazłam się na największym dworcu kolejowym w Rzymie, który jest zarazem centrum włoskiej sieci kolejowej. To tu, w oczekiwaniu na pociąg do Neapolu, a stamtąd do Pompejów, znalazłam się chyba w największej księgarni rzymskiej, a może i europejskiej. Nigdy wcześniej nie widziałam tak wielkiej ilości książek zgromadzonych w jednym miejscu. "International bookshop Borri Books" to olbrzymia 3. kondygnacyjna księgarnia (z półpiętrem wewnątrz), znajdująca się w centrum Rzymu, z siedzibą w atrium



Fontanna z książkami w centrum Rzymu Fot. EN-N

dworca kolejowego Termini, która oferuje niezwykle bogaty wybór książek w językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, rosyjskim i oczywiście włoskim. Znaleźć tu można najnowsze bestsellery, ciekawą kolekcję klasyki, książki naukowe, biograficzne, kryminały, tomiki poezji, przewodniki turystyczne, albumy, wielotomowe dzieła, książki kulinarne, książki dla dzieci, słowniki, mapy, kalendarze, podręczniki i płyty do nauki języków obcych, książki na płytach i kasetach. Tu też odbywają się prezentacje nowości książkowych, promocje i spotkania autorskie. Buszując wśród tysięcy niezwykle starannie wydanych książek przychodzą



International bookshop Borri Books na dworcu kolejowym Termini w Rzymie

różne myśli, m.in. i taka, że przecież to niemożliwe, aby te "papierowe cuda" miały zostać kiedykolwiek wyparte przez e-booki, filmowe ekranizacje oraz książki audio, a olbrzymia ilość wielojęzycznych egzemplarzy przekonuje, że tradycyjna książka europejska ma się doskonale. Spacerując po centrum Rzymu napotkać można również tzw. bukinistów, czyli antykwariuszy ulicznych handlujących starymi książkami i rycinami. Na prowizorycznych stołach, ustawionych na chodnikach, leżą mniej lub bardziej podniszczone książki, które sprzedają w cenie 1. euro za egzemplarz. Tego rodzaju książkami interesują się pojedyncze osoby.

Przechadzając się po średniowiecznych, wąskich, ale niezwykle malowniczych uliczkach Zatybrza - starego centrum Rzymu - trafić można na małe sklepiki, restauracje oraz warsztaty rzemieślnicze, mieszczące się w średniowiecznych i renesansowych budynkach. Właściciele tych lokali, podobnie jak ich przodkowie, albo handlują, albo prowadzą usługi. Nazwy tych uliczek wywodzą się od tradycyjnych nazw rzemiosł i usług. Były tu warsztaty ślusarskie, wyrobów skórzaných, drewnianych, a także ... introligatornia, która nadal jest czynna. Tu właśnie od wielu wieków przywraca się świetność zarówno starym meblom, jak i starym książkom.

Jedną z większych atrakcji Rzymu są też liczne fontanny i studzienki, z których bije zimna woda, doprowadzana z gór, z odległości kilkudziesięciu kilometrów, wiekowym akweduktem. Przyjemność picia rzymskiej wody jest tym większa, im ciekawsze i zaskakujące formy przybiera fontanna. Rzymskie fontanny to prawdziwe dzieła sztuki. Oprócz tych wielkich, jak np. Fontanna di Trevi czy Fontanna Neptuna, są też mniejsze, np. w formie tiary, paszczy lwa, z żółwiami, pszczołami i z ... książkami. Ta piękna fontanna z książkami znajduje się na tyłach budynku dawnej Czytelni Uniwersyteckiej. Obecnie mieści się tam Archiwum Miejskie.

Na obrzeżach Rzymu, przy starożytnej drodze Via Appia Antica stoi mały kościółek, znany pod nazwą "Quo vadis Domine?" Według legendy został wzniesiony przed wiekami dla upamiętnienia spotkania św. Piotra z Chrystusem, gdy Apostoł uciekał z Rzymu przed prześladowaniem Nerona. Za miasmem zobaczył Jezusa niosącego krzyż i zapytał go: "Dokąd idziesz Panie?", Jezus odpowiedział: "Idę do Rzymu, dać się powtórnie ukrzyżować". Piotr zawstydzony słowami Chrystusa, zawrócił do Rzymu, gdzie wkrótce poniósł śmierć. Właśnie dla upamiętnienia spotkania w tym miejscu postawiono kościółek. Właśnie ten kościółek pokazał Henrykowi Sienkiewiczowi - przebywającemu w Rzymie - znany malarz i znawca antyku - Henryk Siemiradzki. Prawdopodobnie wtedy powstał pomysł powieści z dziejów wczesnego chrześcijaństwa, która przyniosła Sienkiewiczowi Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury.

Zobaczyć Rzym, a nie zobaczyć Neapolu po prostu nie wypada. To największe miasto południowej części Włoch, miasto wielkie, hałaśliwe i brudne, choć malowniczo położone nad jedną z najpiękniejszych zatok Morza Śródziemnego - Zatoką Neapolitańską, na tle dostojnego Wezuwiusza. Ciasno zabudo-



Kościółek "Quo vadis Domine" w Rzymie

wane śródmieście Neapolu, z wieloma pałacami, kościołami i klasztorami, zamyka się w obrębie kilku ulic. Centralny plac Garibaldiiego - aktualnie w przebudowie - to jednocześnie ważny węzeł komunikacyjny. Tu rozpoczynają kursy liczne autobusy, tu jest także stacja metra i główny dworzec kolejowy - aktualnie kończy się jego rozbudowa. I tu, w samym centrum dworca, znajduje się dobrze zaopatrzona księgarnia. Nie można wprowadzić w żaden sposób porównać jej do dworcowej księgarni w Rzymie, ale estetycznie urządzone witryny, wypełnione przede wszystkim nowościami wydawniczymi, przyciągają wzrok podróżnych.

Przed dworcem stoi duży stragan z prasą i dwójakiego rodzaju książkami - nowymi i używanymi. Te używane również - podobnie jak w Rzymie - kosztują 1 euro. Wędrując bocznymi, starymi, bardzo wąskimi uliczkami dzielnicy handlowej, pełnymi różnego rodzaju sklepików, z towarami wystawionymi na chodnikach, spotkać można tłumy mieszkańców i turystów. Tu, wśród tych sklepików, zastawionych towarami chodników, stoją też - obowiązkowo - stragany z książkami. Są to głównie książki używane, znanych i mniej znanych autorów w cenie 1 euro za egzemplarz. Niestety, wędrując głównymi ulicami Neapolu, nie natrafiłam na księgarnię z prawdziwego zdarzenia, co wcale nie musi świadczyć, że neapolitańczycy książek nie czytają. "Zobaczyć Neapol i umrzeć" - to słynne powiedzenie, zestawione z obecną kondycją miasta, nie brzmi już tak jednoznacznie.



Stragan z książkami w handlowej dzielnicy Neapolu Fot. EN-N

SPIS TREŚCI

nr 1(86) listopad 2009 - styczeń 2010

Od Redakcji ... s. 1

Czarno na Białym

"Window on Korea" w Dolnośląskiej Bibliotece
Publicznej we Wrocławiu
- Andrzej Tyws ... s. 2

Prezentujemy

60.lecie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy
im. E. Orzeszkowej w Strzegomiu
- Urszula Jarosińska ... s. 4
60. urodziny Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Nowej Rudzie
- Sławomir Drogoś ... s. 6

Daleko i Blisko

Biblioteka w klasztorze benedyktyńskim
w Admont
- Irena Augustynowska ... s. 8
Biblioteka Galeriowa Broumov
- Rafał Werszler ... s. 10

Ludzie, Myśli, Słowa

Widzę, czuję, rozumiem - rozważania
o znaczeniu ilustracji w książkach dla dzieci
- Agnieszka Kobiałka ... s. 12
Rozmowa z ... Panem Stefanem Plackiem ... s. 14

Spojrzenie Wstecz

Trudne wielkiego początku . O powstaniu
Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
- Klaudia Dróżdż ... s. 17
"Razem" - czasopismo kultowe czy zapomniane?
- Cezary Kasiborski ... s. 19

Protest bibliotekarzy

- Elżbieta Niechcaj-Nowicka... s. 23

Z Notatnika Metodyka

Działalność informacyjna Fonoteki
Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu
- Joanna Golczyk ... s. 24
Konferencja - Szkolne Centra Multimedialne -
e-learning w bibliotece
- Beata Malentowicz ... s.27
Cyfrowość bibliotek i archiwów -
relacja z konferencji
- Katarzyna Samojluk ... s. 28

Książki o Regionie

Nowości regionalne za II półrocze 2009 r... s.30
Czasopisma regionalne i lokalne
w II półroczu 2009 roku ... s.32

Dwie w jednym, czyli ... Dom pod lipą ...

- Irena Augustynowska ... s. 33

18. Wrocławskie Promocje Dobrych Książek

- Teresa Smaga ... s. 33

Kalejdoskop

- rejestr wydarzeń bieżących na podstawie
materiałów nadesłanych z bibliotek
Dolnego Śląska ... s.35

Echa Dolnośląskie ... s.39

Warto Wiedzieć ... s. 41

Kartka z Podróży

Podróż z Rzymu do Neapolu z książką w tle
- Elżbieta Niechcaj-Nowicka... s. 42

Książka i Czytelnik

Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska

Zespół Redakcyjny

Elżbieta Niechcaj - Nowicka
Andrzej Tyws
Rafał Werszler

Współpracownicy Redakcji

Grażyna Bilska (PBP Kłodzko)
Eliza Furmanek (PBP Wałbrzych)
Anna Gąłowska (LBP Legnica)
Ewa Grzempa (GBP Jelenia Góra)

Adres Redakcji i Wydawcy

Dolnośląska Biblioteka Publiczna
Rynek 58, 50-116 Wrocław
tel. 071 33 52 207
www.wbp.wroc.pl
e-mail: redakcja@wbp.wroc.pl

Opracowanie i korekta

Elżbieta Niechcaj - Nowicka

Projekt układu graficznego, okładki i skład komputerowy

Rafał Werszler

Zdjęcie na okładce

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy
w Strzegomiu Fot. Rafał Werszler

Druk

DBP, Wrocław, Dział Wydawniczy,
zam. 03/2010, nakł. 250 egz.

Drukujemy materiały oryginalne,
tylko takie, których autor nie zamierza drukować w innych
czasopismach. Zastrzegamy sobie prawo ich redagowania
oraz skracania. Przedruki materiałów tylko za pisemną
zgoda wydawcy. Materiałów nie zamówionych
nie zwracamy.

Materiały i wiadomości do każdego kolejnego numeru
czasopisma należy nadsyłać do Redakcji listownie
(na adres Redakcji) lub e-mailem: redakcja@wbp.wroc.pl.



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

Zapraszamy do współpracy
<http://ksiazkaiczytelnik.w.interia.pl/>

ISSN 0208-8339

DOLNOŚLĄSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu

ZAPRASZA DO

**BIBLIOTEKI KOREAŃSKIEJ
WINDOW ON KOREA**

POSIADAMY

bogatą kolekcję książek w języku koreańskim, angielskim i polskim
oraz materiały audiowizualne dotyczące Korei.

POLECAMY

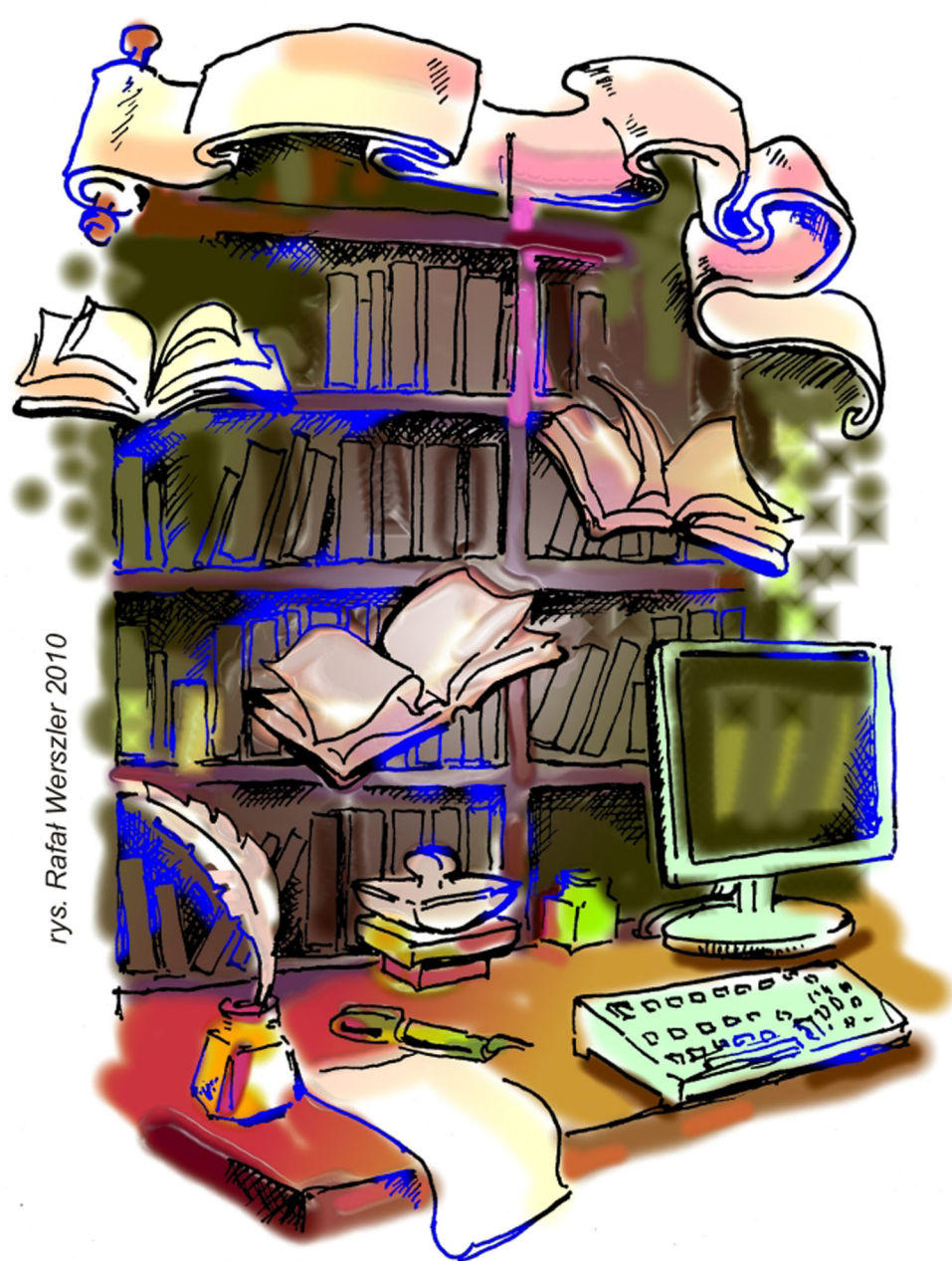
- podręczniki i pomoce metodyczne do nauki języka koreańskiego,
- literaturę piękną w oryginalnym języku koreańskim oraz w tłumaczeniach na język polski i angielski,
- literaturę naukową i popularnonaukową z wszystkich podstawowych dziedzin wiedzy, a także publikacje na temat różnych aspektów życia Korei (turystyka, kuchnia, życie kulturalne itp.),
- publikacje dla dzieci i młodzieży,
- filmy i muzykę koreańską lub dotyczącą Korei na CD i DVD.

ORGANIZUJEMY

spotkania, wystawy, występy artystyczne,
koncerty popularyzujące kulturę koreańską i wiedzę o Korei.

ZAPRASZAMY

Dorosłych, młodzież, dzieci, nauczycieli, uczących się języka koreańskiego
oraz miłośników książek w języku koreańskim
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 10,30 – 18,30
środy w godz. 10,30 – 15,30
tel. 71 33 52 235, e-mail: korea@wbp.wroc.pl



rys. Rafał Werszler 2010